

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Cena 35 groszy — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155. —

GROŻNE WRZENIE W INDJACH

„Bierny opór” Gandhiego zrodził już bojkot towarów angielskich i krwawe starcia
W całym kraju przeprowadzono wczoraj masowe aresztowania

W Indiach toczy się obecnie zasadnicza walka tego kraju i ludu przeciwko hegemonji i władztwu Anglii. Warto w kilku słowach przypomnieć istotę zatargu.

Jak wiadomo, Gandhi wystosował do wicekróla Indji, lorda Irvina, list, w którym wyłożył warunki narodu hinduskiego. Piszą on we wspomnianym liście, iż podejmuje swoją akcję tylko dlatego, że „partja gwałtu” zyskuje w Indiach na popularności coraz bardziej, a on chce jej odebrać wpływ na masy, głosząc „cywilne nieposłuszeństwo”.

Na początek zaś swej „pokołowej rewolucji” wybrał podatek od soli, nie przez złośliwość, tylko dlatego, że upatruje w nim „moralną brzydotę”,

bo podatek ten jest obciążeniem najbiedniejszych za jedyną ich przyprawę do potraw,

jest często nawet odbieraniem im tej przyprawy.

Równocześnie Gandhi zapowiedział walkę z „jeszcze większą brzydotą”,

z podatkiem od napojów i narkotyków”,

nie dlatego, aby chciał widzieć Indje, rozpijające się i zatruwające, bo w 14 swoich punktach, wręczonych rządowi jeszcze w styczniu, na pierwszym miejscu

postawił żądanie zupełnej prohibicji,

ale z powodu, że to jest ciągnięciem zysków z „występku”, a tem samym jego uprawianiem.

Natomiast Gandhi zastrzegł się, że nie myśli występować naprzykład przeciw podatkowi gruntowemu, bo w nim nie widzi owej „brzydoty” i rozumie, że żaden rząd nie może istnieć bez dochodów, a on chce by

istniały rządy angielskie w Indiach,

nie chce wyrzucenia z kraju Anglików, ani oficerów angielskich, ale chce nadania Indjom praw angielskiego „dominium”

w takich rozmiarach, aby to było istotną samodzielnością kraju.

Jak już donosiliśmy, Gandhi odbył pielgrzymkę nad brzeg oceanu i tam rozpoczął warzenie soli, jako protest przeciwko solnemu monopolowi władzy angielskiej. W związku z tem w Indiach powstało wrzenie, którego rozwój ilustrują poniższe depesze:

Krwawe starcia w Kalkucie

LONDYN, 12 IV. (ATE). Donoszą z Kalkuty o krwawych starciach pomiędzy studentami a policją, 34 osoby odniosły obrażenia. Studenci wbrew zakazowi władz odbywali zebranie pod gołym niebem, które zostało rozwiązane przez policję. Aresztowanie przywódców wiecu było hasłem do ekscesów. Zaarrestowano z górą 30 studentów kalkuckich.

Bomba na dworcu

BOMBAY, 12 IV. (PAT). W związku ze strejkami kolejowym rzucono bombę w poczekalni na dworcu Byculla oraz drugą w pociągu, zdążającym do Masjid. Dwie osoby odniosły rany.

Aresztowanie burmistrza

KALKUTA, 12 IV. (PAT). — Burmistrz Kalkuty, Sengputa, został ponownie aresztowany w chwili, gdy odczytywał ze studentami niedozwolone utwory literackie.

Sprzedawcy soli

BOMBAY, 12 IV. (PAT). Tyśiące ochotników w charakterze wędrownych kupców przebiegają miasta, ofiarowując sól na sprzedaż.

Bojkot na rok

AMRITSAR, 12 IV. (PAT). — Na konferencji pomiędzy Pandytą Malavia i importerami indyjskimi przyjęto rezolucję w sprawie powstrzymania się od zakupu towarów angielskich w okresie jednego roku, poczynając od dnia dzisiejszego. Ponad to kupcy zobowiązali się do niezakupowania towarów zagranicznych w Karaachi, Delhi, Bombaju i Kalkucie.

Ruch się rozszerza

LONDYN, 12 IV. „Times” przynosi z Bombaju dłuższe sprawozdanie o położeniu w Indiach, w którym specjalny sprawozdawca tego pisma przyznaje, że

bierny opór z wielką szybkością rozszerza się w całych Indiach.

Szybkość, z jaką propagowany przez Mahatmę ruch niepodległościowy, zatacza coraz

szersze kręgi, daje powód do poważnego zaniepokojenia. W ciągu dnia wczorajszego we wszystkich częściach kraju dokonano licznych aresztowań, które stoją w bezpośrednim związku z nielegalnym wytwarzaniem soli. Stwierdzić jednak należy, że ruch obejmuje jedynie tylko hindusów obrządku bramańskiego, podczas gdy mahometanie nie okazują dla niego rzekomego zainteresowania.

W związku z różnymi rzekomymi coraz częściej powtarzającymi się

wykroczeniami zwolenników Gandhiego wobec cudzoziemców,

którym hindusi zrywają nakrycia z głowy, zarządziły władze angielskie, że w przyszłości podobne przestępstwa będą karane nie jako kradzież, a jako rabunek, wobec czego nie będą już karane więzieniem do 3 lat, lecz ciężkim więzieniem do lat 10.

Ulitz uniewinniony

Wyrok sądu okręgowego został uchylony

KATOWICE, 12 IV. (PAT). — Sąd apelacyjny ogłosił dziś o godz. 17,40 wyrok, uchylający wyrok sądu okręgowego w Katowicach, którym Otto Ulitz został skazany za przestępstwo z art. 89 i 102 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23. V. 1924 na 5 miesięcy więzienia.

Sąd apelacyjny uniewinnił Ulitzę.

Koszta postępowania sądowego

w I i II instancji ponosi skarb państwa. Od wyroku służy prawo kasacji, złożone w ciągu dni 3.

Pensjonat w PODDEBIU

Anny Minc-Holcmanowej (dawniej wille Janiszewskiej) czynny w czasie ferji wielkanocnych
Informacje: tel. 181-92 g. 5-7 pp. od 18.IV na miejscu 3729

Do spaceru i w domu



Lekkie i wygodne, Modne oraz trwałe Pepege - obuwie - Zawsze doskonałe.



PEPEGE

Masa upadłości i-my „E. N. C.”

fabryka wyrobów trykotażowych i dzianych
Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 162-38

sprzedaje bezpośrednio konsumentom najnowsze modele:

Sweatrow
Kamizelek
Kostjumów
oraz modnych palt „tweed”

po cenach fabrycznych
codziennie od godz. 10 do 1.30 po poł. 3601

RZĄD i OPOZYCJA

Wywiad z min. Kwiatkowskim

Przed wyjazdem na urlop i przededniu swego ustąpienia ze stanowiska ministra przemysłu i handlu, pos. inż. Kwiatkowski udzieli następującego wywiadu:

— Sytuacja gospodarcza zarówno wsi, jak i miast jest istotnie ciężka — oświadczył p. minister Kwiatkowski, — możemy jednak wzmocnić wysiłki dla złagodzenia istniejącego zła, a nawet stopniowego przełamania ujemnej konjunktury. Nowy rząd od pierwszych chwil swego utworzenia zajmuje się prawie wyłącznie zagadnieniami gospodarczymi i już obecnie zarysowuje się wyraźna linja, po której pójdzie działalność czynników rządowych, celem ułatwienia i dopomożenia całemu życiu gospodarczemu państwa dla spowodowania odprężenia kryzysu ekonomicznego.

— Czy w życiu gospodarczem Polski dają się już zauważyć jakieś pomyślniejsze objawy, zwiastuny kończącej się depresji?

— Rynek pieniężny jest znacznie bardziej płynny. Również nagromadzone zapasy towarów maleją szybko, stwarzając podstawa dla tendencji zwykłej produkcji przemysłowej.

Ruch budowlany zostanie za-

silony w sezonie bieżącym kredytami, zorganizowanymi przez skarż i instytucje publiczne oraz kapitały prywatne.

— Co jeszcze świadczy o złagodzeniu kryzysu gospodarczego?

— Jesteśmy w tej dziedzinie w znacznym stopniu związani z sytuacją międzynarodową. Jednakże i na rynkach obcych obserwujemy polepszenie sytuacji, co nie pozostanie bez wpływu i na rynek polski. W drugiej połowie marca i w początkach kwietnia obserwujemy np. pewien wzrost konsumpcji węgla.

Na polepszenie sytuacji ogólnej poczynają też oddziaływać aktywny od szeregu miesięcy bilans handlowy, który niewątpliwie w drugiej połowie roku przyczyni się do zwiększenia się środków obrotowych.

— Można wreszcie — kończył p. minister swe wywody — liczyć się z tem, że w ciągu r. b. wprowadzimy w życie szereg nowych traktatów handlowych, które wzmocnią węzły gospodarstwa polskiego z gospodarstwem zachodnio-europejskim, a więc ułatwią dopływ i obieg kredytów, wzmocnią podstawowego konsumenta w Polsce, t. j. rolnika oraz spotęgują organizację handlu.

Wywiad z pos. Niedziałkowskim

Współpracownik warszawski „Głosu Porannego” (R. W.) uzyskał wywiad z posłem Mieczysławem Niedziałkowskim, prezesem klubu parlamentarnego PPS., naczelnym redaktorem „Robotnika”.

— Jaki jest stosunek P. P. S. do gabinetu p. Ślawnka?

Pos. Niedziałkowski odpowiedział:

— Powrót do władzy grupy t. zw. pułkowników, których jednym z przywódców jest p. Ślawnka, uważałem za rzecz bardzo prawdopodobną od chwili, gdy jeszcze w styczniu ujawnił się charakter „prześciowy” roli p. Bartla. Gabinet p. Ślawnka jest w mojem rozumieniu jedną z ostatnich kart systemu, rzuconą na stół, niewątpliwie w tym celu, by kontynuować „ostry kurs” zeszłorocznego gabinetu p. Świtalskiego.

Samo tylko kontynuowanie jest jednak niewykonalnem. Sytuacja ogólna zmieniła się bowiem znacznie od października roku ubiegłego; dlatego też próba kontynuowania oznacza w danych warunkach bardzo duże zaostrożenie, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. „Współpraca” sejmu z gabinetem p. Ślawnka jest rzeczą naturalnie wykluczoną.

— Czy centrolew zgłosi wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej i kiedy zamierza to uczynić?

— Wniosek taki będzie z pewnością zgłoszony. Co się tyczy terminu zwołania z inicjatywy poselskiej sesji nadzwyczajnej, nie mógłbym w tej chwili go określać, ponieważ zależy on nie tylko od Z. P. P. S., ale również od szeregu innych klubów sejmowych, które dopiero powezmą decyzje.

— A co p. prezes sądzi o kwestji rozwiązania sejmu?

— W niektórych kołach „sanacyjnych” twierdzą, że żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej będzie równoznaczne z niezwłocznym rozwiązaniem sejmu; zresztą i p. Ślawnka w oświadczeniu na posiedzeniu klubu B. B. uznał nowe wybory za rzecz „prawie konieczną”. Co do mnie, uważałbym odwołanie się p. marsz. Piłsudskiego do woli narodu w drodze wyborów uczciwych, a nie „tarnopolskich” — czytelnicy „Głosu Porannego” znają niewątpliwie motywy Sądu Najwyższego, które zdecydowały o umiędzynarodowieniu wyborów do obecnego sejmu w okręgu 54-m, tarnopolskim — za zupełnie konstytucyjne wyjście z sytuacji; pod warunkiem, że p. Prezydent Rzeczypospolitej uzna ze swej strony wynik ewentualnych wyborów za ostateczny

wyrok kraju w stosunku do pomajowego systemu rządzenia.

Powszechnie się mówi jednak — ciągnie poseł Niedziałkowski, — że wybory miałyby charakter właśnie „tarnopolski” wzgl. „rumuński”. Jeżeli istotnie takie plany istnieją, do prowadzą one w mojem przekonaniu do bardzo gwałtownych starć pomiędzy ludnością a władzami, któreby się zdecydowały na stosowanie nadużyć wyborczych; skutki byłyby nieobliczalne.

Przyznam jednak, że niebardzo wierzę w szczerość zapowiedzi wyborczych obozu rządzącego; kontakt jego z masami społeczeństwa jest całkowicie zerwany; popularność nazwiska załamała się. System znajduje się jednak w ślepiem zaułku; utrwalił siebie w społeczeństwie już nie zdolny w żadnym wypadku; „rozgrywką” zastawicznie grozi, ale sam się jej boi. Dlatego musi grać na przewlekaniu, co jest znamieniem najbardziej charakterystycznym całej jego polityki właściwej już od czterech prawie lat.

CYRK „KORONA”
PIOTRKOWSKA 180.
DZIŚ niebywałe produkcje cyrkowe z Pogromcą Panter PAOLINO ENGERTO na czele. —3669



Ceny miejsc zniżone!

Dziś i dni następnych!

WSPANIAŁY PRZEDŚWIĄTECZNY DWUSZLAGIEROWY PROGRAM!

USTA ZBYT CZERWONE

Wzruszająca do łez paryska kino-sztuka salonowa pełna subtelności wdzięku i wyrafinowanej elegancji.

W roli głównej subtelnie piękna

FLORENCE VIDOR,
Albert Bonfil, Loretta Young i Maffy Kemp.

GÓRĄ KAWALERSKI STAN

Areywesola komedia pełna niebywałych sytuacji, dowcipu i humoru.

W roli głównej as humoru Ameryki

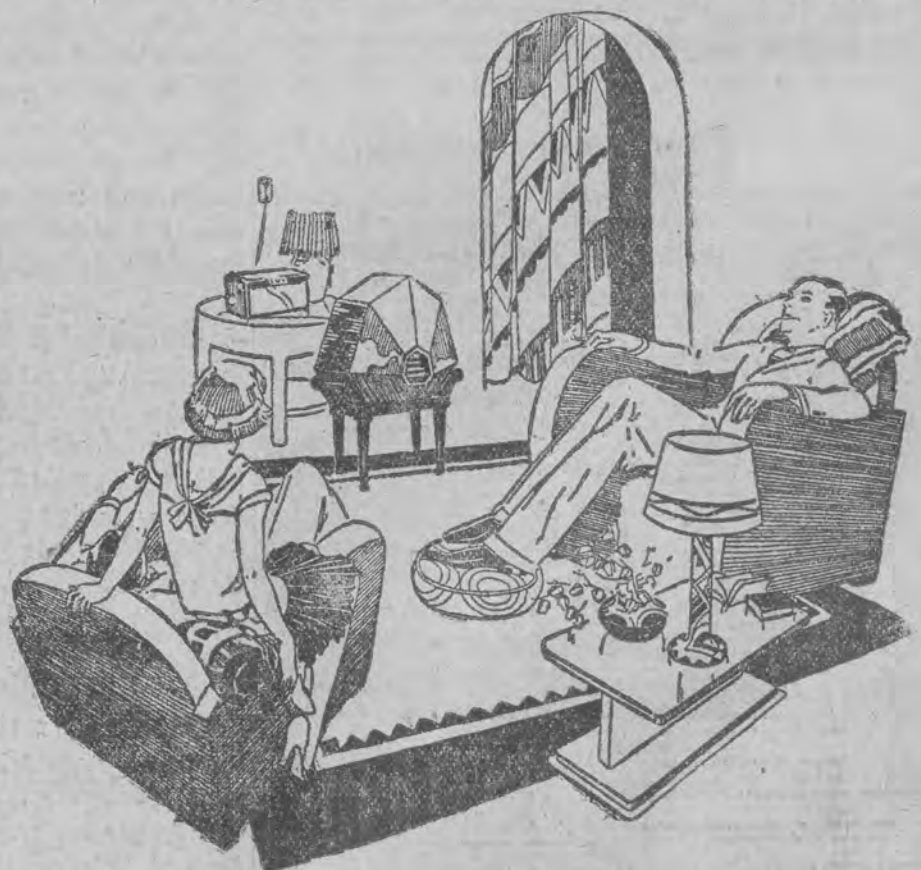
CHESTER CONKLIN
MUZYKA M. LIDAUERA.

Na pierwszy seans od godz. 12 wszystkie miejsca po 50 gr. 3676-2

Zapisujcie się na członków LOPP.

W LONDYNIE

na Międzynarodowej Wystawie Radjowej pierwszą nagrodą zdobył



elektryczny odbiornik **PHILIPSA**

„2511”

Jedyny odbiornik, który bezwzględnie eliminuje stację łódzką

zasilany wprost z sieci elektrycznej.

Bez baterji
Bez akumulatora

Demonstracja i sprzedaż w Łodzi: **RADIO LLOYD**, Przejazd 8. tel. 158-08.

St. Olszewska posłem na miejsce A. Szpicberga

Z Warszawy donoszą: Na miejsce Arona Szpicberga z listy komunistycznej wchodzi do sejmu Stefania Olszewska lat. 41, robotnica, zam. w Łodzi przy ul. Miodowej 16 z tej samej listy.

Dr. Kożuchowski wiceministrem przemysłu i handlu

W związku z wiadomością o utworzeniu stanowiska drugiego wiceministra przemysłu i handlu, do wiadujemy się, że na stanowisko to będzie mianowany obecny dyrektor departamentu w tem ministerstwie dr. Kożuchowski.

Zgon posła Baczyńskiego

Zmarł w sanatorium pod Wiedniem w 58 roku życia poseł do sejmu z klubu ukraińskiego Lew Baczyński, prezes ukraińskiej partii socjal-radykalnej.

P. Lew Baczyński był długoletnim posłem do parlamentu austriackiego przed wojną.

Na miejsce opróżnione przez zgon posła Lwa Baczyńskiego, przechodzi do sejmu Włodzimierz Temniński z ukraińskiej socjal-demokracji.

Trójporozumienie londyńskie wstrząsa podstawami ligi narodów i Locarna

LONDYN, 12, 4. (ATU). Mac Donald złożył wczoraj w izbie gmin zapowiedziane oświadczenie, w którym oświadczył: „Milo mi jest oświadczyć tutaj, że dziś przed południem DOSZŁO MIĘDZY ST. ZJEDNOCZONEMI I WIELKĄ BRYTANIĄ DO OSTATECZNEGO POROZUMIENIA W SPRAWIE ZAWARCIA UMOWY, OBEJMUJĄCEJ WSZYSTKIE KLASY OKRĘTÓW WOJENNYCH,

które to porozumienie niebawem uzyska formę umowy. W przygotowaniu jest „biała księga“, zawierająca bliższe dane. Problem uzgodnienia żądań Francji i Włoch okazał się tak skomplikowany, że dotąd nie można go było rozwiązać. Na posiedzeniu plenarnym konferencji, która odbędzie się w początku przyszłego tygodnia, będzie powzięta uchwała podpisania, porozumienia i zamknięcia konferencji z zastrzeżeniem, że

MIĘDZY FRANCJĄ, WŁOCHAMI I ANGLJĄ W DALSZYM CIĄGU CZYNIONE BĘDĄ WYSILKI W KIERUNKU UZYSKANIA POROZUMIENIA

i uzgodnienia go z zawartą już umową amerykańsko - japońsko - angielską.

PARYŻ, 12, IV. (PAT). Prasa komentuje w dalszym ciągu wyniki konferencji londyńskiej. W dzienniku „L'Ordre“ E. Bure

oświadczył, że Francja po raz pierwszy od czasu wielkiej wojny, wychodzi zwycięsko z konferencji międzynarodowej, lecz przez niesłychany paradoks zwycięstwo to oznacza zarazem kompletne bankructwo polityki pacyfistycznej, którą od szeregu lat uprawia jej minister spraw zagranicznych.

Briand był gotów poświęcić w Londynie pewną część marynarki wojennej Francji zawarciu paktu, któryby od biedy gwarantował bezpieczeństwo Francji. Niestety, spotkała go odmowa. Jednym z nacmach cały pakt ligi narodów tracił swą siłę. Liga narodów pada w gruzy na swoich podminowanych podstawach, pociągając za sobą w swoim upadku operetkowy gmach, którego plan nakreślony został w Locarno.

13 głosów przypadkowej większości

utrzymało przy życiu gabinet Brüninga

BERLIN, 12 IV. (PAT). — Rzadko kiedy parlament niemiecki przeżywał chwile takie go napięcia, jak dziś przed otwarciem posiedzenia plenarnego, kiedy wynik głosowania miał zadecydować o losach Reichstagu. Obrady rozpoczęły się deklaracją kanclerza Brüninga. Kanclerz zaznaczył, że w razie odrzucenia wniosku o

junctim między programem agrarnym, a przedłożeniami finansowymi rządu,

rząd gotów jest powziąć dziś jeszcze decyzję dla załatwienia tej sprawy poza parlamentem.

Po przemówieniach posłów: socjalisty Breitscheida, centrowca Essera i niemiecko - narodowego Hergta, wniosek o junctim przeszedł 217 głosami

przeciwko 205. Przy głosowaniu

frakcja niemiecko - narodowa podzieliła się na trzy grupy.

Pierwsza, składająca się z 6 posłów, nie brała udziału, druga, złożona z 31 posłów, z hrabią Westarpem na czele, głosowała za wnioskiem, trzecia grupa, Hugenberg, złożona z 23 posłów, głosowała przeciwko wnioskowi.

W głosowaniu przyjęto m. in. głosami stronnictw prorządowych cła na benzynę i benzol.

W końcu Reichstag odrzucił 222 głosami przeciw 209 wniosek komunistów o wyrażenie rządowi kanclerza Brüninga votum nieufności.

„Mówione biblioteki” Epokowy wynalazek francuski

BERLIN, 12, IV. Z Paryża donoszą o prawdziwie epokowym wynalazku francuskim.

Jest nim „mówiąca książka“ — mała skrzynka z miniaturową aparaturą analogiczną do zastosowanej w filmach dźwiękowych. Skrzynka połączona z kontaktem elektrycznym odtwarza elektromagnetycznie utracony na taśmie stalowej głos i dźwięk.

Dla ocemniatych „mówiąca książka“ będzie prawdziwym błogosławieństwem. Powstała mówiąca biblioteka; możliwe będzie utrwalenie głosu autora, odczytującego głośno swe utwory.

Pogrzeb królowej szwedzkiej

odbył się udziałem wszystkich panujących krajów skandynawskich

SZTOKHOLM, 12, IV. (PAT). — Dziś popołudniu odbył się pogrzeb królowej Wiktorji. Na uroczystość pogrzebu przybyli m. in. król i księża następcy tronu Norwegii, królestwo duński, prezydent republiki fińskiej oraz kilku książąt niemieckich.

Zmarła przed kilku dniami w Rzymie królowa szwedzka Wiktorja, od lat trzydziestu była mieszkanką „wiecznego miasta“.

W nowej dzielnicy Rzymu, niedaleko od willi Borghese, zajmowała zaciszny pałacyk, którego wy-

gląd zewnętrzny niczem nie zdradzał, jak dostojna mieszkanka go zajmuje. Uwidocznił to tylko herb rodziny Bernadotte - Pontecorvo, przedstawiający orła w locie, oraz szwedzka chorągiew narodowa żółto-niebieska.

Królowa Wiktorja nigdy nie cieszyła się zbyt dużą popularnością wśród swych poddanych.

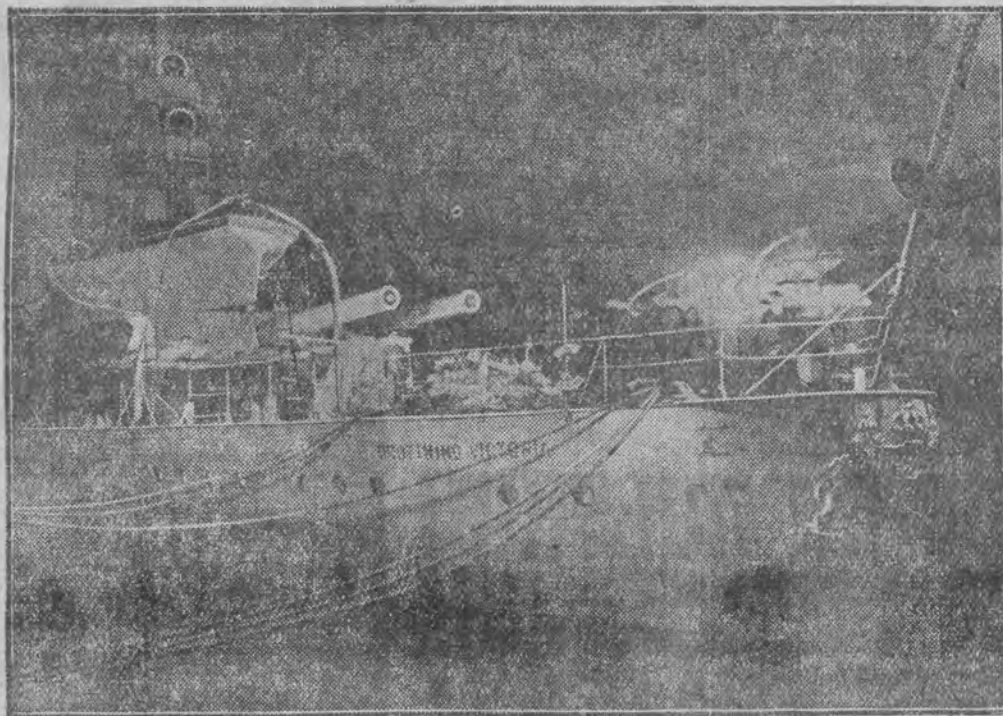
Stan zdrowia królowej od wielu lat był zły. Cierpiała ona na ataki, zakwalifikowane jako dusznica nerwowa.

Od kilku miesięcy trwał bezna-

dziejny stan królowej. Przed kilku tygodniami król szwedzki zawiadomiony o zbliżającej się katastrofie, przybył do boku małżonki, a tymczasem śmierć nie przychodziła. Królowa walczyła z nią, przechodząc straszne cierpienia i żyła wbrew wszelkim prognostykom.

Wreszcie uległa, walcząc do ostatka, tak, jak w ciągu całego życia walczyła z niezrozumieniem otoczenia, z chorobą i z rządzącym prawem, które królowę przykuwa do tronu, kobiety zaś — do ognisk domowych.

Pancernik „Drottning Victoria“



na którym przewieziono zwłoki królowej szwedzkiej ze Szwajcarii do Sztokholmu.

Strejk kupców w Dubnie

Z Dubna donoszą: Na tle nieuwzględnienia żądań podatkowych ze strony władz skarbowych kupcy w Dubnie ogłosili

5-dniowy strejk. Wczoraj, jako w pierwszym dniu strejku, odesłali oni klucze swych składów do naczelnika urzędu skarbowego, sta-

wiając mu towary do dyspozycji. W sprawie tej przybyła do Dubna komisja inspekcyjna mia. skarbu.

Amerykańska komunistka

została wczoraj aresztowana przez warszawską policję śledczą

Z Warszawy donoszą:

Policja śledcza aresztowała wczoraj komunistkę amerykańską, Klarę Mercel, przybyłą specjalnie ze Stanów Zjednoczonych.

Przed kilku dniami zaczęto obserwować niejakiego Mandla, studenta, sekretarza związku krawców, opanowanego przez komunistów. Wczoraj obserwowany Mandel udał się na ulicę Świętojańską i zaczął się przechadzać po chodniku, jakby oczekując na kogoś. Po chwili nadjechała taksówka, z której wysiadła elegancko ubrana kobieta, którą aresztowano. Kobieta była Klara Mercel. Znalaziono przy niej legitymację partii ko-

munistycznej Stanów Zjednoczonych, wycinki z gazet amerykańskich oraz teksty odezw. Mercel przyjechała wprost z dworca Głównego, aby się spotkać z Mandlem. Jak ustalono, miała ona za pośrednictwem Mandla spotkać się z niejaką Marią Kowalską, delegatką sekcji kobiet kominternu.

Aresztowano także niejakiego Gottliba, u którego znaleziono mały odcisk w języku ukraińskim, szytry i rachunki z 8 tysięcy dolarów wydanych ostatnio na agitację w Polsce. Gottlib pełnił funkcję łącznika pomiędzy partją komunistyczną ukraińską a polską.

Strejk generalny

grozi w angielskim przemyśle tekstylnym

LONDYN, 12 IV. (ATU). W zagłębiu przemysłu bawełnianego w Bradfordzie, gdzie z powodu żądań robotników, domagających się poprawy zarobków, już od kilku dni panuje częściowy strejk, doszło wczoraj wieczorem do poważnych starć między strejkującymi a policją. Jednego oficera policji zrzucano z wysokiego nasypu, innych funkcjonariuszy policji obito. Gdy nadeszły posiłki, obrzucono je kamieniami. W ciągu wieczora dokonano szeregu aresztowań. Obecnie strejk obejmuje około tysiąca robotników. Liczba ta jednak niewątpliwie się podniesie, gdyż, co jest prawdopodobnym, rokowania

między robotnikami i właścicielami przedali się rozbija. W tym wypadku strejk generalny w przemyśle tekstylnym rozpocząłby się w poniedziałek.

PRZEMYSŁ, 12, IV. Prokurator dr. Prochazka zgłosił wczoraj kasację wyroku w sprawie mjr. Ryłskiego, a to z powodu zastosowania przez trybunał amnestji i zamiany Ryłskiemu kary śmierci na 15 lat więzienia.

Zdaniem prokuratora, trybunał niewłaściwie zastosował amnestję, gdyż do zbrodni morderstwa, popełnionego w chwili zysku, nie stosuje się jej.

DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 13. IV. 1930 R. Nr. 24.

MORD NA BOISKU

POWIEŚĆ SENSACYJNO-KRYMINALNA A. CHRISTIE.

(Ciąg dalszy).

— Niech się pani uspokoi,— rzekł Giraud chłodno. — Dotychczas nikt pani nie oskarża. Ale uczyni pani dobrze, odpowiadając na moje pytania.

— Dobrze, proszę pana. —

— Niech pani spojrzy na zmarłego. Czy pani go kiedykolwiek widziała?

Pani Daubreuil podeszła do trupa i przyglądała mu się uważnie.

— Nie znam go.

Słowa jej brzmiały całkiem naturalnie. Giraud pozwolił jej odejść.

— Pan wypuszcza stąd panią Daubreuil? — spytałem szepcąc. Sądzę, że czyni pan źle. Ten czarny włos pochodzi na pewno z jej głowy.

— Nie potrzebuję zawodowych nauk, — sucho rzekł Giraud.

— Kazałem ją strzec; tymczasem nie chcę jej aresztować. Poczem marszcząc czoło, spojrział na trupa.

Czy pan uważa go za hiszpana? — spytał nagle.

Przyjrzałem się uważnie twarzy zmarłego.

— Nie, — rzekłem w końcu — to chyba francuz.

Giraud był niezadowolony. Przez chwilę stał spokojnie, poczem ukląkł i zaczął znów łązić po ziemi na czworakach. Był godny podziwu. Po kawaleczku oglądał podłogę, przeglądał stare worki. Na wszystko zwracał uwagę. Wziął do rąk jakieś stare rękawice, obejrzał je, poczem potrząsnął głową i odrzucił je na bok. Następnie zabrał się do badania zawartości starych doniczek. W końcu podniósł się i potrząsnął głową. Był zdenerwowany i zirytowany. Zdawało mi się, że zapomniał o mojej obecności.

Nagle rozległ się hałas otwieranych drzwi i do szopy wszedł sędzia śledczy z pisarzem, p. Bex i doktor.

— To niezwykła sprawa, panie Giraud, — krzyknął p. Hautet.

— Jeszcze jedno przestępstwo! Ciemna historia! Kim jest zmarły?

— Tego nikt nie umie powiedzieć. — Dotychczas nie stwierdziłem jego tożsamości.

— Gdzie jest trup? — spytał lekarz.

Giraud wskazał na kąt szopy.

— Tam. Uderzono go nożem w serce, — nożem, który zniknął wczoraj rano. Sądzę, że morderstwo zostało spełnione

wkrótce po kradzieży. Może pan doktor będzie łaskawo stwierdzić, kiedy zabito zmarłego. Może pan kręcić nożem, jak pan chce. Niema na nim żadnych odcisków.

Lekarz klęknął obok trupa, a Giraud zwrócił się do sędziego.

— Ładna zagadka, co! Ale ja muszę ją rozwiązać.

— Ponieważ nikt nie jest w stanie stwierdzić tożsamości, może to jest morderca?

Giraud potrząsnął głową.

— Ten człowiek jest francuzem — mógłbym przysiąc.

Nagle rozległ się spokojny głos lekarza:

— Pan przypuszcza, że zamordowano go wczoraj rano?

— Mniej więcej, sądząc z kradzieży noża, — rzekł Giraud. — Ale może zamordowano go później, podczas dnia. —

— Później? — Ten człowiek nie żyje już od 48 godzin, a może jeszcze dłużej.

Spojrzelismy na siebie ze zdumieniem.

XV.

Fotografia

To, co powiedział doktor, było wprost niepojęte. Przed nami leżał człowiek, przebity nożem, który skradziono dopiero 24 godziny temu, a doktor Durand orzekł z zupełną pewnością, że człowiek ten nie żyje od 48 godzin. Było to wprost fantastyczne.

Jeszcze nie otrząsnęliśmy się ze zdumienia, wywołanego słowami doktora, gdy podano mi depezę. Przesłano mi ją z hotelu do willi. W depezy tej Poirot zawiadamiał mnie, że wraca pociągiem o godz. 12 m. 28.

Spojrzałem na zegarek; pozostało mi akurat dość czasu na pójście na dworzec. Chciałem, aby Poirot jaknajprędzej dowiedział się o nowym zwrocie rzeczy.

Prawdopodobnie, myślałem, Poirot w Paryżu znalazł bez trudności to, czego szukał. Inaczej nie byłby tak szybko wrócił. Byłem bardzo ciekawy, jak przyjmie on tę denerwującą nowinę, którą miałem mu zakomunikować.

Pociąg spóźnił się o parę minut; kręciłem się po peronie, gdy nagle wpadło mi na myśl, że mogę czas ten wykorzystać na zapytanie się o tych pasażerów, którzy owej tajemniczej nocy, opuścili Merlinville ostatnim pociągiem.

Udałem się do głównego portjera i bez specjalnych trudności udało mi się zawiązać z nim rozmowę na interesujący mnie temat. Oświadczył, że jest to wstyd dla poliej, iż tacy handyci kręcą się bezkarnie po świecie. Wyraziłem przypuszczenie, że mogli oni odjechać pociągiem o północy, lecz odrzucił to stanowczo. Dwóch obcych ludzi byłby napewno zauważył. Pociągiem tym odjechało mniej więcej dwadzieścia osób i ludzie obcy rzuciliby mu się w oczy.

Nie wiem dlaczego, zapytałem nagle:

— Czy młody pan Renauld nie odjechał tym pociągiem?

— Nie, proszę pana, to byłoby przecież niemożliwe, aby w ciągu pół godziny przyjechał i wyjechał!

Spojrzałem ze zdumieniem na portjera. W pierwszej chwili nie pojąłem dokładnie znaczenia jego słów.

— Czy pan chce przez to powiedzieć, że pan Jack Renauld owego wieczoru przybył do Merlinville?

— Tak, proszę pana, przyjechał ostatnim pociągiem, jadącym z przeciwnego kierunku, o godzinie 11 m. 40.

Zakreśliło mi się w głowie. — Więc dlatego Marta tak się bała. Jack Renauld był w noc mordu w Merlinville. Ale dlaczego się do tego nie przyznał? Dlaczego powiedział nam, że był wówczas w Cherbourg? Myśląc o nim, nie mogłem sobie wyobrazić, że znajduje się on w jakiegokolwiek styczności z mordercą. Więc dlaczego przemilczał tak ważną sprawę? — Jedno było pewne, że Marta wiedziała o tem od pierwszej chwili i stąd wypływała jej trwoga, i dlatego spytała Poirot'a, czy podejrzenie padło już na jakąś określoną osobę.

Przybycie pociągu przerwało moje rozmyślenia. W chwilę później witałem się z Poirot'em. Mój przyjaciel był niezwykle zadowolony. Promieniał i uściśkał mnie mocno, zapominając o mej angielskiej powściągliwości.

— Mon cher ami — odniosłem nadzwyczajny sukces.

— Doprawdy? Bardzo się cieszę. A czy znasz już ostatnie nowiny z willi Genevieve?

— Nie. Co się stało? Czy Giraud kazał kogoś aresztować? — Ale dokąd mnie prowadzisz? — Czy nie idziemy do hotelu? Muszę się umyć i oczyścić.

— Mój drogi, to są drobnostki. Musimy iść wprost do willi. Popelniono tam jeszcze jeden mord.

Oznajmiając memu przyjacielowi rozmaite nowości, często

przeżywałem rozczarowania. Albo nie były one dla niego nowościami, albo uważał je za mało znaczące — i w ostatnim wypadku zawsze miał rację. Ale tym razem nie mogłem się uskarżać. Poirot osłupiał; patrzył na mnie z otwartymi ustami.

— Co ty mówisz? — krzyknął po chwili. — Jeszcze jeden mord? A więc się omyliłem! Giraud może się ze mnie śmiać — będzie miał po temu powody!

— Nie spodziewałeś się tego?

— Ja? Nie! To niweczy całą teorię — i wogóle wszystko... a nie! To niemożliwe. Nie mogłem się omylić! Systematyczne zbadanie całej tej sprawy, daje tylko jedno rozwiązanie. Napewno mam rację! Napewno!

— A więc...

— Czekaj, przyjacielu, — przerwał.

— Mam rację, a więc ten nowy mord jest niemożliwy, ...chyba, że... chyba że... czekaj! Zaklinam cię, nie mów, ani słowa.

Przez chwilę milczał, poczem rzekł spokojnie:

— Ofiarą mordu jest człowiek w średnim wieku. Trup jego został znaleziony w zamkniętej szopie w pobliżu miejscy, gdzie znaleziono ciało pana Renauld. Nie żył on już od 48 godzin. Najprawdopodobniej pozbawiono go życia w ten sam sposób, co i pana Renauld, ale nie koniecznie pchnięto go nożem z tyłu.

Zdumiałem. Poirot jeszcze nie gdy nie uniósł się — w mych oczach — na takie wyżyny. Jednocześnie w umyśle mym powstały pewne wątpliwości.

— Poirot, — krzyknąłem, — tyś wiedział już o wszystkim. Przyjaciel mój spojrział na mnie z wyrzutem.

— Zapewniam cię, że nie słyshałem o tej sprawie, ani słowa. Czyś nie zauważył jakieś ta wiadomość zrobiła na mnie wrażenie?

— Ale skąd, na miłość boską, mogłeś wiedzieć o tem wszystkim?

— Więc mam rację? Wiedziałem, że ją mam. A to, co powiedziałem ułożyły małe, szare komórki, mój przyjacielu. Tylko w ten sposób można sobie wytłomaczyć ten drugi wypadek. A teraz opowiedz mi wszystko. O ile skrócimy na lewo i pójdziemy przez place sportowe, skrócimy sobie drogę i będziemy znacznie wcześniej w willi Genevieve.

(d. c. u.)

Najwytworniejsze Kino Dźwiękowe

CASINO

Dzisiaj powtórzenie premiery pierwszego polskiego filmu dźwiękowego

MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

pp. G. Zapolskiej

ZOFJA BATYCKA

(Miss Polonia 1930 r.)

Mówią, śpiewają i gwizdzą:

Ludwik Fritsche,**Tadeusz Wesołowski i inni.**

Pierwsze słowo polskie z ekranu wygłosi

Józef Węgrzyn.

Partytura muzyczna Ludomira Różyckiego przy współudziale Bronisława Szulca.

Najnowsze amerykańskie aparaty dźwiękowe „Western Electric”

Początek o godz. 2, 4, 6, 8, 10.10 wiecz. Bilety ulgowe i passe-partout nieważne.

„Teoria krwi“

Głos matki w sprawie sporów na temat „naukowego antysemityzmu“

(Własna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Budapeszt, w kwietniu
Od paru tygodni odbywa się na łamach pism ciekawy spór. Dotyczy on obrony rasy węgierskiej przeciwko próbom mieszania z rasą węgierską pseudonaukowy argument dla antysemityzmu. Z jednej strony: profesor uniwersytetu Mehely, który chce jakoby ochronić swą rasę od domieszki semityzmu i w tym celu wraz ze swym przyjacielem, znanym z procesu fałszerstwa pieniędzy pod nazwą „mleczącego człowieka“, byłym premierem hrabią Teleki wznosi bojowy sztandar „naukowego antysemityzmu“. Z drugiej strony występuje z rzadką odwagą redaktor naczelny „Pester Lloyd“, Józef Veszi. Obecnie wkroczyła do tego sporu pewna „Matka“ która opublikowała list otwarty do profesora Mehely. List ten brzmi jak następuje:
„Prof. Mehely stwierdza, że z chrześcijańsko-żydowskich małżeństw mieszanych mogą pochodzić jedynie „benkarty“,

które „podobne są do mile wyglądających czerwonych jabłuszek“, których wnętrze jednak „zżarte jest przez robaki“. Ja sama żyję w takim mieszanym małżeństwie: jestem chrześcijanką, mąż mój jest żydem. I jestem matką trzech takich „benkartów“. Gdy przyjrę się moim trzem zdrowym, żywym, dzielnym, tryskającym radością życia „benkartom“, to jedynie muszę żałować, że nie mam jeszcze więcej z tego gatunku. Najstarsza z tych „benkartów“ — „wyjątkowo piękna dziewczyna“ — zrobiła doktorat lingwistyczny, jest jednak obecnie bardzo dobrą gospodynią i żoną wysokiego urzędnika „czystej węgierskiej rasy“ — jest dobrą córką i siostrą i w najbliższym czasie poproszę ją, aby dała się jeszcze raz zbadać „na robaki“. Co się tyczy mego drugiego „benkarta“, to bawi właśnie chwilowo u nas w Budapeszcie, u swych „mieszanych rodziców“. Jego zwierzchnik na urzędzie wysłał go właśnie dla

zebrania pewnych dat do Berlina, Brukseli, Paryża i Pragi. Mówi doskonale kilkoma językami i zajmuje na urzędzie stanowisko radcy ministerjalnego. Również u niego niema ani śladu „robaczywego jabłka“. Trzeci „benkart“ wreszcie jest jeszcze zielonym młodzieńcem, studującym na politechnice. O nim mogę jedynie powiedzieć, że i tu nie dają się skonstatować żadne objawy zwyrodnienia... „Od robaków i różnorodnych defektów“ chronią nas moje chrześcijańskie modlitwy i żydowskie mojego męża. Jako czystej rasy chrześcijanka nie dam sobie zabrać okazji świętowania wieczoru wigilijnego Paschy u naszych żydowskich krewnych. Dałby Bóg, aby to nasze skrzyżowanie potwierdziło „siłę przebiecia się krwi żydowskiej“, wtedy potrafią się już nasze „benkarty“ przebić w świecie. Natomiast jabłoni profesora Mehely musi napewno stać na nieurodzajnej wyżynie, skąd zrobaczywiały jabłka rozlatują się daleko po kraju, ale takie jabłonie istnieją w każdej rasie. U nas jabłka padły niedaleko od jabłoni i są one tywem i kwitnącem zaprzeczeniem teorii krwi, o którą prowadzi się tyle sporów“.



Tajemnicą powodzenia

znanej od 40 lat pasty do zębów Kalodont, są jej niezrównane zalety jako doskonałego środka do racjonalnej pielęgnacji jamy ustnej



KALODONT

Piękne zęby

Komedja wagonu restauracyjnego

MIEJSCE AKCJI: Wagon restauracyjny: Drezno — Berlin.
CZAS AKCJI: 2 godziny wieczorem.
Młodzieniec i panna wchodzi jednocześnie do wagonu restauracyjnego i spostrzegają, że miejsca ich wyznaczone są przy tym samym stole. Siadają więc naprzeciwko siebie.
MŁODZIENIEC (myśli) Wcale tuja...
PANNA (myśli) Wcale miły...
MŁODZIENIEC (myśli) Ale poci co mi to dzisiaj? W Berlinie czeka na mnie Kornelja.
PANNA (myśli) Ale poci co mi to dzisiaj? W Berlinie czeka na mnie Ryszard.
MŁODZIENIEC i PANNA: (myśli) A na potem? E, co tam? jest wcale, wcale... ale poci myśleć o przyszłości?

(Panna, Młodzieniec wysiada z teki gazetę. Panna wyjmując z notesera powieść francuską. Oboje zaczynają intensywnie czytać i nie zwracając na siebie nawzajem uwagi. Podają do stołu. Oboje jedzą. Kelner sprząta brudne talerze. Podają kawę. Żadnej zmiany. Nadchodzi chwila płacenia. Płatnik czy przynosi młodzieńcowi rachunek na dwie osoby).
PANNA (do kelnera): Co też panu przyszło do głowy?
MŁODZIENIEC: Dlaczego pan mi daje dwa rachunki?
KELNER (uniżenie). Państwo wybacza... ta książka pani i gazeta, pana... (że zdecydowaną miną człowieka, którego nie może zdostać oszu kać). To zupełnie niemożliwe, państwo muszą być małżeństwem...
Hans Kafka.



Dziś i dni następnych!
Uduchowiony poemat miłości i poświęcenia.
Film, który wzrusza do łez nawet największych cyników

Siódme Przykazanie

Reż. Frank Borzage
W rolach głównych
Janet Gaynor
Charles Farrell
Orkiestra symfoniczna pod batutą
SZ. BAJGELMANA 3672

RADJO

detektory, słuchawki w największym wyborze po cenach przystępnych

RADJO-LLOYD,

PRZEJAZD 8, TEL. 158-08

3246

Dziś i dni następnych!

Pocz. seansów o 2 4 6 8 i 10 wiecz. Passe-partout i bilety ulgowe bezwzględnie niuważne.

Na inaugurację dźwiękowego kina odegrany zostanie najnowszy film p. t.

Pieśniarz Paryża

100 proc. dźwiękowy film

W roli gł. niezrównany pieśniarz **Maurice Chevalier**

Reżyserował twórca „Upadłego Anioła“ Richard Wallace.

Film demontrowany będzie na aparatach dźwiękowych systemu Western-Electric



Krytyczna sytuacja miast

Rząd odmówił pomocy przy spłacaniu rat pożyczkowych

Nie jest już dziś tajemnicą, że sytuacja finansowa w jaką popadła ostatnio lwią część polskich samorządów jest katastrofalna.

Jeśli władze centralne nie okażą im należytego zrozumienia — a co zatem idzie — konkretnej pomocy materialnej, los wielu gmin miejskich zostanie przesądzony, a ilość magistratów, dopuszczających swe akcepty do protestu, znacznie się powiększy.

W tych trudnych i przełomowych warunkach miasta polskie stanęły w obliczu niemal hamletowskiego zagadnienia „być, albo nie być?”, które jest tem cięższe do rozstrzygnięcia, że na własne siły, lub na pomoc zbiorową samorządów, liczyć absolutnie nie można, szczególnie w chwili obecnej.

Przed kilku tygodniami związek miast polskich obszernie zastanawiał się nad wytworzonym położeniem. Wobec krytycznej sytuacji finansowej miast, spowodowanej nalożeniem na nie ciężarów bez stworzenia źródła ich pokrycia, oraz ogólnego kryzysu gospodarczego w kraju, zarząd związku miast polskich do ministerstwa skarbu z prośbą o udzielenie miastom tak bardzo pożądaną dla sanacji ich gospodarki, pomocy.

W memorjale, w tym przedmiocie złożonym, wystąpiono szczególnie o przyznanie samorządom następujących ulg:

Odroczenie terminu ratalnych spłat pożyczek zaciągniętych na zatrudnienie bezrobotnych do końca 1932 roku, oraz przyjęcie miastom, posiadającym płatności i zobowiązania wekslowe, z doraźną pomocą przez udzielenie krótkoterminowych pożyczek z rezerw kasowych ministerstwa skarbu.

Zdawałoby się, że treść memorjału, będąca jednym krzykiem rozpacz, znajdujących się w niebezpieczeństwie miast oraz postulaty, odzwierciedlające istotne potrzeby, które mogą być jedynym dla miast ratunkiem, znajdą posłuch u miastodajnych czynników. Zdawałoby się, że pomimo złej sytuacji

gospodarczej w kraju, a może właśnie z powodu jej, rząd uwzględnił żądania polskich miast, w zrozumieniu, że poprawa ich sytuacji jest poprawą ogólnego położenia całego kraju.

Tymczasem jednak, związek miast zawiódł się w swych oczekiwaniach. Na ostatnim posiedzeniu komitetu wykonawczego zw. M. P. odczytane zostało pismo min. skarbu, które postulaty związku załatwiło w sposób negatywny, nie podając absolutnie motywów tej odmowy.

Podkreślić tu należy, że memorjał do rządu zawierał bardzo szczegółowy opis tragicznej

sytuacji miast i wskazywał również wszechstronnie formy i możliwości sanacji tych stosunków.

W obradach egzekutywy związku miast brał udział z ramienia naszego miasta wiceprezydent Rapalski, który wśród szeregu mówców również dał wyraz niezadowoleniu miast z powodu tak niepomysłnego obrótu sprawy, przez związek poruszonej.

Po zamknięciu tych obrad miasta polskie znów stanęły wobec nierozwiązanego problemu, jak przed tygodniami i miesiącami. Zdając sobie jednak sprawę z tego, że znalazły się w ciężkim położeniu wskutek

ogólnej sytuacji, a w pierwszym rzędzie wskutek polityki rządu w stosunku do samorządów, zarząd związku miast postanowił nie złożyć broni i w dalszym ciągu apelować do rządu o pomoc.

Sprawa ta będzie, jak się dowiadujemy, tematem obrad ogólnego zjazdu miast polskich, który zwołany został na początek maja b. roku do Warszawy.

Na zjazd ten wyjeżdża, jak wiadomo, 21 przedstawicieli miasta Łodzi, wydelegowanych przez radę miejską na ostatnim posiedzeniu plenum.

St. Gel.

Od 30 lat na straży zdrowia dziecka stoja
PUDER, MYDŁO i KREM
Bebe Szofmana

Budować, ale za co?

Z zadowoleniem przeczytałem w „Głosie Porannym” odpowiedź p. Perlberga na mój artykuł w sprawie utworzenia funduszu na racjonalną rozbudowę miast. Dla pana Perlberga projekt mój nie jest zupełnie jasny. Otóż zasadniczym moim postulatem jest, aby nie zaciągać pożyczek zagranicznych na cele rozbudowy. Jestem copperskim zwolennikiem utworzenia kapitału budowlanego z funduszy społecznych z dotacją rządową, jednak obecny stan ekonomiczny ludności nie pozwala na realizowanie tego rodzaju projektów zgłoszonych do sejmu. Obecne kredyty zagraniczne długoterminowe są oprocentowane minimalnie na 8% rocznie, co oczywiście przy naszej drożyznie materiałów budowlanych byłoby obciążeniem nadmiernym dla budownictwa. Czynsz komorniany dla klasy pracującej musi być dostosowany przede wszystkim do jej zarobków. P. Perlberga przerażała podstawowa suma miljarða złotych na 4-letni okres kredytów, udzielanych całej Polsce. Sumą tą wobec kredytów budowlanych innych krajów jest zupełnie niska. Niemcy także na cele kredytów budowlanych nie zaciągnęły pożyczki zagranicznej. W ostatnich trzech latach (1927—8—9) niemiecki fundusz budowlany wynosił rocznie wyżej 5 miljarðów złotych. Znaczną część kredytów pokrywa skarb z podatków od nieruchomości, a reszta kredytu pochodzi z kas oszczędnościowych, z ubezpieczeń ogólnych, prywatnych i t. p. Oprocentowanie kredytów budowlanych wynosi w Niemczech 1% rocznie. W moim ostatnim artykule wyraźnie zaznaczyłem, że fundusz budowlany ma być wydany nie w oprocentowanych listach zastawnych, lecz w biletach 500 złotych z oprocentowaniem 4 proc. z pełną wartością obiegową z gwarancją Banku Polskiego na podstawie hipotecznych gwarancji. Płynne środki obiegowe powiększyłyby się, co byłoby bardzo pożądaną. Rozrost polskiego przemysłu budowlanego, który we wszystkich krajach stanowi poważny odsetek całego przemysłu, dopomógłby do wydzwignięcia również innych gałęzi przemysłu i handlu, i co najważniejsze, zastraszająca nędza mieszkaniowa znalazłaby częściowe przynajmniej złagodzenie. W obecnej sytuacji gospodarczej kraju, kiedy niema nadziei na poprawę w najbliższej przyszłości, tymczasem jest to jedyny sposób na zmniejszenie klęski bezrobocia.

D. Konarski.

Herbatka

w szpitalu św. Jana

Dziś, w niedzielę, o godzinie 3-iej min. 30 popoł. Koło pań towarzystwa filantropijnego św. Jana urządziła, w nowowytworzonym szpitalu (Wólczańska 195) herbatkę, na którą zaprasza przyjaciół tej instytucji. Przy wejściu urządzona zostanie zbiórka celem zasilenia funduszu na dalsze wyposażenie szpitala.

Oświadczenie.

W dzienniku „Głos Polski” w Nr. 916 z dnia 3 sierpnia 1929 r., podpisanym przez mnie, jako redaktora odpowiedzialnego, ukazał się artykuł pod tytułem: Brudna historia o „generalach” bojówki C.K.W. towarzystwu o gardle Zagłoby i „patronce szewców” z Kasy Chorych. Artykuł ten, który ukazał się bez mojej wiedzy, zawierał podane w sposób obelżywy nieprawdziwe okoliczności, dotyczące działalności radnej m. Łodzi p. Klementyny Grodzickiej, jako członkini Zarządu Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Użyteczności Publicznej. Powyżej wskazany numer „Głosu Polskiego” był ostatnim, który wyszedł pod moją redakcją i nie mogłem przeto zamieścić nawet odpowiedniego sprostowania.

Ponieważ p. Grodzicka znam od szeregu lat jako działaczkę, biorącą czynny udział w życiu społecznym i rozumiem, że przez zamieszczenie wymienionego artykułu wyrządzono jej wielką i niezasłużoną krzywdę, uważam za swój obowiązek wyrazić z tego względu swoje ubolewanie i przepraszam ją ze swej strony za brak dostatecznej kontroli materiału, który dostał się do druku we wskazanym numerze „Głosu Polskiego”.
Łódź, dnia 8 kwietnia 1930 r.
Wł. Cielecki.

Dnia 8 kwietnia 1930 r. zmarł w Bystrej pod Bielskiem przeżywszy lat 62

ś. + p.

inż. Jan Wojciechowski

naczelnik wydziału Pracy i Opieki Społecznej
urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

W osobie Zmarłego tracimy gorliwego i oddanego rzecznika Opieki nad sierotami.
Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD

Tow. Pom. Biednym Dzieciom
wyzn. moż. „NIEDOLA DZIECIĘCA”

3708

Bestjałska zemsta

za urządzenie nocnej zabawy

Wczoraj w nocy zaalarmowano policję wiadomością o krwawej awanturze, która miała miejsce na Chojnach, przy ul. Malczewskiego 26.

W domu tym mieszka rodzina Wojtysiaków, u których wczoraj odbywało się większe przyjęcie.

Nie obeszło się również bez wódki, która wprawiła gości w doskonały humor. Koło godziny 12 w nocy do mieszkania Wojtysiaków wszedł jeden z sąsiadów, który z Wojtysiakami żył w niezgodzie.

Po wejściu oznajmił Wojtysiakom, że jeżeli nie uspokoją

się w ciągu kilku minut, krwawo za to zapłacą.

Wojtysiakowie odpowiedzieli drwinami. Rozwścieczony sąsiad przyszedł po chwili do mieszkania w towarzystwie kilku kolegów. W rękę trzymał duży tasak, którym zaczął zadawać na lewo i na prawo ciosy. Przerażeni uczestnicy zabawy nie przygotowani na tę napaść rozbiegli się w popłochu.

W rezultacie krwawej masakry Michał i Aldona Wojtysiakowie, oraz Marja Puzderowa zostali poranieni.

Pierwszej pomocy udzieliło im pogotowie. Napastnikami za opiekowała się policja.

NUMER WIELKANOCNY „GŁOSU PORANNEGO”

ukaze się w nadechodzącą sobotę w znacznie zwiększonej objętości i zawierać będzie w części redakcyjnej szereg wartościowych artykułów i szkiców pierwszorzędnych piór lokalnych i stołecznych.

Numer ten, który liczyć będzie co najmniej podwójny nakład i zostanie rozkolportowany nie tylko w Łodzi, ale i we wszystkich okolicznych miastach,

jest wyjątkową okazją dla reklamy.

Ogłoszenia do tego numeru przyjmuje Administracja „Głosu Porannego”, Piotrkowska 101, (Tel. 177-77).

Wcześniejsze zamawianie miejsce na ogłoszenia leży przede wszystkim w interesie ogłaszających się firm.

Polskie Tow. Akumulatorowe

„PETEA”

Sp. Akc.

Oddział w Łodzi, ul. Zielona 10a,
Tel. 219-87.

Warsztaty naprawy
ul. Zakątna 34.

Poleca ze składu w Łodzi:

Akumulatory samochodowe,
radiowe, stacyjne
i telefoniczne.

Przyjmuje naprawy i ładowanie akumulatorów wszelkich typów po b. niskich cenach.

Z EKRANU

MOWĘ POLSKĄ

ŁÓDŹ

PO RAZ PIERWSZY

USŁYSZY

W KINIE DŹWIĘKOWEM

„SPLENDID”

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorskiej **Franciszka-Józefa** działa pewnie, szybko i dodatnio. Poważni lekarze specjaliści chorób żołądka stwierdzają, że przy przeładowaniu narządów trawienia przez jedzenie lub picie woda **Franciszka-Józefa** jest prawdziwym dobrodziejstwem dla chorych. Żądać w aptekach i drog.

Przegląd koni

Biuro wojskowe magistratu m. Łodzi zawiadamia właścicieli koni, że w dniu 14 kwietnia r. b., na Placu Hallera odbędzie się dodatkowy przegląd koni 4-letnich i powyżej 4-letnich, które z jakichkolwiek przyczyn nie zostały dotychczas zakwalifikowane przez komisję przeglądową oraz (ogierzy), które utraciły licencje i zwolnienia, a nie mają nadanej kategorii.

Konie winny być doprowadzone punktualnie o godzinie 8-ej rano do wyżej wspomnianego przeglądu przez osoby dorosłe.

Niewykonanie powyższego karane będzie drogą administracyjną, grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 6-ciu miesięcy.

Tajemniczy samobójca przy Alei Unji

Wczoraj w godzinach wieczornych w Alejach Unji znaleziono na ziemi leżącego jakiegoś mężczyznę, zdradzającego słabe oznaki życia.

Przechodnie wezwali doń pogotowie, przyczem lekarz stwierdził, że mężczyzna ów utrudził się jakąś nieznaną trucizną.

Desperata w stanie groźnym, przewieziono do szpitala. Ponieważ nie posiadał on przy sobie żadnych dokumentów nie można było ustalić jego tożsamości.

Według przypuszczeń, pochodzi on z lepszej sfery, wskazuje na to, jego ubranie i starannie utrzymane ręce.

Falszywe weksle na sumę 150 tysięcy złotych puścili w obieg dwaj znani kupcy łódzcy

Wielka afery wekslowa naraziła kilka firm na poważne straty

W miesiącu lutym r. b. do składu hurtowego przędzy Pinkusa Rajcherta, przy ul. Piotrkowskiej 38 w Łodzi, zgłosił się znany na łódzkim bruku handlarz przędzy Jan Kossman, zamieszkały przy ul. Nowo-Senatorskiej 10, który nabył większą ilość przędzy różnego gatunku, płacąc częściowo gotówką, częściowo zaś weksłami. — Wystawcami weksli byli Chaim Szmachowicz w Białymstoku, (Nadrzeczna 5), skład dywanów, Hazanowicz w Wilnie (Sawicza 12), J. Grosman w Białymstoku (Kupiecka 38) i M. Sztoklan, również z Białegostoku (Głucha 11).

Przy płaceniu weksłami Kossman żyrował je.

Gdy nadszedł termin płatności, wszystkie zostały dopuszczone do protestu, Rajchert wobec tego zwrócił się do Kossmana, jako żyranta, z żądaniem wykupienia weksli.

Ten pierwotnie ODMÓWIŁ WYKUPIENIA WEKSŁI,

następnie jednak oświadczył Rajchertowi, że jako pokrycie za weksle zaprotestowane, da weksle z własnego wystawienia i prosi o wycofanie weksli tych z obrotu.

Rajchert zgodził się na te

transzacje i wziął od niego weksle na sumę 5.000 złotych jako wadium do czasu wycofania wszystkich weksli.

W międzyczasie jednak, Rajchert zwrócił się do wywiadowni handlowej z prośbą o ustalenie możliwości płatniczych firm, których weksle posiadał.

Wyniki tego wywiadu były wprost rewelacyjne. Okazało się bowiem, że weksle będące w posiadaniu Rajcherta, są bezwartościowe, gdyż

BYŁY SFALSZOWANE

względnie wystawione przez fikcyjne firmy.

Wobec tego Rajchert zwrócił się do urzędu prokuratorskiego, z prośbą o pociągnięcie Kossmana do odpowiedzialności.

Sprawę przekazano z kolei urzędowi śledczemu, w Łodzi, który po przeprowadzeniu dochodzenia ustalił, że 9 weksli na sumę 3700 złotych z wystawienia Szmachowicza, są falszywe, gdyż Szmachowicz rzeczywiście zamieszkały pod wskazanym adresem

NIE UMIE PISAĆ

w języku polskim i jest robotnikiem w fabryce, oraz nigdy nie był właścicielem składu dywanów.

Dalej ustalono, że Hazanowicz z Wilna, wystawca 7 weksli na sumę 3.100 zł.

POD WSKAZANYM ADRESEM NIE ZAMIESZKUJE

natomiast mieszka w Lidzie Hazanowicz, który żadnego przedsiębiorstwa handlowego nie prowadzi.

Pozatem stwierdzono, że wystawca Grosman z Białegostoku dwa lata temu

WYJECHAŁ DO AMERYKI.

Jak również Sztoklan, który rzekomo miał wystawić 5 weksli na sumę 2500 złotych, w Białymstoku zamieszkiwał w 1921 roku, lecz od tego czasu

WSZELKI ŚLAD PO NIM ZAGINAŁ.

Wobec takiego stanu rzeczy aresztowano Kossmana, a jedno cześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu jego, przy ul. Nowo-Senatorskiej nr. 10, gdzie znaleziono pieczęć firmy Ch. Szmachowicz, skład dywanów w Białymstoku.

Aresztowany Kossman badany przez policję zeznał, że część weksli, które puścił w obieg

ZOSTAŁY PRZEZ NIEGO SFALSZOWANE,

jednak weksle, które dał firmie Rajchert, otrzymał od niejakiego Zundnera Szlamy, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 66, z którym wspólnie prowadził interes. Weksle te otrzymał on od Zundnera w Hezble

26 SZTUK NA SUMĘ 130.000 ZŁOTYCH.

Na zasadzie tych zeznań policja zainteresowała się również bliżej osobą Zundnera, którego odwiedziła w jego mieszkaniu przy ulicy Piotrkowskiej 66.

Na widok wkraczającej policji, Zundner starał się coś ukryć, w czym mu jednak przeszkodziło. Odebranych odeń przedmiotem okazały się dwa stemple firm Grosmana z Białegostoku i Sztoklana również z tego miasta.

Zundner został aresztowany. Badany w urzędzie śledczym, przyznał się do prowadzenia wspólnych interesów z Kossmanem, oraz do częściowego sfalszowania niektórych weksli.

W dalszym dochodzeniu policja ustaliła, że dotychczas

W OBIĘGU ZNAJDUJE SIĘ SZEREG WEKSŁI SFALSZOWANYCH

przez obu aresztowanych, których suma sięga wysokości 150 tys. złotych.

Kossman i Zundnera przetransportowano do więzienia przy ulicy Kopernika 29, gdzie osadzono ich do dyspozycji sądu śledczego.

Jedyné źródło jaj czekoladowych i figurek świątecznych! (od 30 groszy)

3699

PISCHINGER

SKLEP FABRYCZNY

Narutowicza 2 Tel. 139-77 Narutowicza 2

poleca

znane na całym świecie

wyroby czekoladowe.

Piękne i TANIE wyroby świąteczne!

KAŻDY Klient otrzymuje CENNE PODARUNKI!

Ceny na figurki znacznie niższe!

Niezwykły napad

Krewki lokator usiłował pobić administratora domu

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ul. Andrzeja przy zbiegu Żeromskiego miał miejsce następujący wypadek.

Do jednego z przechodniów podbiegł jakiś osobnik i począł go szarpać i wymyślać, usiłując go jednocześnie uderzyć.

Na pomoc napadniętemu poapieszły kilku przechodniów, którzy wyrwali go z rąk rozwścieżonego napastnika.

LE NARCISSE BLEU
de Nary
NAJLEPSZE PERFUMY
i WODY KOŁOŃSKIE

„NATURALIS”
Farba do włosów
od pół wieku w użyciu.
Momentalnie farbuje na wszystkie odcienie. Swoim włosom przywraca pierwotny kolor. Sposób użycia w każdym pudełku. Do nabycia wszędzie!
1223-1

Otwarcie nowego działu obuwia

w firmie Juljusz Rozner ul. Piotrkowska 160

Wyroby znanej ze swej solidności, firmy Alfred Heine przy ul. Pomorskiej 24, cieszą się coraz większą frekwencją a szeroki mas. Dewiza firmy „Duży obrót — mały zysk” była przewodnikiem organizacji przedsiębiorstwa i przyczyniła się do wzniesienia produkcji do szczytu wydajności przy jednoczesnym ograniczeniu kosztów produkcji. Powyższy czynnik wpłynął na niżenie cen obuwia co umożliwiło szerokim masom nabywanie eleganckiego trwałego i taniego bucika.

Aby rozpowszechnić wyroby wyżej wymienionej firmy został otworzony nowy oddział sprzedaży w firmie Juljusz Rozner w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 160, przyczem ceny są stałe i jednakowe we wszystkich miejscach sprzedaży.

Defektory od zł. 7.50
komplet z anteną i słuchawką
od zł. 25.—

Radjoaparaty i części

„RADIOŁA”

Piotrkowska 88 (w podwórzu)
tel. 105-34.

Tanio, bo w podwórzu!

LUONA

Dziś i dni następnych!

Wspaniała para kochanków

MIKOŁAJ RIMSKI i ELZA TEMARY
w najlepszej swej kreacji p. t.

DLATEGO, że CIĘ KOCHAM

Dramat wielkiej miłości i poświęcenia.

Realizacja chluby Francji Ch. BURGUETA.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o godz. 4-ej p. p., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł.; w sob. i niedz. od 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 1. zł. i 50 gr. 3673

Kupujmy polskie tkaniny

Akcja propagandowa na rzecz włókiennictwa trwać będzie od 27 kwietnia do 10 maja

W dniu 8 b. m. odbyła się w siedzibie przemysłowo-handlowej w Łodzi konferencja przedstawicieli związków przemysłowych oraz zrzeszeń kupieckich celem omówienia i zorganizowania prac, związanych z mającą się odbyć w czasie od dn. 27 kwietnia do dnia 10 maja b. roku zarówno na terenie m. Łodzi, jak i w innych miastach Polski — propagandą konsumpcji materiałów włókienniczych, wyrabianych przez przemysł krajowy.

Po zapoznaniu się z przebiegiem odbytej w omawianej sprawie konferencji w dniu 31 marca b. r. u p. ministra przemysłu i handlu oraz z wynikami zebrania, zwołanego w tym celu przez izbę warszawską, obecni przedstawiciele zrzeszeń gospodarczych stwierdzili potrzebę zorganizowania analogicznej akcji na terenie m. Łodzi, aby w ten sposób wprowadzić w czyn hasło popierania krajowych wyrobów włókienniczych, rzucone przez doradcę finansowego p. Dewey'a. Przy tej okazji podkreślono, że akcja na terenie m. Łodzi, jako miasta reprezentując. włókiennictwo polskie, winna wypaść szczególnie imponująco, a prace z nią związane, nosić charakter jak najszerzej ujęty.

W toku obrad ukończył się główny komitet organizacyjny, w skład którego weszli poza przedstawicielami izby, przedstawiciele związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, krajowego związku przemysłu włókienniczego, związku przemysłu dzianego oraz przedstawiciele organizacji kupieckich: Stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, stowarzyszenia kupców m. Łodzi, centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, stowarzyszenia detalistów i przedstawicieli ligi samowystarczalności gospodarczej. Jednocześnie

zadecydowano zaprosić również do komitetu przedstawiciela miejscowej prasy i w tym celu zwrócić się do prezesa syndykatu dziennikarzy m. Łodzi. Komitet główny wyłonił sekcję handlową, w skład której weszli obecni na konferencji przedstawiciele organizacji kupieckich oraz wskazani przez nich członkowie tychże organizacji w osobach kupców łódzkich branży włókienniczej.

Nazajutrz, t. j. w dniu 9 b. mies., odbyło się w lokalu izby pierwsze posiedzenie sekcji handlowej z udziałem przedstawicieli izby łódzkiej, ligi samowystarczalności gospodarczej, stowarzyszenia kupców m. Łodzi, centralnego stowarzyszenia kupców i przem. wojew. łódzkiego oraz stowarzyszenia kupców detalistów woj. łódzkiego. W wyniku dyskusji generalnej sprecyzowane zostały formy, w jakie ujęta ma być praca sekcji handlowej. Zebrani zobowiązali się poinformować członków swych organizacji o celach całej akcji oraz zebrać wśród nich jaknajwiększą ilość deklaracji, w których po szczególne firmy kupieckie, zgłaszając swój akces do propagandowej sprzedaży, zobowiązują się:

1) w okresie od dnia 27 IV — do dnia 10 V. przeznaczyć na wystawę towarów krajowych przynajmniej jedno okno wystawowe, 2) okno to najgustowniej i możliwie atrakcyjnie udekorować, 3) pouczyć swój personel sprzedający, aby w pierwszym rzędzie oferował kupującej publiczności towary krajowe, apelując nie tyle do poczucia obywatelskiego, ile do dobrego smaku i rozsądku kupującego, podkreślając jednocześnie dobroć i taniość wyrobów krajowych.

Niezależnie od tego firmy, trudniące się sprzedażą gotowej konfekcji, zająć się mają przygotowaniem najnowszych

wiosennych i letnich modeli kostjumów, palt i okryć damskich z towarów, dostarczonych bezpłatnie przez przemysł łódzki. Modele będą następnie demonstrowane w kinach, salonach mód, teatrach i t. d.

Następne posiedzenie sekcji handlowej odbędzie się w lokalu izby dnia 16 b. m. Do tego czasu przedstawiciele zrzeszeń kupieckich po przeprowadzeniu odpowiedniej propagandy na terenie swych organizacji przygotowują wykazy firm, które swój udział do omawianej akcji zgłoszą.

Okólnik, nawołując do jaknajenergiczniejszego współdziałania w akcji powyższej, wydało do swych członków stowarzyszenie kupców detalistów.

Życie Tomaszowa

(Telefoniem od wł. korespondenta „Głosu Porannego“)

DELEGACJA SPHER GOSPODARCZYCH W BANKU POLSKIM

Wczoraj wróciła z Warszawy delegacja związku organizacji gospodarczych Tomaszowa, która interwenjowała u dyrektora banku polskiego p. Koziółka w sprawie kredytów banku polskiego dla kupców i rzemieślników Tomaszowa.

W skład delegacji weszli prezes stowarzyszenia kupców i przemysłowców A. Lichtenstein, prezes zw. rzemieślników chrześcijańskich Kurowski, wiceprezes zw. kupców żydowskich A. Zylbe i p. Staszyniak.

Dyr. Koziół przyrzekł powiększyć redyskonto w bankach, jak również zainteresował się sprawą otwarcia w Tomaszowie oddziału banku gosp. krajowego. Przy tej okazji dyr. Koziół wyraził zdziwienie, że dotąd kupcy tomaszowscy nie korzystali z kredytów banku polskiego.

Trochę humoru

BOJĄ SIĘ.

Pewna misjonarka, przybyła do wodza dzikiego kraju, gdzie panuje wielożoność. Poznała przy tej sposobności jego żony, które z obnym podziwem przyglądały się kobiecie europejskiej, dotykały jej sukien, włosów. Wszak nigdy jeszcze nie widziały ludzi z Europy.

Potem zaczęły misjonarkę nasy pywać pytaniami:

- Masz męża?
- Tak.
- Umiesz pływać?
- Naturalnie.
- Umiesz jeździć konno?
- Umjem.

— A gdy cie mają bicia, czy bieżesz go także?

— Ależ rozumiem się.

Żony wodza spojrzały po sobie znacząco, poczem jedna z nich odezwała się:

— Teraz już rozumiem, dlaczego Europejczycy mają tylko po jednej żonie. Boją się.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

ZAWSZE ZWYCIĘSKA U METY CZWÓRKA EKRADYNA 4



EKRADYNA 4 — aparat czterolampowy jest najnowszym a równocześnie najtańszym odbiornikiem. Zasięg na całą Europę! Nadzwyczajna moc i czystość odbioru!

EKRADYNA 4 — budowana jest w dwóch odmianach do sieci prądu zmiennego lub do połączenia z akumulatorem i baterią anodową. Najwyższy postęp w radjofonii!

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S.A.
Łódź, Piotrkowska 84.

NOWY ZARZĄD WIZO

Odbyło się dnia 9 b. m. ogólne zebranie członków zrzeszenia kobiet żydowskich WIZO, na którym omawiano dotychczasową działalność organizacji i plany na przyszłość.

Z zebrania wynika, że zrzeszenie bardzo dużo zdziałało na polu kulturalnym i oświatowym, że ilość członkiń stale się zwiększa, co jest dowodem, że działalność zrzeszenia zdobyła sobie uznanie w szerokich sferach społeczeństwa żydowskiego. Po dłuższej dyskusji na temat najbliższych zadań organizacji, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który się ukończył następująco: przewodniczącą została p. Reznikowa, wiceprzewodniczącą p. Spektorowa i p. Brandowa. Do prezydium weszły przedstawicielki sekcji panie: Langowa, Spektorowa B. Spektor E., Neugoldbergowa, Rygierowa, Goldbergowa, Rusinowa, Gutermanowa, Wyszewianka, Halpernowa, Perełmanowa Kantorowa i Hajdowa.

Niestychny napad bandycki

Jak donoszą pisma, w jednym z większych miast miał miejsce napad bandycki na bank. Szczegółnie chcieli że dyrektorzy banku, jakby w przewidywaniu nieszczęścia ulokowali pieniądze poprzedniego dnia w banku państwa.

Bandyści byli bardzo zawiedzeni, gdy w kasach nie znaleźli gotówki, lecz, o dziwo, twarze ich rozpoznały się, gdy w jednej z kas znalazła kupioną przez kasjera na święta zaprawę do podłóg marki „Dobrolin“ wyrobu F. A. i G. Pal. Wiedzieli, że przynajmniej teraz ich mieszkanie, ogromnie zaniedbane, po natarciu podłóg zaprawą „Dobrolin“, przybierze odświeżony wygląd.

Dr. med. B. Donchin

choroby oczu
powrócił 3614
Moniuszki 1, tel. 209-97.
godz. przyjęć od 10—1 i od 4—1

DWIE GWIAZDY

słodka, wiośniana i pełna wdzięku ulubienica Łodzi

ANNY ONDRA

3675

oraz niezrównany komik

Zygfryd ARNO

wystąpią w szampańskiej bombie śmiechu i humoru

p. t.

KSIEŻNICZKA JAZZBANDU

Świąteczny program kina „PALACE“



Zamiast feljetonu

Bakterje miłości

Do wielkich odkryć doby obecnej przybywa jeszcze jedno: bakterje miłości. Wykrył je znakomity lekarz francuski dr. Paul Voivenel i opisuje w książce, zatytułowanej „Choroba miłości”. Aczkolwiek autor nie stwierdza, by miłość przyczyniała się do śmierci chorych na nią (poza wypadkami samobójstwa!), niemniej jest on przekonany, że nawet w rocznym okresie tej „choroby” przyczynia się ona do wielu nieszczęść i wpływa fatalnie na zdrowie człowieka.

Choroba ta — zdaniem dr. Voivenela — jest względnie niedawne go pochodzenia. Starożytność nie znała jej wcale, względnie, gdy występowała wtedy, uważana była za... obłąkanie. Aż do czasów trubadurów, a nawet pod pewnym względem aż do czasów Rousseau miłość romantyczna nie istniała i nie miała ona nic wspólnego z małżeństwem. Zawierano wtedy małżeństwa nie z miłości, lecz po to, aby mieć dzieci, lub też ze względów natury materialnej. Zawarcie związku małżeńskiego było dziełem i zadaniem rodziców, jak to się dziś zdarza jeszcze na wschodzie. Młodzi ludzie poznawali się na krótko przed ślubem i tylko w wypadkach „nieodpartego wstrętu” odstępowano od zamiaru zaślubin.

Mówi nam, co prawda, historia o miłości Antonjusza i Kleopatry, Parysa i Heleny, ale takie uczucia uważane były za formy obłąkania, które Bóg karał ludzi.

Voivenel uważa miłość za rodzaj zarazy, która występuje nadzwyczajnie w pewnych porach roku, zwłaszcza wiosną. Często występuje ona w groźnej formie, wtedy mnożą się samobójstwa. Najniebezpieczniejszym rokiem miłości w historii był rok 1830-ty.

Ze miłość jest ślepa, nie ulega najmniejszej wątpliwości, gdyż bardzo często mężczyźni zakochują się w najbrzydszych kobietach. Jeżeli miłość jest bez wzajemności, wtedy następuje częściowy zanik ciała: oczy tracą blask, skóra — kolor i elastyczność. Człowiek opuszcza się duchowo i ma zamiary samobójcze. Voivenel twierdzi, że miłość jest chorobą duchową, która odbiera człowiekowi wolną wolę i robi z niego ofiarę losu. Zakochani widzą świat nie w naturalnych barwach, lecz jakby przez szklaną zasłonę.

Amerykański fizjolog Lillie próbował objaśnić te oznaki występowania w mózgu zakochanego pewnych materiałów trujących. One to nie pozwalają myślowi działać normalnie, one zatrują cały system nerwowy.

W mężczyźnie zjawiska te powstają przez patrzenie na kobietę. Kobiety nie dają się tak łatwo zwodzić oczom, lecz raczej kierują się intuicją i imaginacją. Dlatego też wśród mężczyzn spotykamy często naśladowców Don Juana. Są to w większości typy brzydkie, niepokojące. Tak np. Richetieu był jednym z najsztywniejszych uwodzicieli kobiet w historii Francji, aczkolwiek sam był niski i niebożorny.

Próby leczenia choroby miłości nie dawały dotychczas rezultatów. Jeden z lekarzy francuskich polecał pigułki kofeiny do zażywania przed północą, kiedy uczucie zadośćrozsadza najczęściej zakochanych.

Inny tłumaczył, że uczucie zadośćrozsadza o tej porze z po-

Z sali odczytowej

Prawa dziecka

Dn. 11 b. m. odbył się w sali rady miejskiej zborowy odczyt, wygłoszony przez prof. Radlińską i dr. sen. Kopsińskiego. Temat: Rola szkoły jako ognia życia społecznego i Konsekwencje powszechnego nauczania, pod wspólnym tytułem „Prawa dziecka, a przyszłość narodu”.

I. międzynarodowy kongres opieki nad dzieckiem głosi, że w razie nieszczęścia, głodu, choroby dziecko przedewszystkiem powinno otrzymać pomoc materialną i duchową. Przyjął on t. zw. deklarację genewską t. j. deklarację praw dziecka, które są zupełnie oderwane od praw dorosłych. Dzieci bowiem to przyszła ludzkość, której zadaniem będzie inaczej niż ludzkość dzisiejsza kształtować życie. Jeżeli dziecko ma wzrastać w poczuciu przynależności do społeczeństwa, musi ono wiedzieć, że wtedy kiedy cierpiało, kiedy potrzebo wało pomocy, rodzice, instytucje samorządowe, państwo pomoc mu tę dawało. Na pomocy i opiece nad dzieckiem opiera się moralność społeczna. Dlatego też cały świat inteligentny, ten świat, któremu bliższa jest idea realizacji ideału, przyjął tę deklarację radośnie.

Współczesna praca wychowawcza opiera się przedewszystkiem na uznaniu praw dziecka. Im dziecko lepiej będzie zaopatrzone we wszystko, tem łatwiej wyrosnie z niego obywatel zdolny stanąć przy każdym warsztacie pracy, tem mużej stanie się w przyszłości ciężarem dla państwa.

Polska obecnie — to kraj młodzieży. W naszych miastach jednak niema miejsc odpowiednich dla dzieci. Niema bibliotek, niema ogrodów, nawet z trawników je zganiają, niema sal, gdzieby mogły swe instynkty niszczycielskie

przetwarzać w twórcze. Dziecko zaś już od pierwszej chwili powinno być traktowane jako obywatel. Nie wiedząc o tem spełnia ono obowiązek obywatelski w chwili kiedy państwo je wzywa do odbycia powinności szkolnej. Szkoła zatem jest miejscem, gdzie spełnia ów obowiązek. Nie pytamy jednak nigdy czy dziecko zdolne jest do tej pracy, która ją wzywa, czy tej pracy podoła. Od obowiązku szkolnego bowiem nie możemy nikogo zwolnić, w życiu społecznym każdy musi brać udział, każdy, kto żyje. Czy jednak dajemy fizyczną możliwość spełnienia tego obowiązku. Niedostatek jest powiadzić obowiązek szkolny, należy go umożliwić i należy dbać o to, aby był skutecznym. Dziecko niedożywione jest słabe, skarlatka i nie może podołać wymaganiom jakie na nie nakładamy. Takie dzieci — to młode pokolenie, które nie ginie wprawdzie, ale co gorsza dla państwa, wchodzi niezdolne do życia, gdzie przy każdym, nawet najmniejszym warsztacie stać musi człowiek świadomy. Aby spełnianie obowiązku szkolnego było skuteczne należy stworzyć instytucje społeczne dożywiania dzieci (świetlice, kolonje, półkolonje, place do gier), któreby się zaopiekowały tymi tysiącami dzieci, które bez śniadań przychodzą do szkoły, albo które z powodu braku ubrania, lub książek do szkoły pójść nie mogą. Gdyby trochę zapalać dla sportu, dla którego budujemy stadiony i inne wielkie placówki, przelać na dzieci w wieku szkolnym, wychowanie fizyczne tych dzieci przedstawiałoby się być może mniej smutno. Z polamańców trudno jest zrobić Herkulesów. Na tomiast z dzieci zdrowych łatwiej jest wytworzyć zastępy dzieci zdolnych, dla których pokonywanie

programu szkolnego nie będzie zwykłą pracą. Obecnie nie można mówić o szkole dla mas i szkole dla elity. Życie przekreśliło to pytanie. Przeciwnie przeprowadzana jest praca uzgodnienia programu gimnazjalnego i szkół powszechnych. Jeżeli różnica pomiędzy szkołą a domem, otoczeniem jest zbyt wielka, należy szkołę związać z wszystkimi instytucjami, które budują jutro społeczne. Zadaniem tych instytucji byłoby nauczać dziecko miłości dla pracy i trudu i poprzez nędrę środowiska, w którym żyje, pokazać co w tem środowisku jest mocne i twórcze. Aby się nauczyło dążyć ku temu, że środowisko, z którym jest związane, należy przetworzyć. Siły ku zrealizowaniu tego niechaj czerpie ze szkoły, która, rozwijając w dziecku poczucie, że i ono ma prawo nie tylko do dorobku rodziców, ale także narodu całego, powinna stać się ogniwem, łączącym pracę pokolenia dzisiejszego z dziełami pokoleń przyszłych.

P. W.

Złodzieje w synagodze skradli 2 kielichy złote

Korzystając z rozpoczęcia się uroczystych świąt żydowskich, jacyś nieznani i nieujawnieni dotychczas sprawcy urządzili wyprawę złodziejską do bóżnicy przy ul. Zachodniej 56. Złodzieje korzystając z czasowego niedozoru świątyni, skradli 10 t. zw. tałesów oraz 2 kielichy złote.

Kradzież spostrzeżono rano, gdy sługa bóżnicy przybył do świątyni, o czym natychmiast powiadomiono policję, która wdrożyła energiczne poszukiwania za złodziejami.

Zarząd synagogi oblicza wartość skradzionych przedmiotów na sumę 1000 złotych. (a)



ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 100
Wiszki 100
 do Reklam Gazetowych
 Cenników, Prospektów
 Zdjęć fotograficznych dla celów reprodukcyjnych
 Rysunki, projekty reklamowe
 i wydawnicze, wykonywanie

Dwa wypadki samochodowe
27-letni robotnik zmiażdżony kołami auta

W dniu wczorajszym na ulicy Napiórkowskiej przed posesją nr. 20 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się śmiercią.

Zamieszkały przy tejże ulicy pod Nr. 39 robotnik 27-letni Bronisław Wajnka, przechodząc przez jezdnię nie zauważył zbliżającego się samochodu ciężarowego i nim zdążył się spostrzedz wpadł pod koła, które zmiażdżyły go dosłownie.

Z pod kół samochodu wydobyto nieszczęśliwego robotnika z roztrzaskaną głową i połamanymi kończynami, oraz wezwano pogotowie ratunkowe, przed przybyciem którego jednakże Wajnka zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Kierowcę samochodu Emila Waldburga, zamieszkałego w Rudzie Pabjanickiej policja aresztowała i odebrała mu prawo jazdy.

Jak ustalono dotychczas, szofer zaskoczony został wypadkiem i usiłował zatrzymać samochód, jednak ze względu na krótki dystans nie udało mu się to.

Drugi wypadek samochodowy miał miejsce na ulicy Rzgowskiej przed posesją nr. 111. Zamieszkały na tejże ulicy pod nr. 113, syn robotnika 14-letni Jan Wojciechowski, przebiegając przez jezdnię wpadł pod przejeżdżający samochód osobowy i odniósł ciężkie obrażenia ciała.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku na prośbę rodziców pozostawił ranego chłopca w domu.

Szoferowi samochodu spisano protokół celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Humor amerykański



Ślub króla bandytów.

(Life).

wodu, że żołądek jest pusty. Na ogół, każdy powinien starannie wystrzegać się zapadnięcia na tę chorobę.

Voivenel uważa „miłość od pierwszego wejrzenia” za bardzo rzadki objaw. — Zdaniem jego, bakterje miłości potrzebują dłuższego czasu, by się rozwijać w mózgu i rozpocząć swoje destrukcyjne zadanie. Miłość romantyczna

należy wykluczyć w małżeństwie, gdyż najczęściej prowadzi ona do rozwodu. Dr. Voivenel w zakończeniu twierdzi bardzo poważnie, że wszyscy zakochani mają małego lub większego „tjola w głowie”.

Ciekawą jest rzeczą, jak przyłmają zakochani jego książkę. Może uważać będą, że dr. Voivenel „ma tjola”?

Ogłoszenie.

Wybitny znawca pocałunków

HARRY LIEDTKE

przybywa na kilka dni do Łodzi

i udzieli lekcji całowania się

Chętnych pouczy: jak, gdzie i kiedy należy całować.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie w godz. biurowych kancelarja kinoteatru

LUNA

3674

Czytajcie „Głos Poranny”

Regaty wioślarskie Oxford-Cambridge Po raz 82-gi odbędzie się najklasyczniejsza konkurencja sportowa świata

Co roku dowiaduje się przeciętny czytelnik gazety europejskiej o wyniku regat między uniwersyteckich. Co roku, nie wiedząc dobrze, o co chodzi i uważając anglików, którzy w półmilionowych tłumach przyglądają się tym zawodom, za wartjatów, bierze udział w tych najbardziej sportową Anglię e mocjonujących zawodach. Angliacy są dość potężnym narodem, by narzucić światu swe upodobania i nawet wtedy, kiedy ich przeważna większość nie rozumie, zmusić ją do interesowania się ich pasjami sportowymi.

Z punktu widzenia sportowego, są regaty Oxford — Cambridge nie tak bardzo ważnym wypadkiem. Regaty w Henley, regaty o mistrzostwo Europy, Grünau — regatta w Berlinie, to wszystko zawody, które z punktu widzenia czysto sportowego przynoszą dla sportowca znacznie więcej emocji, i w których startują często osady znacznie lepsze, aniżeli słynne teamy uniwersyteckie. Niemniej jednak ten wyścig studentów angielskich jest synonimem zawodów wioślarskich i największe wzbudza zainteresowanie. Przedewszystkiem dlatego, że za nim stoi dziś już 100-letnia tradycja!

10 czerwca 1829 spotkały się drużyny po raz pierwszy i po raz pierwszy zwycięstwo przypadło osadzie oxfordzkiej. Od tego czasu z przerwami, 82 razy walczyli ze sobą reprezentanci obu uniwersytetów, przyczem ilość zwycięstw jest w tej chwili równa.

Z dziesięciu powojennych regat Cambridge wyszedł zwycięsko osiem razy, dotychczas więc obie drużyny zwyciężyły po 40 razy, a tylko jedne zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty.

Trudno wyliczać w tej chwili okresy przewagi tego lub drugiego uniwersytetu. Są to rzeczy należące dziś do przeszłości i interesujące tylko gentlemów angielskich, którzy jako Oldboy's jednego z uniwersytetów przypominają sobie przy okazji tegorocznych zawodów, jak to było wtedy, gdy oni jeszcze mieli zaszczyt „to row in the varsity boat” — zaszczyt, który się w Anglii przypomina do ostatniej chwili życia, tytuł niemniej zaszczytny od odznaczenia wojennego.

Z punktu widzenia sportowego możemy powiedzieć, że okresy zdecydowanej przewagi poszczególnych collegs były okresami wprowadzenia poważniejszych ulepszeń w budowie łodzi. Oxford zawdzięcza serię 9 kolejnych zwycięstw konserwa-

tyzmowi Cambridge, który wahał się przez szereg lat przed wprowadzeniem łodzi nowocześniejszego typu, lżejszych i łatwiejszych do poruszania. W tym roku po raz 75 odbywają się zawody na przestrzeni Putney — Cambridge, na klasycznym 6 milowym dystansie, którego rekord wynosi 18 min. 29 sekund, ustanowiony przez osadę Oxfordu w 1911 roku. Naturalnie należy pamiętać, że zawody te odbywają się na bieżącej wodzie i skutkiem tego kaźdooczesny stan wody wpływa dość znacznie na czas. Nie-

mniej jeżeli już od lat 75 na tym samym dystansie się jeździ — to można mówić o rekordzie!

Nigdy w Europie, a szczególnie w kraju o tak młodej jeszcze kulturze rozwoju fizycznego, jak w Polsce, nie zrozumieni przywiązania społeczeństwa angielskiego do tych zawodów. Nie zrozumimy go, bo na to złożyłyby się musiała wieloletnia, wielopokoleniowa tradycja zamiłowania do tych zawodów, będących punktem honoru uniwersyteckiej młodzieży, która nie tylko umie na swych ze-

braniach zająć stanowisko wobec najważniejszych bieżących zagadnień politycznych, ale i entuzjastycznie się dobrym wynikiem sportowym.

Gdy zniknie u nas w Polsce typ cherlawego politykier-studenta, gdy wychowanie fizyczne i u nas nareszcie stanie się potrzebą ogółu, zrozumieć może pewne pasje anglików, które nam dziś wydają się jeszcze dziwne. No, tak, ale wówczas nie będzie potrzeba ustawy o przymusowej kąpiel raz na miesiąc...

Clarence Schildhauer



jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko pilota olbrzyma napowietrznego „Do X” w jego podróży do Ameryki

Miotanie piłki



Nowa gra sportowa, będąca kombinacją fechtunku i gimnastyki. Przeciwnicy usiłują rozkelysaną na wspólnym sznurze piłką zadać sobie nawzajem bezbolesne ciosy.

Seweryniak i Stibbe

odnieśli wielkie sukcesy na ringu wiedeńskim Mecz bokserski Polska — Austria zakończył się wynikiem remisowym

W piątek wieczorem odbył się w Wiedniu międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Austria, zakończony remisowym wynikiem 8:8.

W wadze muszej POLSKA STRACIŁA 2 PUNKTY przez wycofanie się Forlańskiego (chory na grype).

W wadze koguciej Lindenheim (Austria) zwyciężył Stepniaka.

W wadze piórkowej GÓRNY

ZWYCIĘŻYŁ Siegerta (Austria).

W wadze lekkiej łodzianin SEWERYNIAK ZWYCIĘŻYŁ GUTFEINDLA wysoko na punkty. Była to NAJŁADNIEJSZA WALKA DNIA.

W wadze półśredniej Polsee w osobie Arskiego przyznano 2 punkty z powodu nadwagi Magyara (Austria). W spotkaniu towarzyskiem Arski zwyciężył Magyara K.-O. W 3-ej RUNDZIE.

W wadze średniej Rauter (Austria) niespodziewanie pokonał Majchrzyckiego.

W wadze półciężkiej łodzianin KONARZEWSKI, walcząc słabo, PRZEGRZAŁ z Laubem. Mecz nieciekaw.

W wadze ciężkiej łodzianin

STIBBE ZWYCIĘŻYŁ Anderschütza, który po 1 rundzie zrezygnował z dalszej walki. Zaangażowanie meczem wielkie.

ŁÓDZKI TEATR KAMERALNY
Ararat
Al. 1-go Maja 2.

Dzisiaj, w niedzielę, 1 przedstawienie o godz. 4 po poł. Jutro w poniedziałek 3 przedstawienia o g. 4-ej po poł. 7.45 w. i 10 w., we wtorek 2 przedstawienia o g. 7.45 w. i 10 wiecz. wielkiego przebojowego programu Nr. 4 w dwóch częściach 16 obrazach p. f.

Czakedik in Knakedik
z udziałem całego zespołu.
Konferensjer: N. Rajchenberg
Bilety cały dzień sprzedaje kasa teatru

TRYKOTINA
Jedwabna znanego gatunku we wszystkich kolorach od teraz o 20% taniej w firmie
EDMUND BOKSLEITNER
Sienkiewicza 79. tel. 141-79

Szafandar dla „Bar-Kochby” ufundował p. A. Oksenberg

Jak się dowiadujemy, całe nek zarządu „Bar-Kochby” p. Adolf Oksenberg zaofiarował towarzystwu szafandar.

W związku z uroczystościami, poświęceniem szafandary, wyłonila się specjalna komisja dla opracowania programu.

W dniu poświęcenia szafandary odbędzie się w radzie miejskiej akademja, poczem nastąpi przemarsz ulicami miasta do grobu Nieznanego Żołnierza, na którym delegaci złożą wieńce. Po zakończeniu uroczystości odbędzie się bankiet.

Łódzka egzekutywa „Makabi” obraduje w poniedziałek

Ukonstytuowanie się wybranej egzekutywy „Makabi” okręgu łódzkiego, do której wezwali pp. red. Uger, Cwillich, Sztrajwaj, Szulzynger, Rogoziński, Fryszman, inż. Weinberg (Łódź), Morgensztern (Zgierz) i Zylber (Pabjanice) odbędzie się w poniedziałek, dn. 14 b. m. o godz. 17 w lokalu „Bar Kochby”, przy Kolejnej 8.

Międzynarodowy turniej zapaśniczy w Łodzi

W dniu 20 b. m., t. j. w pierwszym dniu świąt rozpoczyna się sensacyjny międzynarodowy turniej walk zapaśniczych w cyrku sportowym, który rozbije swe namioty na placu przy ul. Narutowicza Nr. 61.

Turniej budzi ogromne zainteresowanie w naszym mieście, ze względu na zgłoszenie się do niego szeregu wybitnych o światowej sławie zapaśników.

Szczegóły i listę zapaśników podamy niebawem

Turyści — Orkan Skład fioletowych

Dowiadujemy się, iż skład Turystów na dzisiejszy mecz z Orkanem ulegnie częściowym zmianom, dotyczącym tylko linii ataku, w której wystąpią: Świętosławski, Michalski, Chojnacki, Hahn i Stolarski. W pomocy miejsce Hince zajmie Wieliszek, obok Szuleca i Kowalskiego. Parę obrońców stanowić będą Karasiak i Niewiadomski przy bramkarzu Michalskim. Mecz powyższy odbędzie się na boisku przy ul. Wodnej o godz. 11 przed południem i uważać go należy za jedno z bardziej atrakcyjnych spotkań • mistrzostwo klasy A.

Tennisisci Turystów zaczynają dziś swój sezon

W dniu dzisiejszym młoda sekcja tenisowa klubu Turystów rozpoczyna swój sezon. O godz. 10 przed południem na kortach własn., mieszczących się przy ul. Wodnej, rozegrane zostaną pierwsze spotkania towarzyskie z licznym udziałem pań i lepszych raket Łodzi.

Strzeleckie „Zawody otwarcia”

organizuje Łódzki okręgowy związek S. S. Ł. i Ł. w Łodzi

Łódzki okręgowy związek stowarzyszeń strzeleckich, łowieckich i łuczniczych organizuje w dniach 26 i 27 kwietnia r. b. „ZAWODY OTWARCIA” SEZONU SPORTU STRZELECKIEGO. Udział w zawodach włączyć mogą tylko członkowie tych klubów, stowarzyszeń i sekcji strzeleckich, które są członkami ŁOZSSL i Ł.

Celem „Zawodów otwarcia” jest oficjalne rozpoczęcie intensywnej pracy strzeleckiej przez okręgowy związek i kluby związkowe, oraz przeprowadzenie propagandy do pozyskania nowych członków.

Zgłoszenia imiennych wykazów zawodników nadsyłać należy DO DNIA 22-go KWIETNIA, pod adresem sekretariatu wydziału sportowego ŁOZSSL i Ł., Łódź, Al. Kościuszki nr. 67, D. O. K. IV okr. urz. W. F. i P. W.

Zawody odbędą się w dniach 26 i 27 kwietnia r. b. dla mężczyzn i kobiet według następującego programu:

DNIA 26 KWIETNIA.
OD GODZ. 9 — 18

I. Broń długa dowolna i wojskowa:

STRZELNICA W OZORKOWIE:

Strzelanie z broni wojskowej na 300 mtr. jednostkowo z trzech postaw: stojąc, kłęcząc i leżąc — bez podpórki, tarcza 10-o pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 100 cm., pole czarne, obejmujące 6 pieścieni, o średnicy 60 cm., po 20 strzałów w każdej postawie, 6 strzałów próbnych na każdą postawę — czas 45 minut na każdą postawę. Przerwa obiadowa od godz. 12 — 14.

DNIA 26-GO KWIETNIA
OD GODZ. 15 — 18.

DNIA 27-GO KWIETNIA
OD GODZ. 9 — 18.

II. Broń długa małokalibrowa (kal 22).

STRZELNICA W. K. S-u, Łódź, ul. Towarowa, róg 6 Sierpnia (dojazd tramw. 15 i 17). Strzelanie z broni długiej małokalibrowej na 100 i 50 mtr. jednostkowo: a) na 50 mtr. stojąc bez podpórki, tarcza 10 pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 20 cm., pole czarne 12 cm., środek 20 mm., 40 strzałów w 8-miu serjach 5-cio strzałowych, 10 próbnych.

a) na 100 mtr.: stojąc, kłęcząc i leżąc bez podpórki, tarcza 10-cio pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 50 cm., pole czarne 20 cm., środek 50 mm., ilość strzałów 30 — w trzech serjach, 10 strzałów w serji, 10 strzałów próbnych z dowolnej postawy.

Przerwa obiadowa od godz. 12 do 14-ej.

DNIA 26-GO KWIETNIA
OD GODZ. 15 do 18.

III. Broń krótka: STRZELNICA Ł. K. S-u, Al. Unji nr. 2:

a) pistolet lub rewolwer wojskowy, stosowany w wojsku, kalib. nie mniejszy niż 7.62 — odległość 20 mtr., jednostkowo, stojąc z wolnej ręki, tarcza 10 pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 30 cm., pole czarne 3 cm., ilość strzałów 12, w dwóch serjach nieprzerwanych, 3 próbne.

b) pistolet typu dowolnego, odległość 50 mtr., strzelanie jednostkowo, postawa stojąc z wolnej ręki, tarcza 10 pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 50 cm., pole czarne 20 cm., środek 50 mm., ilość strzałów 60 — w 6-ciu serjach, 18 próbnych.

c) pistolet typu dowolnego, odległość 25 mtr., strzelanie jednostko-

we, stojąc z wolnej ręki, tarcza 10 pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 50 cm., pole czarne 20 cm., środek 50 mm., ilość strzałów 20 — w dwóch serjach, 6 próbnych.

Przerwa obiadowa od godz. 12-ej do 14-ej.

3) NAGRODY: Tytuł mistrza lub mistrzyni „Otwarcia” i dyplomy dla 5 miejsc.

Uwaga I. Na „Zawodach otwarcia” obowiązuje regulamin zawodów narodowych.

UWAGA II. Udział w zawodach mogą brać tylko te kluby, stowarzyszenia, wzgl. sekcje strzeleckie, które są członkami ŁOZSSL i Ł.

UWAGA III. Wyniki pań klasyfikowane będą oddzielnie.

KIEROWNICTWO ZAWODÓW.

Sędzia ogólny zawodów — p. inż. Mackiewicz Witold; zastępca — p. por. Kuźnicki Stanisław; sekretarz zawodów — p. Wilkiewicz Leon; kierownik strzelań na strzelniczy w Ozorkowie — p. por. Jarzębski; kierownik strzelań na strzelniczy W. K. S-u — p. pkt. Kłosowski; kierownik strzelań na strzelniczy Ł. K. S-u — p. kom. Tarwid Mieczysław.

Komunikat Nr. 1

Zarządu Ł. O. Z. S. S. Ł. i Ł.

Na walnym zgromadzeniu członków Łódz. okr. zw. stow. strz., łowieck. i łucznic., odbytem w r. b. dokonano wyboru nowych władz związku.

Zirząd na posiedzeniu swym w dniu 26 marca r. b. ukonstytuował się w sposób następujący:

PREZYDJUM:

1. Prezes — p. Małachowski, gen. bryg.; 2. wiceprezes — p. Piątkowski Hipolit; 3. wiceprezes — p. inż. Mackiewicz Witold; 4. sekretarz — p. Kuźnicki Stanisław, por.

WYDZIAŁ SPORTOWY.

Przewodniczący — p. inż. Mackiewicz Witold; zastępca — p. por. Kuźnicki Stanisław; sekretarz — p. Wilkiewicz Leon. Referent

broń małokalibr. — p. kap. Kłosowski, referent broni myśliwskiej — p. Serbek, referent broni wojskowej — p. por. Krajewski, referent broni krótkiej — p. kom. Tarwid, referent do spraw sędziowskich — p. kpt. Rajpold, referent prasowy — p. por. Weskiewicz.

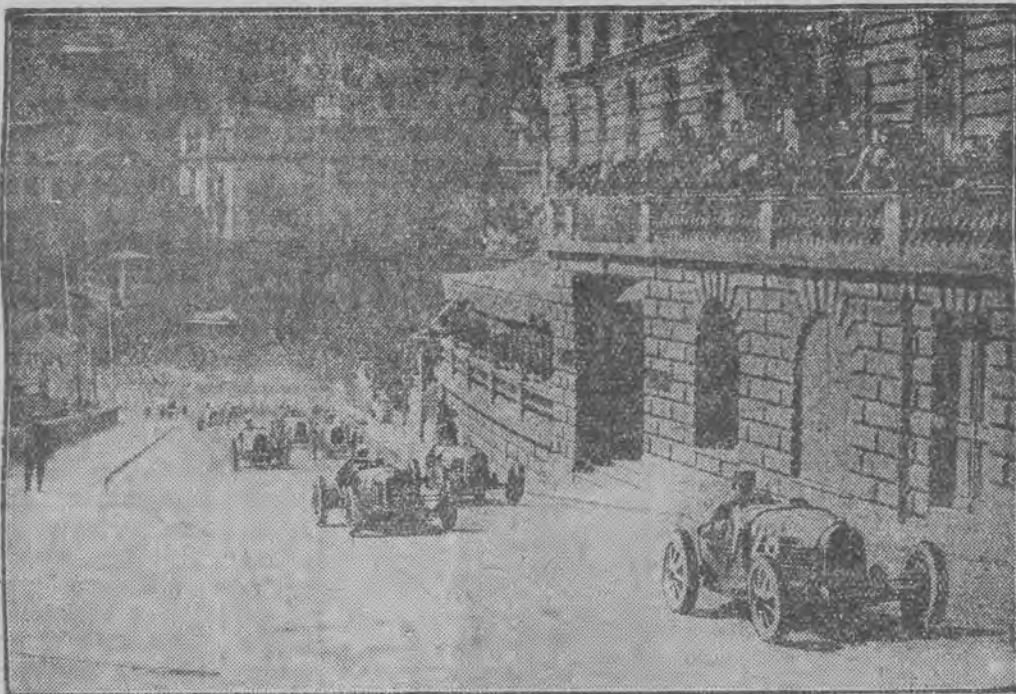
WYDZIAŁ OGÓLNY.

Przewodniczący — p. Piątkowski Hipolit, m. gen. — p. kpt. dypl. Pleśa - Czerwinski, sekretarz — p. Król, m. gen. — p. Serbek, m. gen. — p. Gnauk.

SIEDZIBA ZWIĄZKU.

Łódź, Al. Kościuski nr. 67, D. O. K. IV okr. urz. W. F. i P. W. Telefon 196-00, wewn. 23.

Wyciągi o wielką nagrodę Monaco



Na ilustracji widzimy finał wyciągu na stromej drodze, prowadzącej do Kasyna w Monte Carlo. Wyciąg odbył się 6 kwietnia.

Przeszło 200 tysięcy złotych



zapłaciło Museum Brytyjskie mrs. Seymourowi za piórkowy rycinę Albrechta Dürera p.t. „Obłopka z południowego Tyrolu”

I-szy Dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi „**SPLENDID**”
Na aparatach „Western Electric”

OSTATNIE DNI

AL JOLSON

jako

**Spiewak
Jazzbandu**

**CENY
MIEJSC:**
zł. 1-, 2-, 3-

Początek seansów o 4, 6, 8 i 10.

Zwycięski Cambridge

LONDYN, 12 IV. (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się wyciąg osad studenckich Oxford — Cambridge. Osada Cambridge wygrała różnicą dwóch długości w czasie 19 minut 09 sek.

Jest to po 101 latach 41 zwycięstwo Cambridge wobec 40 zwycięstw Oxfordu.

Bezpłatnie!!

Redaktor Szyller-Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter zdolności i przeznaczenie bezpłatnie. Napisz imię, nazwisko, — miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę dermo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska Nr. 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjęcie osobiste płatne godz. 11—7 wiecz. 8214—



Kryzys zaufania

Jesteśmy w pełni kryzysu ekonomicznego. Kryzys ten przejawia się nie tylko w granicach naszych pojęć ekonomicznych, lecz wychodzi i poza nie, działając już wprost na naszą psychikę.

Mam na myśli kryzys zaufania, który przylął ostatnio tak duże rozmiary w centrach wytwórczości w Polsce, że można mówić już wprost o panice.

Kryzys zaufania jest to dziedzina co prawda wyłącznie psychologiczna, lecz w swoich skutkach wpływa ona nad wyraz zębnie na ogólny tryb ekonomicznego życia. Jesteśmy świadkami zaczarowanego koła — bez ożywienia zaufania nie może być mowy o normalnym gospodarczym procesie — zwłaszcza u nas w Polsce, gdzie katastrofalny brak kapitałów musi być rekompensowany rozwojem kredytu, z drugiej zaś strony właśnie schorzałość organizmu gospodarczego wywołuje i pogłębia ten tak zębny dla nas kryzys zaufania.

Jedno zjawisko potęgule jeszcze ten szkodliwy proces: są to coraz częściej notowane w praktyce życia codziennego wypadki notorycznego nadużycia zaufania i kredytu ze strony nieuczciwych fabrykantów i kupców. Wypadki, że kupiec nabywa towar i po 2 — 3 dniach zawieszona wypłata — nie są rzadkością. Zmusza to ostrożnych fabrykantów do żądania natychmiastowego uiszczenia gotówką za sprzedany towar i podkopuje nawet ten niewielki kredyt, na który mogliśmy się jeszcze zdobyć. Co to oznacza dla ogólnego gospodarczego życia — jest dla każdego zrozumiałe, gdyż rzuca odium na wszystkich i uniemożliwia uczciwym jednostkom wykorzystanie swego moralnego kredytu.

Jak temu zapobiec — a zapobiec tej bolączce trzeba, jeżeli chcemy jaknajprędzej bezboleśnie przebrnąć przez trapiący nas kryzys. I trzeba przyznać, że powaga kwestji kryzysu zaufania, zdawało by się godna uwagi nie tylko dla

profesorów psychologii, oceniona już została odpowiednio przez nasze sfery gospodarcze. Lecz głosząc nie mówiąc, odwoływaniem się do uczucia ogółu, aby za grzechy jednostek nie podkopywano egzystencji ludzi uczciwych, redukując dotychczasowe mikroskopijne kredyty, — nic się nie wskóra.

Powinny być przedsięwzięte inne środki, które osobistemu zaufaniu dawałyby solidniejszą, niż dotychczas podpora i zapewnienie pomocy w razie nadużyć, pomocy ze strony prawodawstwa.

Odpowiedzą nam, że i teraz w mocy są odpowiednie paragrafy ustawodawstwa handlowego, karzące złośliwe przekroczenia i nadużycia kredytu. Lecz nie mówiąc już o tym, że wzięte są one z przestarzałego kodeksu handlowego roku 1808(!), będącego dopiero w trakcie nader wolnej przeróbki przez komisję kodyfikacyjną, korzystanie z nich w realnym wypadku wymaga tylu zabiegów, czasu i pieniędzy, ominięcie ich zaś jest tak łatwe, że w rzeczywistości stoimy bezbronni wobec zakusów zawodowych nablęrczy.

I tutaj właśnie sfery reprezentacyjne naszego życia gospodarczego — nasze izby handlowo - przemysłowe — zwrócić się powinny z apelem do władz, aby w trybie przyspieszonym, traktując tę sprawę jako wyjątkową w obliczu niebezpieczeństwa, wydawały zarządzenia, kładące kres panoszą-

mu się u nas piractwu i dające przemysłowi oręż w obronie jego interesów. Mam na myśli wydanie ustaw, pozwalających na szybkie karne ściganie złośliwych upadłych i przede wszystkim gwarantujące nieuczciwemu i łatwe korzystanie z nich w razie potrzeby.

Przy kwalifikacji takich upadłości, podpadających pod te wyjątkowe prawa, powinna być brana pod uwagę opinia izb handlowo - przemysłowych, zasięgnięta ad hoc, jako też wogóle tym reprezentacyjnym ciałom powinny być przyznane pod tym względem pewne prawa i wpływy. Dokładnie ustalenie tych praw nie wchodzi w zakres tego artykułu, ale samo żądanie to uzasadnione jest dążeniem do jaknajdalszego dostosowania tych ustaw do wymogów realnego życia, gdyż tylko opierając się na autorytecie zrzeszonego przemysłu i handlu, będą one mogły z całą bezwzględnością tępić nienormalne zjawiska naszego życia ekonomicznego.

Takie energiczne wystąpienie prawa w obronie uczciwości i etyki kupieckiej mogłoby wiele pomóc, dając odstraszący przykład — z jednej strony, i podnosząc autorytet jednostek, zasługujących na zaufanie — z drugiej.

Ale pod jednym tylko warunkiem zarządzenia te okażą się skuteczne — jeżeli będą jaknajszybciej wprowadzone w życie.

Dr. L. Wittkind.

Rynek pieniężny

GOTÓWKA

Dolar 8,89
Franki franc. 84,95

CZEKI

Belgia 124,55
Holandia 358,40
Londyn 43,39,25
Nowy Jork — czek 8,908
Paryż 84,93,50
Praga 26,41,75
Szwajcaria 172,91
Wiedeń 125,64
Włochy 46,76
Berlin 212,86,50

AKCJE

Handlowy 118,—
Siła i Światło 100,—
Kol. żel. dojazdowa 16,—
Litpop 25,25
Polska 168,—
Ostrowieckie, serja B. — 68,—
Chodorów 145,—

Węgiel 58,—
Modrzejów 11,25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna 120,50
dolarówka 75,—
5 proc. konwersyjna 55,—
stabilizacyjna 87,50
kolejowa 101,—
8 proc. Banku gospodarstwa krajowego (listy zastawne) 94,—
8 proc. Banku gosp. krajowego (budowlane) 93,—
8 proc. listy zastawne przem. polskiego 83,50
7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 75,—
5 proc. m. Warszawy 58,25
8 proc. m. Warszawy 76,75
8 proc. Częstochowy 66,75
5 proc. m. Łodzi 53,—
8 proc. m. Łodzi 70,50

Doraźnych ulg podatkowych domaga się izba przemysłowo-handlowa

Z uwagi na wzmagający się kryzys gospodarczy okręgu, komisja podatkowa odbyła w lokalu izby przemysłowo - handlowej w Łodzi posiedzenie, poświęcone wyłącznie sprawie ustalenia doraźnych postulatów okręgu w dziedzinie ulg podatkowych. Po wyczerpującej dyskusji komisja skonkretyzowała najistotniejsze postulaty, których uwzględnienie stanowi nieodzowny warunek dalszej egzystencji wielu jednostek gospodarczych okręgu izby.

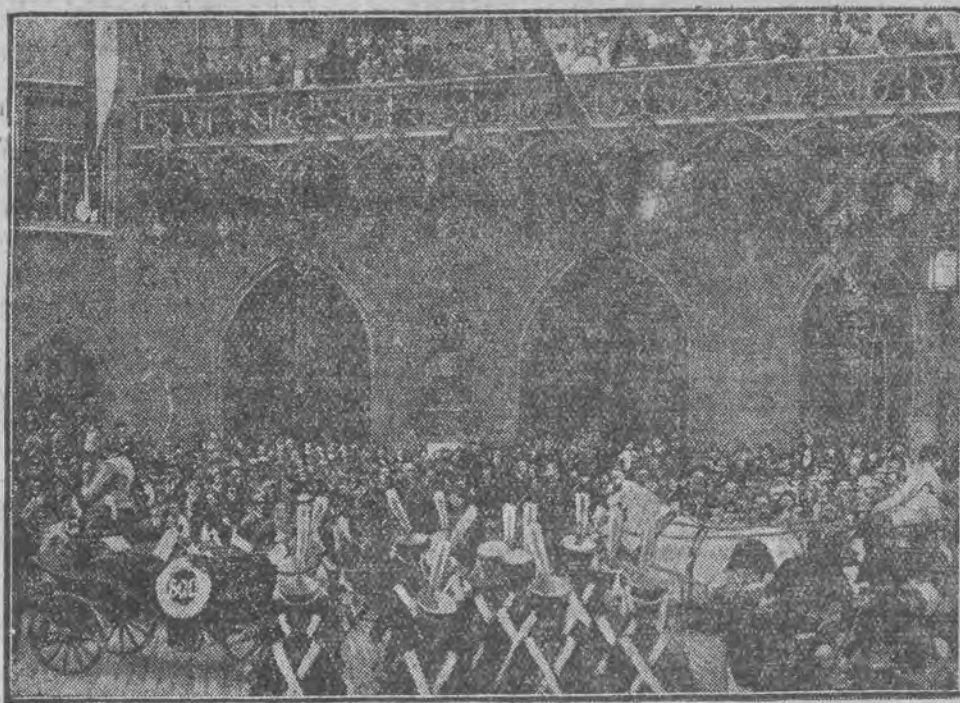
W wykonaniu powziętych przez komisję uchwał izba wystosowała do ministerstwa skarbu szczegółowo umotywowany memoriał, podkreślający konieczność niezwłocznego uwzględnienia zgłoszonych postulatów. W szczególności izba podniosła, że w maju b. r. zbiegają się terminy płatności następujących podatków: 1) połowa państwowego podatku dochodowego od wykazanego w zeznaniu dochodu — w dniu 1 maja, 2) różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1929, a ustawowymi zaliczkami — dnia 15 maja, 3) zaliczka kwartalna za rok 1930 — dnia 15 maja. Mając na względzie, iż przemysł i handel znajdują się już od dłuższego czasu w katastrofalnej sytuacji, że położenie gospodarcze okręgu nie tylko nie poprawia się, ale wykazuje znaczne pogorszenie, co znajduje całkowite potwierdzenie w wiadomościach instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen, że zbieg tych terminów wywoła niewątpliwie trudności płatnicze i uniemożliwi olbrzymiej większości płatników uiszczenie w przepisanych terminach wyżej wymienionych podatków, izba zwróciła się o wydanie następujących zarządzeń:

1) rozłożenie połowy państwowego podatku dochodowego od wykazanego dochodu (art. 87 ustawy o państwowym podatku dochodowym) na 2 raty, a mianowicie płatnej 1 maja i 1 sierpnia bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie;

2) spłacenie różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu (art. 87 ustawy o państwowym podatku przemysłowym) za rok 1929, a ustawowymi zaliczkami, przypadającymi na tenże rok w 4 ratach, t. j. 15 czerwca, 15 lipca, 15 sierpnia i 15 września bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie;

3) przesunięcie terminu płatności I-ej zaliczki na podatek przemysłowy na rok 1930 (art. 56 tejże ustawy) do dnia 15-go lipca bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie. Równocześnie izba przesyła odpis memoriału ministerstwu przemysłu i handlu z prośbą o poparcie zgłoszonych dezyderatów.

600 rocznica targów we Frankfurcie



była uroczystość obchodzoną przez władze komunalne i ludność tego miasta.

„Ilustrowany Polski Manchester“

Wyszedł z druku zeszyt kwietniowy żydowskiego miesięcznika „Ilustrowany Polski Manchester“ pod redakcją p. Eli Baruchina.

Czasopismo to zawiera cały szereg ciekawych artykułów treści ekonomicznej, społecznej i kulturalnej piór: prezesa E. Babiańskiego, E. Baruchina, A. Pereca, dr. A. Tartakowara, prof. J. Raciborskiego, naczelnika E. Rosseta, prezesa L. Minoberga, J. Litwina, prof. dr. M. Szora, S. Hirschorna, starosty A. Rzewskiego, E. Tolera, Juliana Tuwima, Juliusza Kadema Bandrowskiego, Oskara Bermana, P. Opoczyńskiego, dyr. A. Perelmana, M. Herwicza, Zygmunta Brodato, N. Szpeta, I. Zalomana, Rola i w. in. Miesięcznik ten w pierwszym rzędzie odzwierciedla życie Łodzi, jako największego ośrodka przemysłowego w Polsce. Kulturalny kupiec, nietylko łódzki, znajduje w tem czasopiśmie zdrową i estetycznie podaną strawę duchową. Numer jest bogato ilustrowany i nader estetycznie wydany.

1930 r. - SEIBERLING - 1930 r.

Amerykańska opona wyższego gatunku

Wyłączne przedstawicielstwo na Wojew. Łódzkie

Dom Handlowy „WOJPOB“ sp. z o. o. Łódź, ul. Narutowicza 38, tel. 181-35.

3700

Dr. med. - 2343
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz w niedziele i święta od 9-1
Oddziałna nocerkalnie dla pań.

Dr. med. 2472
REICHER
Choroby skórne i weneryczne Leczenie diatermją. Elektroterapia.
Południowa 28
Od 8-10 rano, 12-2, 5-8.30 w.
W niedziele od 9-2
Dla niezamożnych ceny lecznic.

ŻOLTE PŁAMY I OPALEMIZNE USUWA KREM
PRECIOSA
PERFECTION
WŁAŚCICIEL: DR. MED. J. MARZĄTKOWSKI
IZPITALNA 10 I MARZĄTKOWSKA 5

Co mówią??

Dewey, finansowy doradca Polski

Jeżeli chcesz dobrobytu dla Polski kupuj tylko wyroby krajowe
Jeżeli chcesz dobre i tanie obuwie kupuj tylko firmy

ALFRED HEINE



męskie od 34⁵⁰—36⁵⁰ damskie od 29⁵⁰—35[—]

4 miejsca sprzedaży:

Pomorska 24

Piotrkowska 98 i w firmie Juljusz Piotrkowska 160 Rozner

Piotrkowska 53 w firmie F. Gręziński

Ważne dla Pań!

By osiągnąć kolor włosów naturalny lub odmienny, włosy puszyste, jedwabisto-lśniące; by usunąć szpecący wygląd i uzyskać w przeciągu dwóch godzin odmłodzenie— wskazanem jest udać się natychmiast do specjalisty, fachowo wypraktykowanego sposobem paryskim.

Zakład Specjalny farbowania włosów

Ul. Sienkiewicza 9, lewa oficyna 3-ie, wejście, parter.

Ceny bardzo przystępne!

Matura się zbliża!

Każdy przystępujący do egzaminów maturalnych winien nabyć Adama Galińskiego „Młoda Polska” część I: Poezja i dramaty. Cena Zł. 8.00 Adama Galińskiego „Młoda Polska” część II: Powieść epicko-realistyczna. Zł. 3.60. „Młoda Polska” część III: Powieść liryczna. Zł. 5.60

znajdzie w nich dokładne rozbiory, charakterystyki, treść idealną utworów Kasprzowicza, Wyspiańskiego, Reymonta, Żeromskiego i t. d. a więc pisarzy, których twórczość znać musi każdy człowiek wykształcony.

Do nabycia w księgarniach.

SKŁAD GŁÓWNY w KSIĘGARNI

Karola NEUMILLERA

Łódź, Piotrkowska 61.

Skład fortepianów, pianin i fisharmonii

Karola Koischwita, Łódź

ul. Piotrkowska Nr. 67. Tel. 154-78 i 224-72



połączenia instrumenty nowe i używane, po cenach bardzo przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty. Wydzierżawienie miesięczne oraz na koncerty i uroczystości.

Strojenie. Reperacje. Transporty. Wyłączny zastępca na Łódź i okolice firm: **Bechstein, Blüthner, August Förster, Gaveau, Ibach i in.**

Rok założenia 1892. 3694



Na dogodnych warunkach!

Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych łożek metalowych wyścigowych amerykańskich, materacy wyścigowych oraz materacy sprężynowych „Patent” do meblowych łożek podług miary. Nabyć można w fabrycznym składzie 3249

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu, tel. 169-81.

DR.

Ludwik Falk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

NAWROT 7, Tel. 128-07;

od 10—12 i od 5—7

PRO. FELIKS HALPERN

WZNOWIŁ LEKCJE GRY FORTEPIANOWEJ.

II p. fr. Sienkiewicza 20

Lekarz-dentysta

R. HANFTWURCLOWA

wróciła

Sienkiewicza 37. 2615

PROFESOR

Stanisław NURNSTEIN

Lekcje gry fortepianowej.

Zapisy od 4—6.

Traugutta 12, front III p.



Elizabeth Arden

New-York London

Wszecławiatowej sławy preparaty „Venetian” do pielęgnowania i udelikatniania cery poleca:

agentura na Łódź

PERFUMERIA

„VIOLET”

Piotrkowska 83. Tel. 158-59.

Sprzedaż wyłącznie detaliczna.

DR. MED.

RAPEPORT

UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Pr. Nerutowicza 25 (Dzielnia) telefon 144-10.

Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w

Rutynowany BUCHALTER

przyjmuje na godziny wieczorowe sporządzanie bilansów ewtl. stałe prowadzenie ksiąg handlowych. Pierwszorzędne referencje. Łask. zgłoszenia pod „Bilansista”.

Jngenieurschule Frankenhäuser Ky. ft. äuser Wydział inżynierski i weryfikacyjny dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

POSADE

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 m. 45, między 6 — 8 pp.

KTO

zechce w dniu dzisiejszym zwiedzić parcele letniskowe

„Rafałówki”

pod Sieradzem (od 50 gr. za 1 metr. kwadr., 40 stoletni las iglasty, roczna spłata!) niech przybędzie o godz. 11-ej do biura sprzedaży, ul. Piotrkowska 101, lewa ofic. front.

Z okazji nadchodzących świąt Wielkanocnych

polecają w wielkim wborze świeżo otrzymane transporty perfumerji i kosmetyki firm krajowych oraz zagranicznych —

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE ZAKŁADY CHEMICZNE

LUDWIG SPIESS i SYN

Spółka Akcyjna.

Oddział w Łodzi Piotrkowska 107 telefony 195-64 i 195-65

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

TANIM KOSZTEM MOŻNA ZE STAREGO OBUWIA UZYSKAĆ NOWE W NAJMODNIEJSZYM KOLORZE tylko w MECHANICZNEJ FARBARNI

„JEDYNA”

PIOTRKOWSKA 105 TELEFON 184-50.

FARBUJEMY PONADTO WSZELKIE WYROBY SKÓRZANE ORAZ PANTOFLE ZAMSZOWE, BROKATOWE, JEDWABNE I PLECIONE.

ZELOWNIA OBUWIA SKÓRĄ I GUMĄ INDYJSKĄ NA MIEJSCU.

Do akt. Nr. 257/30

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Józef Tomaszewski zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 29 kwietnia 1930 r. o g. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 98 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Krajowej Fabryki Wstążek Sp. Akc. i składających się z tkackich mech. warsztatów oszacowanych na sumę Zł. 7500.— Łódź, 8.4.30 r. Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 641/30 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 6 maja 1930 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Lipowej 85 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do firmy „J. Tenenbaum” i składających się z warsztatów tkackich oszacowanych na Zł. 1500.— Łódź, 25.3.30 r. Komornik J. Tomaszewski

Wyładowany akumulator odbiera, ładuje i odstawi z powrotem

Centralna Ładownia  Akumulatorów

Piotrkowska 167.

!! Wystarczy zadzwonić 205-21 !!

Tanio! Wygodnie! Szybko!

„MITOL” ... ??



rozpuść go w wodzie, wyszczotkuj brudne ubranie, a po wyprasowaniu będziesz miał nowy garnitur!

„MITOL” czyści chemicznie wszelkie materiały, również kapelusze filcowe, chustki, dywany, pledy i t. p., ożywia dawną barwę i apret tkaniny.

Jedno pudełko „MITOLU” za Zł. 1.50 oszczędza konieczności zakupienia nowych ubrań.

3002

Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne UL. NAWROT 2 TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5

po poł. dla niesamodzielnych

GENY LECZNIC. 3234

Nowootwarty sklep p. f.
„WATT”
 Narutowicza 16, Tel. 190-38 i 209-78

Obszerny skład wszelkich materiałów elektrycznych.
 Najnowocześniejsze
zyrandole, grzejniki etc.
 Najtańsze źródło żarówek

Radjoaparaty i radjosprzet
MODERNIZACJA STARYCH APARATÓW
 ładowanie akumulatorów z bezpłatnym odstawieniem do domów. 3744

Na 10-cio miesięczne spłaty
 a w wyjątkowych wypadkach dogodniejsze warunki
„PATEFON”
 Łódź, Konstanyńska 32 (róg Gdańskiej) tel. 171-71.
 UWAGA! Okazicielowi niniejszego ogłoszenia udzielamy 10 proc. rabatu.

Poleca z działu muzycznego:
 Patefon walizkowy, 12 płyt „Actuelle” 198 zł.
 Patefon m. „angielski” od 200 „
 Patefon szafkowy 2 spr. od 250 „
 Patefon ze stolikiem 2.30 „
 Patefon salonowy od 380 „
 Aparat tubowy 240 „
 Nasze aparaty szafkowe z fir. „B-ci Pathe” w Paryżu grają bez zmiany igieł.

Pozatem polecamy:
 Cytry od 90 zł. gitary od 35 zł.
 skrzypce od 24 „ mandoliny od 23 „
 stoliki od 25 „ szafki od 100 „
 harmonje od 35 „ mandole od 50 „
 Na składzie posiadamy olbrzymi wybór płyt, igieł, struny części do instrument. Warsztaty na miejscu. Kupujemy i przyjmujemy wszelkie instrumenty do sprzedaży. Wkrótce będziemy posiadali rowery, motocykle i maszyny do szycia



DRABINA
 Sp. z o. o.
 Fabryka drabin wszelkiego rodzaju
Kilińskiego 136. Tel. 177.00.

Przyjechał na krótki czas do Łodzi znany
CYRK Sportowy
NA PLACU PRZY ULICY NARUTOWICZA Nr. 61.

Uroczyste otwarcie cyrku dnia 20-go kwietnia o godz. 4-ej po południu!
 W niedzielę dnia 20-go i w poniedziałek, dnia 21-go kwietnia, odbędą się **po dwa przedstawienia** dzienne o godz. 4-ej po poł., wieczorowe o godz. 8-ej wiecz. o jednakowym pełnym programie.
 Na wszystkich przedstawieniach **DEFILADY ATLETÓW — WALKI ZAPAŚNICZE.**
Przed zapasami WYSTĘPY ARTYSTYCZNE.

Wielki międzynarodowy turniej mistrzów
WALKI ZAPAŚNICZEJ

o nagrody honorowe i pieniężne w ogólnej sumie 8.000 zł. przy udziale najwybitniejszych atletów krajowych i zagranicznych. — Dotychczas do Turnieju zgłosili udział:

Lista zapaśników	Waga	wzrost	Lista zapaśników	Waga	wzrost
Siki Reginald Muryz—Abisynia. Mistrz świata w walce wolno-amerykańskiej.	102	194	Sztekker Teodor Polska. Wielokrotny Mistrz Polski i Niemiec.	107	182
Debie Peter Szampion Europy, Berlin.	140	180	Fehringer Julius Szampion świata, Argentyna.	142	180
Rauer Gustaw Mistrz Estonji	108	179	Buchheim Oswald Mistrz Saksonji.	112	180
Motyka Gustaw Mistrz Czechosłowacji	112	180	Horwat Ferens Mistrz Węgier	109	176
Fischer Max „Makabi” Brno. Zwycięzca na Olimpiadzie w Paryżu dla barw Czechosłowacji.	106	180	Kaempfer Hans Drezno Zwycięzca na Wszechświatowej Olimp. Robot. w Frankfurcie n/Mezem	102	179
Budrus Franciszek Mistrz Litwy	111	177	Dutzman Jani Mistrz Lotwy.	113	180
Schneider Oskar Mistrz Bawarii	106	178	Orłow Sergiusz Mistrz Ukrainy.	114	183
Bartnik Paweł Mistrz G. Śląska	116	180			

I wielu innych.

Turniej jest pod kontrolą Międzynarodow. Związku Atletycznego
 Na arbitra delegowany został pierwszy polski międzynarodowy sędzia zapaśniczy p. Józef Brański z Warszawy.

Przed **Program Artystyczny** przy udziale pierwszorzędnych sił krajowych i zagranicznych. **Indianie** na monocykłach, Akro-zapasy **Program Artystyczny** baci parterowi, Zonglerzy, Balet na czele z murzyńcem Diamonds, gimnastycy napowietrzni i inni.

Na wszystkich przedstawieniach wieczorowych i popołudniowych, poza programem artystycznym, walczą 4 pary atletów. **Szczegóły w programach.** **Ceny miejsc od 1 zł. do 5 zł.**

Bilety do nabycia w kasach Cyrku od dnia 19 kwietnia codz. od g. 12 w poł. przez cały dzień.

Pracownia Sukien
A. Maszkowskiej
 Piotrkowska 117 tel. 210-03
 poleca ostatnie modele na sezon wiosenny i letni

PORADNIA WENEROLOGICZNA
 Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
 TEL. 205-38
 czynna od 8 rano do 9 wiecz.
 11—12) przyjmuje
 2—3) kobieta—lekarz
 w niedzielę i święta od 9—2 pp.
 leczenie chorób wenerycznych i skórnych
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
 Konsultacje z neurologiem i urologiem
 Gabinet Światło-leczniczy
 Kosmetyka lekarska
 Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 3236

Dr. med.
J. Sadokierski
 CHIRURG STOMATOLOG
 choroby dziąseł, języka, szczęk i t. d.
Rentgenodjagnostyka
 ul. Piotrkowska 164. — Tel. 114-20
 Ordynuje 3—7 3256.

Różne Lokale
 biurowe handlowe i sklepowe do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej w pobliżu ul. Andrzejka. Wiadomość tel. 181-46 tylko w godz. od 6—7 wieczorem. 893—

Doktor WOŁKOWYSKI
 CEGIELNIANA 25, TEL. 128-87
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 3235
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampa kwarcowa)
 Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od 8—2 i od 5—9. w niedzielę i święta od 9—1. Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
SILBERSTROM
ZIELONA 11
 Tel. 113-42
Choroby skóry i weneryczne.
 Usuwanie spuszczających włosów elektro-lisą. Leczenie Lampą Kwarcową. Przyjmuje od 4 do 8 p. p. Panie od 4—5. Niedziela od 9—1 Dla niezamożnych ceny leczenia.

KTO
 napisze imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzyma darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Pozna kim jest, kim być może. Warszawa—Redakcja „Wiedza Tajemna” skrytka pocztowa 571. Załączyc znaczek pocztowy na przesyłkę. 3216—4

1. Dolar za każdą żywą pluskwę, znaną po dokonaniu dezynfekcji preparatem „Fumigatore-Cimex”
 zapłacimy w gotówce. Preparat ten jest jedynie uznany przez Minist. Spraw Wewn. Dyp. Zdrowia jako środek dezynfekcyjny przeciwko wszelkiego rodzaju insektom, a specjalnie bakterjom dyfteryji i tyfusu brzuszemu.
 Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach
 Zakłady Chemiczno-Dezynfekcyjne **„SALVATOR”**
 Katowice. Zastępstwo na wojew. łódzkie Inż. Juliusz Hamer i S-ka, Łódź 6-go Sierpnia 1, tel. 188-56.

? KTO SPRZEDAJE od 25 groszy metr kwadratowy terenu leśnego?
Tylko SOKOLNIKI
 największa pod Łodzią miejscowość klimatycznie — letniskowa. Sprzedano dotychczas 4.500.000 mtr. kwadratowych. — Spłata na 2 lata. — Dogodna komunikacja tramwajowa. Informacje w biurze sprzedaży **Łódź, ul. Narutowicza 31, 1 piętro front. Tel. 110-84.**

RESTAURACJA
„MOULIN ROUGE“
MONIUSZKI 1, tel. 111-04.

Podaje do wiadomości swoim Sz. Bywalcom, iż przez okres świąteczny lokal będzie czynny
Codziennie specjalne obfite i smaczne obiady świąteczne
Podczas świąt **codziennie five o'clocki** z pełnym programem artystycznym.
Od poniedziałku co wieczór wielki program kabaretowy. ● Piwnice bogato zaopatrzone w wina i konieki palestyńskie z piwnic **Barona Rotszylda**



Palta i garnitury
najlepsze wykończenie

95.-, 125.-, 150.-
do 250.-

Juljusz Rozner
Łódź, Piotrkowska 98 i 160

Choroby płucne są uleczalne



GRUŻLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLIZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAFLEGMIE-NIE. KRWOTOK GWALTOW-NY, KRWIOPŁUCIE, CIĘŻ-KOŚĆ, RZEŻENIE ASTMA-TYCZNE, KLUCIE W BOKU i t. d.

są uleczalne już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t. **„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY“**

który już wielu uratował Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczanie choroby. Waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsługany zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy, radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych interesujących się obecnym stanem leczenia płuc

Mój adres: **GEORG FULGNER, Berlin — Neukölln Ringbahn-strasse Nr. 24 Oddział 646.**

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego WYROBÓW TKACKICH
Hirsberg i Birnbaum
w ŁODZI

na zasadzie § 48 Statutu ma zaszczyt zaprosić pp. Akejonariuszów na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

mające się odbyć dnia 6 maja r.b. o godzinie 5-ej po poł. w lokalu Zarządu w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 96.

Porządek dzienny:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1929.
2. Budżet na rok 1930.
3. Wyboru do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
4. Wolne wnioski.

Akejonariusze, zyczący sobie wziąć udział w zebraniu, winni złożyć w Zarządzie Towarzystwa swe akcje lub odpowiednie zaświadczenie najpóźniej 7 dni przed zebraniem.

W razie nieprzybycia na zebranie akejonariuszów, reprezentujących dostateczną ilość akcji, Walne Zgromadzenie odbędzie się w tem samym miejscu i z tym samym porządkiem dziennym w drugim terminie, dnia 27 maja r.b. o godz. 5-ej po poł. i będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji.

KINO-TEATR
MIMOZA
UL. KILINSKIEGO Nr. 17B. 3505

Ostatnie 2 dni!

Pat i Patachon
wśród ludożerców

W rolach głównych: **Pat i Patachon**
Arcywesola komedia, zrealizowana podczas specjalnej ekspedycji do Afryki.

Następny program:
Białe Noce Piotrogradu

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
osiągniecie to kupując tylko w firmie



Stanisław Grochal
Łódź, Andrzeja 9.

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych, po cenach niższych. Dla stowarzyszeń dogodne warunki. 3458-2



Aha!!
jasne kryształ!

uznanej niedoścignionej dobroci poleca
Browar Gustaw Keilich, Orła 25
Żądać wszędzie!

Dla naszych grzecznych **Dzieci!!!**
będzie występ uświetniony

MUSI DAJCHES
w FILHARMONJI,
w poniedziałek, dnia 21-go kwietnia o godz. 12-ej w południe

specjalną atrakcją, gdyż nikt tak jak ona nie potrafi oddać na scenie duszy i upodobień dziecka.

Żywe słowo: Humor i śmiech ulubieniec publiczności

Jan Mroziński
Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

ODCISKI
usurwa **RADYKALNIE**
plyu wyrobu
Laboratorium Chem. Farm.
ST. HAMBURGA
ŁÓDŹ, GŁÓWNA 50

LOMBARD
LICYTACJA.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości — Oddział w Łodzi ul. Zachodnia 31 zawiadamia, że 23, 24 i 25 kwietnia 1930 r. i dni następnych sprzedawane będą przez licytację za stawy nieprolongowane we właściwym czasie.

Procenty należy wpłacać przed dn. 17 kwietnia 1930 r., gdyż po tym terminie zastawcy dopłaca kosztą probierni państwowej za cechowanie prób. Wykaz Nr. Nr. zastawów podlegających sprzedaży ogłoszony będzie w „Kurierze Łódzkim” i wywieszony w biurze ul. Zachodnia 31.

ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI
Specjalista roboty angielskiej
Sz. Kaczka 6 sierpnia (Benedykta) 10
Telefon 114-85.

OGŁOSZENIE.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądana została pożyczka na nieruchomości:

1. pod Nr. 1707 przy ulicy Nowo-Cegielnianej przez małż. Markowicz pierwotna zł. 50.000.
2. pod Nr. 171e przy ulicy Brzezińskiej przez małż. Rosen i innych pożyczka pierwotna zł. 60.000.
3. pod Nr. 787w przy ulicy Zakątnej przez małż. Fuchs i innych pożyczka pierwotna zł. 50.000.
4. pod Nr. 804n przy ulicy Andrzeja przez Fr. Libięza pożyczka dodatkowa zł. 45.000.
5. pod Nr. 800b przy ulicy Gdańskiej przez małż. Lwow pożyczka pierwotna zł. 250.000.
6. pod Nr. 28a przy ulicy Podrzecznej przez małż. Tencor pożyczka pierwotna zł. 50.000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.
Łódź, d. 12 kwietnia 1930 Nr. 1478. WD. 695

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „B. Blumenfeld i S-ka” na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 5 kwietnia 1930 roku został wyznaczony nowy, dwutygodniowy, ostateczny termin sprawdzania wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 16 kwietnia 1930 roku o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ulicy Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 64.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
apl. adw. Marek Szmulewicz
Piłsudskiego Nr. 38 tel. 103-76.

slawa institut cosmetique
Łódź, Piotrkowska 175, parter, m. 9. Tel. 1.3876

prowadzony przez absolwentkę „Academie Scientifique de Beauté” w Paryżu.

Racjonalna nowoczesna higiena urody. Masaże plastyczne i kosmetyczne twarzy i szyi. Usuwanie nadmiernego tłuszczu z podbródka i karku. Pielęgnowanie cery. Usuwanie wszelkich defektów cery. Maski kalifornijskie. Masaże ogólne i częściowe. Pielęgnacja włosów. Sollux d'Arsonvalizacja. (Maquillage) Upiększanie na balu. Godz. przyjęć od 10-2 i 4-8. wiecz. 568

Baczność, Łodzianki!

Znana nauczycielka naucza kroju nowoczesnego szycia, modelowania najnowszych modeli systemem paryskim i naucza również bielizniarstwa męskiego, damskiego i pościelowego systemem szkół wiedeńskich, teoretycznie i praktycznie na materiałach w przeciągu jednego miesiąca za 50 zł.

Po ukończeniu kursów kroju każda z pań otrzymuje darmo 2 miesiące praktyki. Za nauzenie dają pełną gwarancję.

UWAGA: Jednocześnie otworzyłam wielką pracownię sukien i działu ubiorów dziecięcych, najnowsze modele i fasony. Za solidne i prędkie wykonanie gwarantuję.

F. Grynblatowa,
Żeromskiego 9, pr. of. I p.
Zapisy od 9-3 i od 4-7. (775)

Najwyższej jakości OBUWIE CETANJA

do nabycia w pierwszorzędnym magazynach.



POSZUKIWANY SKLEP FRONTOWY

przy ul. Piotrkowskiej na od-
cinku Przejazd-Główny.

Oferty do administracji sub.
„ODSTĘPNE”. 3063-3

Na raty

Wazelką damską garderobę oraz
roboty futrzane w najwykwintniejszym
wykonaniu przyjmuje z własnych i
powierzonych materiałów po cenach
konkurencyjnych.

M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 36. TELEF. 103-97
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Mydło Rewolwer Majde

Zamiast szumnej reklamy dajemy dobry i tani towar.



Akumulatory samochodowe

Ładuje — reperuje i zamieniam na
nowe. Sprzedaję wysokowartościowych
olejów samochodowych przy stacji
benzynowej Standard-Nobel,
Plac Wolności 2 w podw.
na prawo R. ANTCZAK 2921

Światło zgasło, motor stanął?
dzwoń telef. 170-17

„Pogotowie elektryczne”

dyżury przez całą dobę, w
w niedziele i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??

DR. MED.

Daniel Wajskopf

Choroby wewnętrzne, spec.
żołądka, kiszek i wątroby

RENTGEN

Piotrkowska 104 B. Tel. 114-82, przyj-
muje od 4-7 po poł., w niedziele od
10-12 w poł. 3113

KAPELUSZE MĘSKIE

w wielkim wyborze poleca

M. Kapelusznik

Łódź, 11-go LISTOPADA № 8 (dawn. Konstantynowska)

ZIOŁA LECZNICZE

OSKARA WOJNOWSKIEGO

są do nabycia w aptekach i składach aptecznych

„Zioła przeciwko cierpieniu
kanału pokarmowego”
(rej. Nr. 1149) zn. tow. „Irotan”

„Zioła przeciwko wymiotom
oraz atonii kiszek”
(rej. Nr. 1148) zn. tow. „Gara”

„Zioła przeciwko chorobom
płucnym i blednicy”
(rej. Nr. 1153) zn. tow. „Eimisan”

„Zioła przeciwko chorobom
nerek i pęcherza”
(rej. Nr. 1147) znak tow. „Urotan”

Przedst. na Łódź i Wojew. Łódzkie: Ernest Krause, Skład Apteczny
8224 Łódź, Główna 69, tel. 106-10.

„Zioła przeciwko reumatyzmo-
wi, artretyzmowi, ischiasowi
i podagrze”
(rej. Nr. 1150) zn. tow. „Artrolin”

Kąpiele Siarkowo-Roślinne (sto-
sują się przy leczeniu Artretyzmu,
reumatyzmu, podagry i ischiaszu)

„Zioła przeciwko niedomaganiom
skrofulicznymi”
(rej. Nr. 1152) zn. tow. „Tizan”

„Zioła przeciwko chorobom
nerwowym i epilepsji”
(rej. Nr. 1151) zn. tow. „Epilebin”

Gabinety

Kosmetyki lekarskiej

D-ramed. Marii LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-63.
Godz. przyj. dla pań i panów
10-2 i 4-8

Oczyne są następujące dady:

1. chor. skóry i włosów.
2. Reantó
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja i elektrolyza)

6. Elektroterapii (diatermia, d'Ar-
sonwizacja, galvanofaradynacja).

7. Helioterapii (Roentgen, kwarc,
sólax, kąpiele świetlne).

8. Chirurgii estetycznej (blis-
ny, żyłki, zmniejszenie,
nowotwory i t. p.),
pod kierunkiem chirurga

D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 12-2

BACZNOŚĆ !!

Bocian się zbliża,

czy masz już

bieliznę niemowlęcą?

Do nabycia w

I. FRYMERA

Piotrkowska Nr. 75

Filje Piotrkowska 112

Piotrkowska 148



3307

DR. MED.

IG. MARGOLIS OKULISTA

Przyjmuje obecnie

Al. Kościuszki 21 tel. 165-17

od 1-2 i 5-7



Doktor

W. Łagunowski

Specjalista chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.

Piotrkowska 70 (róg Traugutta)

Tel. 81-83.

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10 do 1-ej.

Dr. med.

S. Neumark

Moniuszki 5, tel. 170-50

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie lampą kwarcową
Przyjmuje od 12-1 i od 5-7.

Dr. med.

3237-

Z. DATYNER

UROLOG

Choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych

Piawowicza Nr. 2 Telef. 143-95

Godz. przyj. od 9-10 i od 6-8.



Śląsk Niemiecki

przez polskich kuracjuszków
od dziesięciu lat najbardziej ulubione

uzdrowisko dla chorób sercowych i nerwowych

zwłaszcza dla chorób reumatycznych,
kłębcyckich, Basedowa, krwi i nerek.

Najsilniejsze źródło leingitu węglanego Niemiec.

Nowowbudowana hala kuracyjna.

Prospekty otrzymać można przez biuro
podróży oraz w zarządzie uzdrowiska.

Kurhotel Fürstenhof

Pierwszorządny hotel ze wszelkim komfortem i z dos-
konalej kuchnią. — Kuchnia dietetyczna. Pielęgniarki.
Naturalne kąpiele węglane.



Tak wygląda największa w kraju, urządzona według najnowszych wymagań techniki, fabryka

„DOBROLIN”

Wyrabia najlepsze i najekonomiczniejsze:

- Zaprawę do posadzek, podłóg i linoleum
- Pastę do obuwia
- Płyn do czyszczenia obuwia kolorowego
- Krem do obuwia wykwininowego
- Wywabiacz plam
- Płyn do czyszczenia metali, szyb i lusterek
- Czyścidle do szorowania naczyń kuchennych

Przy kupnie prosimy zwracać uwagę na nazwę „Dobrolin” i znak fabryczny „Główka Kozła”.

Miejski Kinematograf Oświetlony
Wodny Rynek (róg Rokicińskiego)

Od wtorku, dn. 8. IV. 1930 roku.
do poniedziałku, dn. 16. IV. 1930 r.

DLA DOROSŁYCH:

HRABIA CAGLIOSTRO

Dramat w 12-tu aktach na tle powieści Aleksandra Dumasa

DLA MŁODZIEŻY:

AMERYKA

Dzieje walk o wolność i niepodległość Ameryki

Następny program: (święteczny)
Kobieta na Księżycu

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej. 1933

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich, Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen szczepienia, analizy (moczu, kału krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE 3244

58

SKŁAD SUKNA I KORTÓW

H. WEKSLER

ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 58, 1-e piętro front, telefon 209-89,

poleca na nadchodzący sezon materiały krajowe i zagraniczne pierwszorzędnej jakości na ubiory męskie i damskie po cenach przystępnych. 2613

58

58

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej 3248

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeckiego
Z. SZWALBE, Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, smarazek, piegów, wgrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski parafinowe, balsamiczne i in. Utrzymywanie włosów i usuwanie łupieżu etc.

UWAGA: Usuwanie bezpowrotne i bez żadnych śladów szpeczących włosów wyjątkową metodą.

Godziny przyjęć: od 10—2 popoł. i od 4—8 wiecz.

Zatw. przez Min. W. R. i O. P.

772 2

STORY

wykonywa **ATELIER PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO**

HAFTY

KAPY I OBRUSY

Piotrkowska 90, tel. 155-99.

Chustki haftowane. Ceny przystępne! I aplikacje wszelkie

Wyłącznie ręczna robota.

ZABAWKI DARMO

chyba nikt wymagać nie może, natomiast nabycie ich po cenie ściśle fabrycznej poleca

„Pociecha Dziecięca”

Łódź, Zawadzka 6 I piętro, lewa oficyna.

Skład mój zaopatrzony jest w najliczniejszy wybór przepięknych zabawek i gier towarzyskich (około 2000 wzorów). — **UWAGA!** W KOMIS NA KARNAWAŁ dostarczamy parasolki, serpentyny, wachlarze, kotyljony, balony i inne szlagiery. 896

NAJLEPSZE CIASTKA

oraz wody gazowe fabryki „Źródło”

POLECA

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, tel. 133-72 i 209-87.

„POSTO“

(Powszechna Spółdzielnia Towarowa)

Spółdz. z odpow. udziałami

w Łodzi, Piotrkowska 69, fr. II. p. tel. 172-76

umożliwia do-
godne kupno **na raty** w następują-
cych firmach:

L. Trajstman, wełny, jedwabie, okrycia damskie, wyroby dziane i dywany	Piotrkowska	81
R. Siegelberg, futra, kapelusze i czapki	"	5
S. Grabowiecki, wyroby skórzane	"	59
E. Polakow i S-ka, bielizna i galanterja	"	33
S. Gutman, konfekcja męska	"	73
P. Gerson, sukna i korty	"	50
A. Działoszyński, tapety, dywany i linoleum	"	56
„Dom Pończosznicy“, wł. Marjan Lewkowicz	"	46
J. Morgenstern, aparaty fotograficzne	"	40
J. Rafałowicz, sukna i korty	"	52
„Lux“, żyrandele, przybory elektryczne i radio	"	131
E. Schwalbe, bielizna galanterja i kapelusze	"	207
D. Peszes, biżuterja i kryształy	"	69
A. Jakubowicz, bielizna galanterja i bławaty	"	17
R. Weinberg, naczynia kuchenne i galanterja żelazna	"	38
J. Kowalczyk, obuwie	Cegielniana	25
„Dom Wiedeński“, okrycia damskie i bielizna	Piotrkowska	109
Herszkowicz, Szlachtus i Bretlstein, konfe- kcja damska	"	127
M. Pruszycki, obuwie	"	33
„Maison Mignonne“, stroje damskie	Zachodnia	33
Ch. Pruszycki, obuwie	Piotrkowska	79
I. B. Wołkowyski, meble żelazne i wózki dziecięce	Narutowicza	11
J. Druker, perfumerja i kosmetyka	Zawadzka	5
Markowicz i Nasielski, meble drewniane	Piotrkowska	6
„Symphonia“, instrumenty muzyczne i rowery	11 Listopada	30
B. Freund, dywany, kapy i obrusy	Piotrkowska	116

Biurowo czynne od 9-ej do 1-ej i od 3 do 7-ej.



100%  Jakościowy
Pneumatyk.

JEST W UŻYCIU NAJTAŃSZY

Reprezentacja na Województwo Łódzkie

Maksymilian Griffel

ŁÓDŹ, Piotrkowska 38. Tel. 186-07.



Zawodowe Kursy Kierowców
Samochodowych

Fr. Grętkiewicz

ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 111. TEL. 175-35

Zapisy na nowy kurs przyjmuje kancelarja od godz. 9 r. do 8 wieczór.

Dr. med. 1014

Juljusz Kahane

Choroby serca

Radwańska 4 tel. 187-27

Przyjmuje od 5 do 7.



DRUCIANE

Pariany, Plecionki, Tkany, Gazy miedz. do filtrów, „Rabitz“ do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf Jung

Łódź, Wólczańska 115, tel. 128-97.

Dr. Med.

Grzegorz Rozenberg

Spec. chor. żołądka, kiszki, wątroby i wewnętrzne.

Gdańska 44, tel. 224-44.

Przyjmuje od 11.30-1 i od 6.30 do 8

W niedziele od 11—1-ej po poł.

DR.

ST. BIBERGAL

Moniuszki 11, telef. 163-22

Choroby skórne i weneryczne, elektroterapia

Przyjmuje od 8.10 i od 5-8, wiecz. w niedz. od 10-12.

DR. MED.

H. Gutzstadt

akuszerja i choroby kobiece

ZACHODNIA 62, (Cegielniana 23)

Telefon 129-52

przyjmuje od 8.30-10 i od 5-7 po poł.

Teatr świetlny

„Przedwiośnie“



Żeromskiego 74-76

Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika

Dziś i dni następnych!

Więzię z Wyspy św. Heleny

Dramat, ukazujący ostatnią tragiczną miłość Boga Wojny ku uwięzionej Angielce. — W rolach głównych: **Werner Krauss i Albert Bassermann.** Reżyserja znakomitego Lupu Pick. Scenarjusz: genialnego Abła Gancea.

Arydzielo to zostało stworzone wg. najnowszych dokumentów historycznych, dotyczących epilogu dziejów Napoleona. Passe-partout i bilety wolnego wejścia w sob. i niedz. nieważne.

Początek o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Pierwszorządny zespół muzyczny. 3524

Ceny miejsc: I-1 zł., II-75 gr., III-50 gr.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Następny program: „Król Królów“

Ogłoszenia drobne

BUCHAŁTEJRI

pojedynczej i podwójnej oras Hozena i pisanie na maszynie gruntowe nie nauczą za 30 zł. Pisanie na maszynie 10 zł. Udzielam również korespondencj i arytmetyki handlowej. Cegielniana 55, m. 15, praca oficyna, I wejścia. 741-2

MASZYNY

do szycia „Bürgera“. Ceny przystępne. Warunki dogodne. Piotrkowska 82 w podwórzu.

BIZUTERJE

kupuję. Pełną wartość płać. Solidne traktowanie. „Preciosa“, Piotrkowska 128 w podwórzu. 3441-5

DWA PLACE

razem na czwartej kolonji Skarbowców sprzedam bardzo tanio. Zgłoszenia do administracji „a 40 00“. 888

PRZYJMĘ

dwóch panów izraelitów na mieszkanie. Andrzeja 28 m. 9. 898-3

ODDAM

pokój w komfortowym domu z windą Sienkiewicza 6 front III p. tel. 122-71 3720-

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Mustisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42-K. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfigrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni i gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospectów. 24-12

DWA POKOJE

razem łączące się, słoneczne, frontowe, elegancko umeblowane, odpowiednie dla małżeństwa ewentualnie z używalnością kuchni do wynajęcia. Na życzenie może być całodzienne utrzymanie. Winda, wygody, Zawadzka 1, m. 11, front. 3552-5

ZGUBIONO

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. — Łódź, na nazwisko Przerowskiego Jana, zam. Kilińskiego 40. 880-3



Gwarancję dobrych wyników daje

Aparat fotograficzny

nabyty w firmie

J. MORGENSTERN

40 PIOTRKOWSKA 40
tel. 120-63

! Nowoczesne laboratorium !

Nowość !!!


Aparat-detektorowy w jasku — jako oryginalny upominek na Święta Wielkanocne poleca

ALFA-RADJO

Łódź, Nawrot 1, tel. 183-60.

Wielki wybór aparatów detektorowych poczynając od zł. 7- stałe na składzie. Gwarancja czystego i silnego odbioru. 3565

Na dogodnych warunkach 3250



Wielki wybór łózek metalowych, wózków dściecinnych krajowych i zagranicznych. Materace wyscielane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent“ do meblowych łózek podług miary.

Nabyć można w **Fabrycznym składzie „DOBROPOL“** Łódź, Piotrkowska 78 w podwórzu tel. 158-61.

175

TEA SANNE

Piotrkowska 175 tel. 20-344

PORCELANA
KRYSZTAŁY
SZKŁO
EMALJA
ALUMINIUM

Ceny zniżone.

SERWISY stołowe na 6 osób od 50 zł. SZKŁANKI od 12 groszy.

Dr. med. **LAJCHTER**

STOMATOLOG

Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. p. 1340

PRZEPROWADZIŁ SIĘ

na ZIELONĄ 9, I p., front, tel. 149-66, od 1 1/2-5 po poł.

Przeznaczenia miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odsyłaniem — 60 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.60, zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry I-asfaltowy (strona 5 spalt —) w tekście 50 gr., nadesłane po telecie 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 spalt) 19 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.

Kto powinien otrzymać nagrodę literacką m. Łodzi nar. 1930

W dniu dzisiejszym specjalny sąd konkursowy, złożony ze światłych mężów, — przedstawicieli miasta Łodzi i uniwersytetów polskich, — zdecyduje o przyznaniu nagrody literackiej naszego miasta na rok 1930 w wysokości 10 tysięcy złotych.

Dotychczas Łódź przyznała tę nagrodę trzykrotnie: Alekszowi Świątchowskiemu, Juljanowi Tuwimowi i Zofji Rygiel-Nalkowskiej. Wielka przeszłość usprawiedliwia pierwszy wybór. Następną nagrodę otrzymało dziecko Łodzi, poeta, który tutaj, wśród nas, dojrzał, który Łódź odczuwa i Łódź tej niejedną kartę swych dzieł poświęcił. Przyznanie nagrody p. Zofji Nalkowskiej było mniej szczęśliwym posunięciem. Nie neguję bynajmniej wielkich zasług naszej zeszłorocznej laureatki dla literatury ojczystej. Ale ten jej walor jest absolutnie oderwany od Łodzi, cała jej twórczość nie ma z naszym miastem wspólnego; mam nawet głębokie przeświadczenie, że jej zainteresowanie się Łodzią datuje, jeśli się wogóle zrodziło, od dnia przyznania nagrody.

Z całą stanowczością popierać należy pogląd, iż te nagrody, wyznaczane przez poszczególne miasta polskie, winny przypadać w udziale autorom, mającym pod jakimkolwiek względem coś wspólnego z danym środowiskiem. W przeciwnym razie wystarczyłoby przecież stworzyć jeden ogólnopolski sąd konkursowy w stolicy, przekazywać mu rokrocznie z całego kraju wyznaczone na nagrody sumy i pozostawić do uznania tego sądu podział tych sum między godnych odznaczenia pisarzy. Tylko, że wtedy oczywiście pozbawione będzie za pełnie sensu określenie „nagrada literacka Łodzi, czy Poznania“, tak, jak zresztą i dzisiaj oznacza ta nazwa jedynie, kto daje pieniądze, ale nigdy nie stanowi podkreślenia charakteru twórczości i działalności nagrodzonych.

W ubiegłym roku wysuwałam, jako kandydatką do omawianej nagrody, Wittlina, który przez długi czas pracował i tworzył na gruncie Łodzi, przyznając się znakomicie do podniesienia poziomu kultury w szerokich masach łódzkiego społeczeństwa.

Jeszcze dzisiaj uważamy, że Wittlina, jak nikt inny, zasłużył sobie na nagrodę literacką na-

szego grodu. Jeśli dokładnie zastanowić się nad ideą takich nagród, wyznaczanych przez poszczególne miasta, to okaże się, że Wittlina odpowiada wszystkim warunkom. Należy do rzędu najbardziej utalentowanych poetów, odczuwa Łódź i jest do niej przywiązany, wiele energii poświęcił pracy dla tego środowiska, a poza tem, co również powinno być wzięte pod uwagę, jest młodym i mógłby wiele jeszcze zdziałać na po-

lu twórczości literackiej, gdyby nie musiał się ciągle borykać z naprawdę ciężkimi warunkami materialnymi.

Mimo wszystko nie sądzę, aby gremjum, które się dzisiaj naradzać będzie, potrafiło uczynić krok tak „odważny“, jak przyznanie nagrody Wittlinowi. Rozmawiałem w roku ubiegłym z dwoma członkami tego sądu. Przyszedłem do wniosku, że jest to instytucja bardzo porządna, ale nieznośnie oficjal-

na, że kategorie, jakimi myślał panowie sędziowie, nie mają ze współczesnością wiele wspólnego, że sąd ten już w zarodku porósł grubo pajęczyną tradycji, t. zw. spokoju i umiaru artystycznego, że w tem gremjum mogą przyznać np. wśród kwiatów palmę pierwszeństwa polskiej różyczce, bławatkowi, lub lilji, ale nigdy drażniącej orchidei.

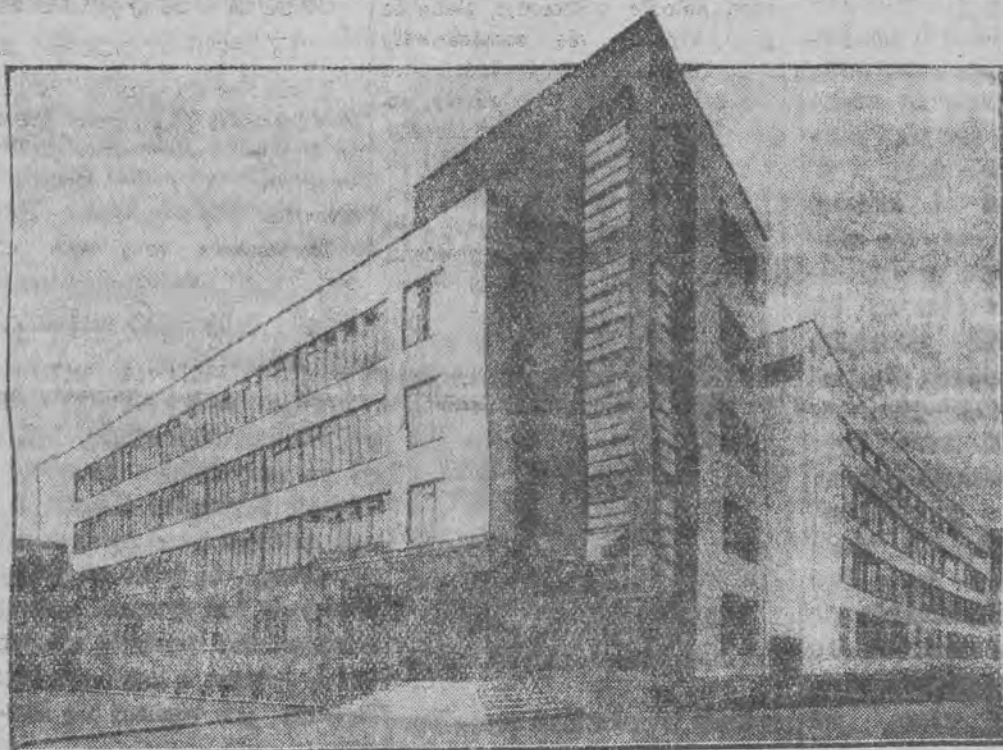
Obok Wittlina najpoważniejszym kandydatem do nagrody

literackiej Łodzi jest oczywiście Boy - Żeleński. Ten znakomity pisarz należy dzisiaj do bardzo nielicznych duchów wolnych, odważnych i bez ogródek głoszących postęp społeczny. Potrafi on w imię sprawy, którą uważa za słuszną, stoczyć świetną batalję. Odwaga przekonania idzie w parze ze zniechęceniem do kłótni i karierowiczostwa. Jest to więc człowiek, którego psychika odpowiada Łodzi jaknajdoskonalej. O jego nieśmiertelnych zasługach w literaturze nie trzeba wspominać bowiem są powszechnie zbyt do brzo znane.

Kandydatura Boy'a natrafia tylko na jedną przeszkodę: ten znakomity pisarz i publicysta nie rozumie Łodzi i ma dla niej niechęć, by nie powiedzieć pogardę, której już niejednokrotnie dawał wyraz w publicznych wystąpieniach (przypominam chociażby przemówienie na bankiecie z okazji obejmowania teatru miejskiego przez dyr. Sayfmana). Na szczęście Boy, nie rozumiejąc Łodzi, odczuwa ją jednak doskonale, a niezmordowana walka o postęp i demokrację społeczną, których Łódź jest pierwszą przedstawicielką wśród miast polskich, pozwala przekroczyć te zewnętrzne objawy niechęci, mające swe źródło w powierzchownym obserwowaniu naszego środowiska. Chociażby się Boy miał do tego nie przyznać, twierdząc kategorycznie, że jest on nam najbliższy wśród żyjących pisarzy, jeśli nie bezpośrednio i personalnie, to w każdym razie światopoglądem i ideami, których jest szermierzem nieustraszoną. Odsuwając chwilowo na stronę jego „łodziobstwo“, które napewno jest skutkiem nieporozumienia i oceny na podstawie płytkich pozorów, wysuwamy kandydaturę autora „Pieśń kobiet“, jako godnego reprezentanta w literaturze polskiej idei, znajdujących najżywszy bodaj oddźwięk w społeczeństwie łódzkim.

Najbliższe godziny dowiodą, czy sąd, przyznający nagrodę literacką Łodzi, kieruje się właśnie takimi żywymi pobudkami, czy też urzęduje oficjalnie, drepcząc utartymi ścieżkami tradycji, której najwęższym wrogiem jest odwaga i nieustraszenie posunięć

CIVIL



Budownictwo nowoczesne

Szkola zawodowa w Krakowie.

Francuz o dzisiejszym Berlinie

Nauczyciel historii przygotowuje następną wojnę

W kilku ostatnich numerach dziennika paryskiego „Temps“ znany powieściopisarz Edmond Jaloux, który jednocześnie jest krytykiem o wysokiej kulturze zamieszka swe wrażenia z podróży do Berlina.

„Dawny charakter berliński go stylu architektonicznego“, pisze Jaloux, „zniknął zupełnie z wznoszonych obecnie budynków. Półproletarcka nowa dzielnica przypomina swoimi barwnymi kolorami raczej Prowancję, niż Berlin, który sobie dawniej wyobrażano brzydki i nudny. Berlin robi wrażenie wielkiej swobody wypowiedzenia się i wolności w kierunku socjalnym, ale i moralnym: nie tylko w prywatnym życiu, ale i w rozporządzeniach. A więc można w stolicy Niemiec obejrzeć wszystkie bolszewickie filmy, których w światłach w Paryżu jest zakazane. Wolność, ale i żywotność. Ta niepokorniona produkcyjność, ta namiętność w robieniu interesów niesie ze sobą oczywiście swoje ryzyko.“

W odpowiedzi na uwagę pewnej młodej berliński, że tutaj w Berlinie zachwycają mło-

dzień zużywa się zbyt szybko, reaguje Jaloux stwierdzeniem, że w krajach północnych, w Niemczech, w Szwajcarii i t.d. życie jest zorganizowane na korzyść młodzieży, natomiast we Francji na korzyść wieku dojrzałego.

„Proszę usiąść przed kawiarnią w Paryżu i przypatrzeć się przechodzącym kobietom; nieomal wszystkie mają 45 lat, ale zawsze pozostają przy swoich 45 latach.“

„Gdy się powraca do Francji“, kontynuuje Jaloux, „słyszysz się ze wszystkich stron pytanie, jak się przedstawia sprawa przyszłej wojny. Udało się wzmówić we francuzów, że Niemcy tylko o tem myślą“. Jaloux przypomina ostrzeżenie pewnego profesora z Heidelbergu, który przed dwoma laty podkreślił, jak wielkie niebezpieczeństwo kryje w sobie nauczanie historii pod kątem widzenia nacjonalistycznych tendencji i wstawianie w narody, że posiadają jakąś specjalną misję do spełnienia. Dziennikarzem, który pragnął wyczuć tętno narodów, oświadcza Jaloux: „Rozmawiałem z polity-

kami, z wielkimi finansistami, z przemysłowcami, z ludźmi na ulicy, z pisarzami; to wszystko jest bardzo piękne. Ale idźcie lepiej do uniwersytetów i do gimnazjów i przysłuchajcie się nauczycielom historii; tam się dowiedziecie, gdzie jest przygotowywana następną wojną.“

Co się tyczy ducha przyszłego niemieckiego pokolenia, to krytyk francuski ogranicza się jedynie do zacytowania opinii swego starszego kolegi, który twierdzi, że duch ten jest całkowicie przesycony amerykanizacją.

„Pogaństwo“, które dzisiaj podbija świat, musi być w Niemczech związane z rolą, jaką natura odgrywa w tym kraju. W tem miejscu znajduje się wskazówka, dotycząca znakomitego berlińskiego ogrodu zoologicznego, gdzie panu Jaloux przedewszystkiem rzuciło się w oczy, że w licznych klatkach widzi się całkiem młode zwierzęta, co jest dowodem troskliwości, z jaką uprawia się kulturę i wychowanie zwierząt w tym kraju.

D. ROLIN

William Szekspir: „HAMLET”

„Hamlet” należy bezsprzecznie do najpopularniejszych utworów Szekspira, bodaj do najbardziej rozpowszechnionych dzieł literatury światowej. Pomimo to, każdy, który chciałby dokładnie i konkretnie określić na czym w istocie polegają walory „Hamleta”, dlaczego ten właśnie dramat uchodzi za najgenialniejsze dzieło angielskiego mistrza i za czołowy utwór w całej europejskiej literaturze dramatycznej, napotkałby z pewnością na bardzo poważne trudności.

Rzecz dziwna i napozór niezrozumiała, Niema prawie człowieka, któryby nie wiedział, kim był Hamlet, ale zarazem niema utworu trudniejszego do zrozumienia, niema dramatu, którego zalety dalyby się z tak wielkim trudem zdefiniować, pomimo, iż każdy czytelnik odczuwa majestat i piękno wielkiego dzieła.

I rzecz najważniejsza: jeżeli mowa o całości spuścizny Szekspira, jeżeli wszystkie liczne utwory geniusza ze Stratfordu połączymy w zwartą całość, od bijającą rozwój światopoglądu mistrza — „Hamletowi” przypadnie w tym długim łańcuchu miejsce całkiem poślednie. „Romeo i Julia” zamyka całkowicie ten okres życia twórcy, gdy wiara w najpiękniejsze, wiara w człowieka, w jego ideał była podwaliną poglądów poety na świat.

„Król Lear” rozwiązuje najbardziej zawikłane problemy z życia społecznego i bytu indywidualnego człowieka, w sposób prosty i zarazem genialny, rozwiązuje zagadnienie stosunku pomiędzy światem zewnętrznym a warunkami zewnętrznymi, otaczającymi jednostkę.

„Burza” jeszcze bardziej rozszerza zakres myśli i kwestji, poruszonych w dramacie o nieszczęsnym królu i daje wyczerpującą i wyraźną definicję sensu i celu bytu człowieka. Nawet więcej: w „Burzy” zastana wia się autor nad problematem istoty życia wogóle w całej przyrodzie i usiłuje rozwiązać zadanie, najtrudniejszą z wiecznych zagadek świata...

A „Hamlet”?... „Hamlet” w gruncie rzeczy niczego nie wyjaśnia i na nie żadnej odpowiedzi nie daje. Owszem — w rozwoju twórczości Szekspira zajmuje „Hamlet” zaszczytne miejsce, gdyż znamionuje niezwykle ważny moment w ewolucji poglądów mistrza. Dramat o duńskim królewiczu powstał wtedy, gdy ustał okres podziwu wobec piękna życia i szlachetności człowieka, gdy poeta o-

statecznie i na dłuższy okres przestał zachwycać się tem, eo go otaczało, i gdy wręcz przeciwnie wszystko stało się naraz zagadkowym i ciemnym, mglistym i niezrozumiałym, gdy powstał nieskończony szereg niezwykle poważnych i dręczących pytań, gdy rodzić się zaczęło trapiące — „być, albo nie być?”... Jest rzeczą niezwykle ważną, że posiadamy dokument, ilustrujący przebieg owej ważnej chwili przelomowej w życiu wielkiego człowieka. Ale w tem samym tkwi zarazem okoliczność, która w sposób zasadniczy a priori zmniejsza ideową wartość „Hamleta”.

Gdy Szekspir tworzył najpopularniejszy — jak przyszłość dowiodła — ze swych dramatów, miał on tysiące pytań, tysiące powątpiewań, widział tysiące palących problemów, ale nie przewidywał jeszcze żadnej odpowiedzi, nie widział żadnego jeszcze wyjścia, nie przewidywał nawet, czem ta walka ze światem i ze samym sobą ostatecznie się zakończy. W paroksyzmie bólu i mękach zwątpienia rzuca on nie wiedzieć komu palące pytanie — „być — albo nie być?”... ale gdyby twórczość Szekspira przypadkiem urwała się na „Hamlecie”, nie byłibyśmy w stanie powiedzieć, jakie byłyby dalsze losy duńskiego księcia. Nie mogliśmy przewidzieć, czem zakończyłby się okres wielkich rozterek w duszy filozofa, albowiem dla Hamleta stały otworem dwie krańcowe drogi. Z jednakową namiętnością mógł, utraciwszy wiarę we wszystkich i we wszystko, syn zabitego króla i matki zabój-

czyni rzucić się w objęcia astralnego romantyzmu, jako też mógł, mimo wszystko, pogodzić się ze zbrodniczym i zniechęconym „zachwaszonym ogrodem, którego cienie i powiew tak przecież lubił i miłował...”

Hamlet pozostał w swych dalszych przemianach wiernym synem Ziemi. Jedyne dramaty „Hamlet” stoi na pograniczu twórczości realistycznej i romantycznej. Dalsze, późniejsze utwory Szekspira należą do literatury typowo realistycznej. Wiemy to wszystko dokładnie, ale dzięki łasce losu i szczęściu poety, który zdołał w „Burzy”

Głowa królowej Nefretete



zostanie wymieniona przez Berlin na dwa wartościowe objekty z Kairu

pożegnać się z kręgiem swych wielbicieli i czytelników.

„Hamlet” nam tego nie przepowiada. „Hamlet” istotnie genialnie ześrodkowuje i formuluje najzawilsze i najważniejsze pytania, lecz na nie nie odpowiada. Cień żąda, by syn pomścił zbrodnię, popełnioną na ojcę. Hamlet rozumie, że są to przesady średniowiecza, ponure tezy krwawego odwetu. Wychowanek Odrodzenia nie może na to przystać, ale nie może też przeciwstawić się cieniem, więc waha się i odkłada zemstę z dnia na dzień... Kocha Ofelję. Widzi niski poziom jej intelektu i jej przewrotność. Zrywa z nią. Mimo to kocha ją nadal i rozpacza na jej pogrzebie... Przerósł we wszystkim całe swe otoczenie — mimo to nie może się rozstać z niem, porzucić wszystkiego na zawsze. Nie wie, czy warto żyć, czy też nie, nie wie, co czynić, miota się, żyje z dnia na dzień, cierpi — dopóki poeta, twórca jego, jego alter ego, nie wiedząc, widocznie, narazie, co z nim dalej począć, nie kładzie kresu jego boleściom...

Na czem więc polega istota wartości genialnego nieśmiertelnego dramatu?..

Jedną nasuwa się przede wszystkim odpowiedź: dlatego że wszystkich bohaterów tragedji Szekspira Hamlet jest najbardziej z nami spokrewniony, dlatego, że tylko on jedyny właściwie jest żywym, realnym człowiekiem, postacią z krwi i kości, jednym z nas — naszym bratem, jak wyraził się Brandes...

Romeo i Julia są raczej po-

staciami z legend Owidjusza niż istotnie parą żywych kochanków, bo kogo dziś stać na coś podobnego? Król Lear jest tytanem, raczej półbogiem, niż śmiertelnikiem. Bohaterami „Burzy” są czarodzieje. Rzecz zresztą całkiem zrozumiała — człowieka żywego stać tylko na pytania... Najbardziej zdolni potrafią je formułować i zadawać... Rozwiązywać problemy potrafią tylko giganci. Jedyne więc Hamlet... Wielka to prawda: niezwykle zaletą najpopularniejszego z utworów Szekspira stanowi ta właśnie okoliczność, iż bohaterem jego jest zwykły śmiertelnik, równy nam, człowiek, którego możemy nie tylko podziwiać, lecz którego możemy także całkowicie do ena zrozumieć, z którym razem możemy cierpieć. Wobec niego zdobędziemy się nietyle na kult, ile raczej na zrozumienie i współzucie... Ale czy tylko na tem doprawdy opiera się popularność i wartość „Hamleta”? Czy nie chodzi tu zgoła o coś innego? Czy istotnie większą wartość posiadają dzieła, dające odpowiedź nie zaś te, które formułują wątpliwość i namiętne pytania?

Jaki utwór jest ważniejszy: ten, który spokojnie, filozoficznie rozumuje, czy też dzieło, które niepokoje czytelnika, rzuca w twarz, w oczy pytania — namiętne i cierpkie?..

Czy nie posiadają czasem większej wartości właśnie te ostatnie?..

Jeżeli to samo zagadnienie przeniesiemy na grunt społeczny — powstanie problemat, wy magający wyjątkowo wielkiej cywilnej odwagi od każdego, kto by się chciał nim zająć.

Jeżeli rzeczywiście powrócą kiedyś na ziemię niebianie, jeżeli na ziemi znów zapanuje złoty wiek ciszy i pokoju — „Hamlet” straci wtedy naturalnie swój urok i powab.

Ale dopóki kataklizmy historyczne mają swą rację bytu raczej gwoli samemu procesowi rewolucji, niż ze względu na jej rezultaty, dopóki epilog każdego procesu historycznego zostaje epoką rozczarowania i upadku — bezsprzecznie większą wartość mają nie te utwory, które definiują — bo odpowiadzi te są zawsze jednostronne i oderwane — lecz te, które pytają, budzą, męczą, nie dają człowiekowi spocząć i zasnąć...

Dopóki człowiek nie wie, po co odbywa się rewolucja — dla samego procesu czy też dla nigdy jeszcze dotychczas nieosiągniętych wytycznych — interesować go żywiołowo może tylko „Hamlet”.

Nowości wydawnicze

Maurycy Laurentin. — MIŁOŚĆ PONCJUSZA. Powieść. Przekład autoryzowany Zofji Zakrzewskiej. Str. 201. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 4.—, t. 1930.

Jedną więcej powieść z czasów Chrystusa, ale jakże oryginalną. Autor, którego imię wybija się coraz chlubniej wśród młodej generacji pisarzy francuskich, postawił spojrzeć na owe wiekopomne lata w dziejach ludzkości oczyma Poncjusza Pilata. Powieść jest częściowo jakby pamiętnikiem wielkorządcy Judei, częściowo przytoczeniem listów jego i jego małżonki Klaudji Prokli, której postać zarysował nam Sienkiewicz w noweli „Pójdźmy za Nim”. Niezwykle zamierzenie wykonał autor z chlubną istotnie ścisłością i sugestywną wprost siłą.

Miłośnicy klasycyzmu znajdą w powieści radość zetknięcia z artystycznie odtworzonym duchem tej potężnej kultury ale i każdy czytelnik laik z zaciekawieniem wciągnięty zostanie w świat starożytny

widziany oczami człowieka tamtych czasów, człowieka bądź co bądź niepospolitego.

Wanda Maliszewska. — CMEN-TARZ I SAD. — Powieść. Wydanie drugie. Str. 446. Nakład Księgarni św. Wojciecha, R. 1930. Cena w brosz. zł. 7.—.

Wanda Maliszewska należy do najsympatyczniejszych pisarek. Malując bohaterów, unika barw jaskrawych: ani ich wynosi zbyt wysoko, ani nie odstawia całej głębi ich wad lub upadku. Jej ludzie nie są przeciętni. Czytelnik czuje się im bliski. Jest mu dobrze z nim, z ich prężnością duchową, nie dającą się złamać lub z ich pogodną ością rezygnacją. „Cmentarz i sad” to powieść zrazu owiana cieniem melancholii, następnie jednak w swej drugiej części pachnąca sadem nowego życia, pleniącego się zdrowo i bujnie na rumowiskach, w wiernej służbie obowiązku i w oddaniu się miłości spokojnej, wyższej ponad chwile try zmysłowej.

Nowe w tak krótkim czasie wydanie tej powieści, świadczy wymownie o uznaniu jej zalet przez szersze koła czytelników inteligentnych.

„SCENA POLSKA”.

Ostatnio wyszedł nr. 7 „Sceny polskiej” organu związku artystów scen polskich, na treść której go złożyły się następujące artykuły i rubryki: Jarosław Miciński — „Pierwsze zespoły aktorskie w Polsce”, Ludwik Simon — „Moja powieść”, Tytus Czyżewski — „Astralne ambicje”, Jan Sokolicz - Wroczyński — „Sześć lat teatru krakowskiego”, M. G. — „Współpraca radja z teatrem”, B. K. — „Ogień z nieba” w paryskim teatrze Pigalle”, Sprawy opery lwowskiej, Z całego świata, Sprawy ZASP., Memorjał w sprawie teatru miejskiego w Grodnie, Jubileusz Zygmunta Łady - Noskowskiego, Z żałobnej karty.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW LAUREATKA ŁODZI NA SCENIE TEATRU POLSKIEGO

• („Dom kobiet” -- pierwsza sztuka Z. Nałkowskiej) •

Dramat, - sztuka dramatyczna — zajmuje w literaturze niewątpliwie wysokie, najpierwsze i najbardziej mozolnie osiągnięte stanowisko, jako połączenie w sobie najrozmaitszych kategorii tworzenia i tem samym jako wyraz dojrzałości psychicznej twórcy. Najpierw trzeba się zachwycić życiem albo zasmucić, wypowiedzieć niemocnymi ustami liryzm istnienia — krzyknąć tak głośno jak nigdy. Aby zamilknąć i rozważnym okiem obserwatora zobaczyć spokojnie to, co było dotąd nieukończonym, wypowiadając zauważone w formie narracji, charakterystyki, powieści epickiej. I jeszcze trzeba zamyslić się, nad każdym zjawiskiem, zstąpić w głąb człowieka, odkryć w nim bliźniego, świat i Boga, trzeba wikać się w tych suplach myślenia, wiążących najodleglejsze, a tak pogmatwane, że moc żadna nie wydobędzie nas z tej sieci prawdy i nieprawdy. Takie to jest dochodzenie pisarza do dramatu, poprzez formy liryzmu, prozy, filozofii, czemu towarzyszy wewnętrzne dojrzenie psychiczne. O ile twórca po długich wewnętrznych procesach i przemianach zatajonych nie objawia się jako ktoś dojrzały do dramatu i dlatego jest odrzuca i tylko dramaturgiem, — lecz zaczyna od tej najpierwszej formy tworzenia, musi konsekwentnie przejść przez wszystkie fazy, aż osiągnie najwyższą. Z tem zastrzeżeniem, że posiada w sobie zdolność do takiego rozwoju ciągłego, że nie powstrzyma się na odcinku poezji — liryzmu czy też prozy.

To jedno. A druga sprawa, od nas niezależna: dramat a życie. Jakkolwiek rozumiemy względność pojęcia „dojrzenie”, należy stwierdzić, że społeczeństwo jak i twórca powinno „dojrzeć” do wydania dramatu. Z historii literatury wiemy przecież, że bywają czasy więcej liryczne albo więcej epicko-dramatyczne. Po okresie liryzmu „Skamandra”, będącego najprostszą w formie zachwyty nad życiem wyrażoną reakcją człowieka na fakt odzyskania niepodległości, następuje powolne panowanie prozy. Fakt wspomniany odzyskania niepodległości stał się faktem. Stoimy teraz w obliczu czekających zadań budowania nowego państwa. Trzeba wiele spraw poruszyć, wiele zagadnień zestawić — niejedną cegłę trzeba prozą opisać, w niejedną cegłę trzeba narzędziem dramatu nderzyć, czy aby się nie skrzący, czy da się użyć do nowego gmachu. Stąd ścieżki liryki, a coraz więcej prozy w godzinie obecnej. Dramatu jeszcze nie mamy — utwory St. I. Witkowskiego są poszukiwaniem, przygotowaniem formy dla nieistniejącej jeszcze w twórcach treści, a jeden Rostworowski to jednak zamalo. Lecz niewątpliwie w chwili obecnej istnieją warunki, aby dramat powstał, i tego dramatu oczekujemy. I dlatego, być może, poddajemy się łatwo złudzeniu, że oto stałe się.

Z tych wymienionych względów entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznała pierwsza sztuka

Z. Nałkowskiej, wystawiona obecnie na scenie Teatru Polskiego, jest zrozumiałe. Ale też i z tych samych względów, z jaknajwiększym obiektywizmem należy rozpatrzyć debiutanckie wystąpienie naszej laureatki. Nałkowska szła ku swej pierwszej sztuce dramatycznej poprzez liryzm i poprzez prozę coraz lepszą. W powieściach swoich zastanawiała się nad niejednym bolejącym zagadnieniem, a i teraz „Dom kobiet” pod względem ideologicznym jest dalszym ciągiem jej całości kształtu twórczego. Więc zdawałoby się, w rozwoju Nałkowskiej „Dom kobiet” jest sztuką właściwą, jest dramatem, podejmuje jakieś zagadnienie, rozpatruje to zagadnienie, wywalcza — jest tem dawno oczekiwanym. A jednak — nie. Czemże wobec tego jest „Dom kobiet”, co w sobie mieści?

Krytykować jest to dokonywać operacji na żywym ciele sztuki, aby organizm był zdrowy, po wadach - chorobach usuniętych doskonalszy. Zbliżamy się do każdego utworu, mówiąc o jego formie, jak do ciała, leżącego na stole sekcyjnym. I w zależności od ustalenia, z czem będzie się miało do czynienia, używamy tych lub innych narzędzi. Po tem operujemy. Otóż stwierdziwszy, że mamy do czynienia ze sztuką, pretendującą do miana dramatu, używamy narzędzi krytyki — obowiązujących, przyjętych teorii - kryteriów dramatycznych — i cóż widzimy? „Dom kobiet” dramatem nie jest albo jest nim, lecz słabym, złym. Nie mamy tutaj akcji dramatycznej jakiejś kolizji, wzajemnego zderzenia, walczenia poszczególnych osób, a skutkiem tego nie mamy mocnych, dramatycznych dialogów i analizy dialektycznej. Mamy natomiast osobę główną jako przykład postawionego zagadnienia, mówienie - rezonowanie na marginesie wspomnień, role równoległe, będące dla siebie tylko, nieprzeciągające się w momentach powikłań. I wiele, wiele charakterystyki w formie liryki. Dlatego w „Domu Kobiet” nie się nie dzieje — jest to studjum powieściowe statycznej strony zebrania i życia pod wspólnym dachem kilku kobiet, przedstawione przez Nałkowską z doskonalą znajomością psychiki kobiecej, a w podejściu do tego życia wykazujące wiele intelektualizmu w znaczeniu obserwacji, doświadczenia. Wartości psychologiczne każdej postaci i tego utworu są duże. Mamy wiele skoncentrowanych przeżyć, które symbolizują przebieg faktów scenicznych. I dlatego „Dom kobiet” otwiera się w wielkie horyzonty wyobraźni. Niewątpliwie jest tu wyobraźnia przestrzenna, pokonanie przestrzeni i to zastępuje akcję. W podobny sposób pisane są sztuki Czechowa. Ale jest to eksperyment, daleko odbiegający od właściwego dramatu. I za tą ki też eksperyment można uważać sztukę Nałkowskiej, co zdaje się potwierdzać brak mężczyzn, budowanie wszystkiego tylko na rolach kobiecych. Jak słusznie zauważył K.

Irzykowski „Dom kobiet” jest dla Nałkowskiej tylko wyrazem scenicznym dla pewnego swego gatunku treści. Jest to uściślenie wana ilustracja pewnego zagadnienia, które należy do najbardziej właściwych dla kobiety o sercu tak czującym jak Nałkowska. Cóż ilustruje „Dom kobiet”?

Nałkowska nieraz pochylała się nad człowiekiem, nad tym planem jakgdyby radości i cierpienia, więcej cierpienia. I oto tym razem wynalazła w sercu kobiety taką uliczkę, taki zaułek ślepy, gdzie niema na radość jaskółczych gniazdek, gdzie życie dawno umarło, wieje tylko wiatr wspomnienia i dawne dni jak spadłe z drzew liście potracą. „Dom kobiet” skupił pod swoim dachem, w osobach trzech pokoleń, kobiety nieszczęśliwe, których miłość tak czy owak nieszczęśliwymi uczyniła: kobiety, żyjące wspomnieniami dawnej pięknej miłości, której naprózno jeszcze pragną, bo im mężowie fizycznie odumarli; kobiety miłością nienasycone i zwolna gasnące; kobiety zdradzone, złamane, niezdolne do podźwignięcia się, do nowej miłości, wreszcie kobiety pochodzące z nieprawego łoża, przez niekochaną, obcą miłość cierpiące. Ileż jest tutaj niedoli! W powieści swojej „Ludzie więzieni”, Nałkowska zastanawiała się nad zagadnieniem zła, które musi być przecięt jakoś na wszystkich ludzi rozłożone. Lecz odkupicielami zła są zbrodniarze, na nich legło ono głazem więziennym. W „Domu kobiet” mamy pytanie — są kobiety nieszczęśliwe, przez miłość zniszczone i dlatego w życiu, wolałabym obecnie o budowanie, niepotrzebne, więc cóż zrobić z tem nieszczęściem, dokąd z niem pójść?

Bohaterka sztuki, Joanna Niełwiczowa, po śmierci ukochanego męża Krzysztofa, niepołączona — w swej stracie ucieka się do zaciśniętego domu swej matki, Marii Lanowej, wdowy, do której powraca też najpierw zdradzona, a potem

rozwidzona córka Róża. Razem z Marią Lanową mieszka jej siostra Julia, wdowa. A i jeszcze jest tutaj owdowiała bratowa, Tekla Belska. Przy córkach i wnuczkach żyje babcia Celina Belska. Jak widzimy, prawdziwy dom kobiet. Każda opowiada o swoim nieszczęściu: że była miłość, a teraz jej niema. Każda coś wspomina. Role te istnieją zupełnie odrębnie. Jedynie przeżywając jeszcze coś kobietą jest Joanna Niełwiczowa, będąca przykładem głównym, ośrodkiem zagadnieniowym w „Domu kobiet”. Otóż Joanna kochanego, ubóstwianego męża zdradziła potajemnie z niewiadomą jej samej przyczyną. I skutkiem tego przeżywała większe niż śmierć męża: zgon Krzysztofa nie był dla niej faktem dokonany. Nie, co noc umierał zdradzony mąż w jej duszy; wspomnienie stało się dla Joanny niszczącym procesem. Jakkolwiek zamylała oczy, widziała przez szczerbate zwarte powieki gasnącą twarz Krzysztofa, tak kochającego, a jak podle zdradzonego. Rozpaczkliwy krzyk sumienia targal całym jestestwem kobiety. Tak żyje i tak umiera Joanna, zamknięta w swojej wielkiej boleści. A tymczasem coś okraża ją słowrogo, coś niepokoi — dziw tajemniczy, a niedobry Joanny, staje twarzą w twarz z młodą dziewczyną, błagała ją o ratunek. I dowiaduje się, że ukochany jej mąż Krzysztof okłamywał ją, miał na uboczu kochankę, a z nią troje niesłubnych dzieci, a i tę dla młodszej wreszcie rzucił.

W słowach rozpaczliwych, usta młodej Ewy Lasztówny, nieprawej córki Krzysztofa, mówi autorka o niedoli dzieci niesłubnych. To cierpienie i jeszcze inne spada na Joannę.

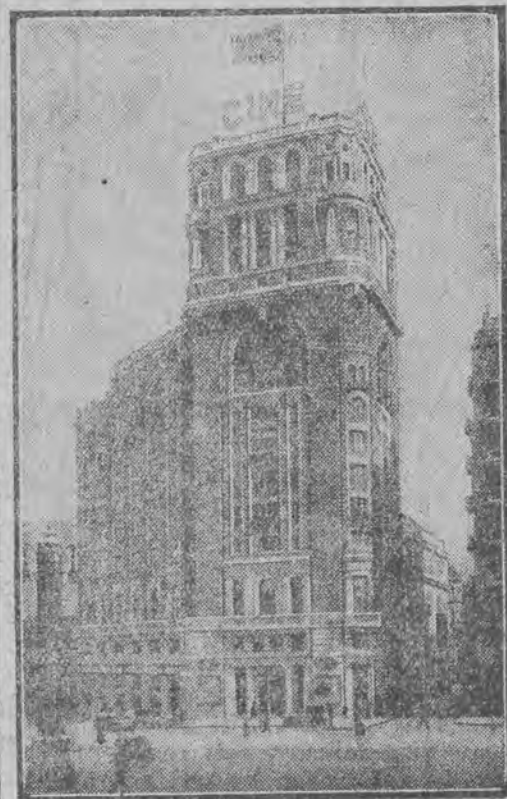
Krzysztof był, według autorki, niegodziwym człowiekiem, a Joanna, która o niczem nie wie, czyniła sobie wyrzuty z powodu swej zdrady. I oto w duszy tej kobiety runęło wszystko — odwalił się glaz cierpienia z powodu zdrady swojej,

lecz spadły stokroć cięższe inne. I gorzej stało się Joannie niż przedtem. Oto przyszła jak inne do „Domu kobiet”, aby razem nad nieszczęściem wszechkobiecem zastanowić się, aby coś poradzić. Ale za każdą włókił się jej smutek jak cień własny. I jak niepodobna przekroczyć przez cień własny, tak żadna z tych kobiet nie przekroczyła przez swoje cierpienie.

Ta klęska ma, zdaniem Nałkowskiej, głębokie przyczyny. Jeżeli chodzi o rozumienie życia, „Dom kobiet” parafrazuje nam filozofję romantyczną. Istotą życia zewnętrznego są niezłomne, utajone możliwości; a nasze istnienie wewnętrzne to głębia podświadomych nurtów. I dlatego człowiek nie zna człowieka, wszystko załaga ciemność. Ponura ciemność, która przeraża nas w dramatach Ibsena. I oto mamy drugą tezę: wspomnienie i panowanie przeszłości. Nie umieramy. Jak powiada R. M. Rilke rozpuszczamy się w wszechświecie. Żyjąc wspomnieniami. Żyjemy w nas i nam, Zmieniają się w nas i każdego z nas zmieniają. Ale żyją. Przeszłość nieubłagana, straszliwa trwa nad nami, wiska nas i nikt się nie wyzwoli, jak nie wyzwolił się Edyp Sofoklesa. W nadaremnej walce z tym ciemnym, koniecznym żywiołem giną nieszczęśliwi z powodu miłości, a pragnące się ratować, kobiety Nałkowskiej. Takie to oświetlenie znajdujące postawione w „Domu kobiet” zagadnienie, a światło przez autorkę rzucone jest pełne, jakiejś skandynawskiej grozy.

Jednakże nie wydaje się to wszystko mieć całkowitej słuszności. Wiemy, że z przeszłości można walczyć i nieraz z powodzeniem, Marxiizm i freudyzm czynią to każdy na swój sposób. A gdy wyzwolimy się z pod hypnozy przeważnie wspomnienia — mamy rozległe pole do działania. Cierpienie przygotowuje tylko do pełniejszego przyjęcia w siebie radości. Tędy pójdzie mocny mężczyzna. Lecz Nałkowska nie zdobyła się na czyn — na aktywne uosobienie się wobec postawionego zagadnienia. Załamała tylko ręce nad tą niedolą kobiecą. Pochodzi to może stąd — pomijając źródła psychiczne — że Nałkowska ujęła wszystko w zbytniej odosobnieniu, w zbytniej abstrakcyjności, a tymczasem sprawy np. niesłubnych dzieci niepodobna nie ujmować w komplecie zagadnień socjologicznych. To właśnie jest w „Domu kobiet” najsłabszym momentem (w treści). Brak mu istotnych fundamentów. I dlatego wali się. Zwłaszcza, że ściany, budowa (forma) zostały wzniesione luzem.

Mimo tych wad treściowych, w postawieniu zagadnienia i formalnych jako utworu dramatycznego, jest „Dom kobiet” sztuką, która powinna wzbudzić szerszą uwagę. Pomijając, że jest próbą utworu dramatycznego, próbą na polu tworzenia tak dzisiaj pastem, — mocą kontrastu woła o nową kobietę. O kobietę, która zmartwychwstaje na każdej golgotcie cierpienia.



„Dom prasy”
w Madrycie

został uroczystie poświęcony 7 kwietnia r. b. w obecności pary królewskiej i prezydenta ministrów. Ma on 16 pięter wysokości i jest pierwszym drapaczem chmur w stolicy Hiszpanii.

NA SREBRNYM EKRANIE

TAJEMNICA MABEL NORMAND

Dlaczego wielka gwiazda filmowa nie mogła się ukazywać od 1922 r.

A więc nie dowiemy się nigdy, kto zamordował Williama Taylora. Mabel Normand umarła obecnie, nie zdradziwszy ani słowa. Była ona jedyna, która być może wiedziała coś o tem morderstwie.

Mabel Normand była wyjątkową kobietą. A morderstwo na osobie Williama Taylora było również wyjątkowym wypadkiem.

Mabel była prawdziwą gwiazdą kinową w Hollywood. Mary Pickford przed Mary Pickford. Jedną z pierwszych kobiet, w których kochały się miliony ludzi.

Była ona córką cieśli z Brooklynu i debiutowała przed obiektywem w roku 1910, otrzymując 15 złotych gaży dziennie. Dawid Wark Griffith otrzymywał wówczas 150 złotych tygodniowo. Przy wybuchu wojny Mabel Normand otrzymywała już około 8 milionów złotych rocznie. Liczyła wtedy 23 lata. Cztery lata od zawieszenia broni do śmierci Taylora były dla niej żniwem. W tym okresie żyła ona bujnie w Hollywood.

Człowiek, który miał stać się jej przeznaczeniem, nosił nazwisko William Taylor i był ex-officerem angielskim i najpewniej awanturnikiem. Zabito go kula w plecy. Kula ta pochodziła z damskiego rewolweru, którego jednak na miejscu wypadku nie znaleziono. A więc samobójstwo należało wykluczyć z góry. Nie wykryto również żadnych śladów walki Taylor był widocznie przez mordercę zaskoczony, albo też, nie przeczuwając niebezpieczeństwa, wpuścił go sam do mieszkania.

Lokaj zeznał, że jakiejś damy z pośród znajomych Taylora otworzył drzwi, poczem już o 6-ej po południu wyszedł na miasto. Sześć godzin później o godzinie 8-ej, aby przyjąć polecenia, ale nikt mu nie odpowiedział.

Już wieczorem w dzień morderstwa przesłuchał prokurator trzy przyjacielki Taylora. Pierwszą z nich była Mabel Normand.

Zeznała ona: Kobieta, której o godzinie 6-ej popołudniu otwarto drzwi do gniazda miłości, była właśnie ona. Ale już o 7-ej godzinie opuściła ona mieszkanie; Taylor osobiście odprowadził ją do jej limuzyny, poczem jej szofer, Greer, odwiózł ją do domu, gdzie natychmiast położyła się i w łóżku spożyła obiad. Podczas ostatniego spotkania Taylor był podobno bardzo zdenerwowany, ponieważ obawiał się zemsty oddalonego sekretarza. Odszukano więc sekretarza, Sandsa. Okazało się, że w dzień morderstwa znajdował się on w odległości 5 tysięcy kilometrów od Hollywood. Zarówno pannę Normand, jak i jej szofera Greera wzięto w krzyżowy ogień pytań, ale obydwójce pozostali niewzruszeni; śmierć Williama Taylora odłożono ad acta.

W dniu 24 stycznia 1924 roku Mabel Normand bawiła się świetnie na zabawie, którą na jej cześć wydał młody milioner Curtland Dines. Nagle Horacy Greer, szofer panny Mabel, wtargnął na salę i rozkazał swej pani, aby się z nim

natychmiast udała autem do domu. Millouer wystąpił bardzo energicznie przeciwko intruzowi wywiązała się sprzeczka, Dines uderzył szofera w głowę butelką od szampana, na co ten wyciągnął rewolwer i postrzelił swego przeciwnika. Narzędziem zamachu był damski rewolwer, należący do panny Mabel. Sędziowie przysięgli uznali, że Greer działał w obronie koniecznej i uniewinnił go. Mabel wymówiła

mu posadę. Przesadnej zazdrości nie mogła tolerować.

Gdyby jej jeszcze można było zaszkodzić, ten skandal zaszkodziłby jej bardzo. Ale już od zamordowania Taylora nie znajdowała pracy; Edna Purviance i Mary Wites Winter również; wytwórcy nie odważali się dawać obrazów z temi artystkami, które były kochankami Taylora, a więc mogły być zamieszane w krwawą aferę.

I oto w listopadzie 1926 roku Mabel Normand wyszła za mąż za artystę filmowego nazwiskiem Lew Cody, który był w życiu takim samym obrzydliwym Donjuanem, jakiego zawsze grywał na srebrnym ekranie. Podobno zawrócił on w swoim życiu więcej główek dziewczęcych, niż sam Valentino.

Pannie Mabel nie przyniósł on wiele szczęścia. Żaden z wytwór-

ców nie wyciągnął już nigdy ręki po nią. Musiała być świadkiem wspaniałej kariery innych gwiazd, co ją przyprawiało o łzy, a prztem Lew Cody opuścił swą małżonkę. Gdy umarła obecnie w wieku lat 35, zapisała Cody'emu w testamencie jednego dolara.

Szoferowi Horacemu Greerowi nie pozostawiła w spadku ani grosza. Ciekawe, gdzie się ten człowiek obecnie obraca? E. L.

HARDY LASBUCK

OTO MACIE HOLLYWOOD!...

Przez cztery miesiące byłem w Hollywood. Wróciłem przed dwoma tygodniami. Gdy mnie kto pyta o to idylliczne i przekleśne miasto, opowiadam mu następującą krótką historję. Jest ona prawdziwa, bowiem słyszałem ją od... Charlie Chaplina.

Rolę główną odgrywa również pod każdym względem wybitny George Bancroft. Mam wrażenie, że wprowadzenie go w praktykę w literaturze sposób jest zbyt czarna. Kto żyje w naszych czasach, ten przynajmniej w 20 procentach żyje w kinie. I prawdopodobnie zna filmy „Piekielno”, „Policja”, a przede wszystkim „Doki Nowego Jorku”. Ci, którzy nie mieli okazji go widzieć, jak rubasznie kłapie kołosa po ramieniu, lub wychyla wielki kielich wódki, lepiej zrobią, jeśli od razu przestaną czytać poniższe opowiadanie.

Ten George jest jakby wyrzeźbiony z jednego kawału spiżu; trycka siła, rzy żywotnością. W „Dokach Nowego Jorku” ma on jedną scenę, gdy przychodził do szynku portowego, zataczając się nieco, wysuwając pierś na dwa metry naprzód i łypiąc wielkimi gałkami oczu. Kilku podrażnionych awanturników staje mu prowokująco na drodze. W jego oczach ukazują się groźne ogniki, a po chwili wielka pięść zaczyna wrować, rozciągając jednego z zaczepiających na podłogę.

Jest to tak zrobione, że poprostu czuje się krew w powietrzu.

Publiczność amerykańska lubi takie sceny. Nieomal jeszcze bardziej, niż długie pocałunki pod krzakami brzo i „Sonny boy”. Przywiązują prztem olbrzymią wagę do największego realizmu.

Żaden reżyser w Hollywood nie

odważyłby się stosować do takiej sceny zdjęć trickowych. A w każdym razie nie wtedy, gdy się ma do dyspozycji takiego mamuta, jak Bancroft.

Wobec tego kilku nieszczęsnych statystów musi się poświęcić.

— A ty George lupiesz, słyszałeś? Te draby dostają przecież za to pieniądze. Nie, oczywiście, nie będą o tem wiedzieć. A więc, George, ten pierwszy musi się rozciągnąć, jak długi...

Bancrofta bawi to niesłychanie. Obiecuje, że tak wtłoczy statystyce podbródek w bark, że będzie go mógł używać zamiast spinki.

— A więc, George, pamiętaj, nie zapuść nam sceny. Po raz drugi nie dostaniemy już tak łatwo statysty...

George Bancroft uśmiecha się złowieszczo. Nie będzie potrzebny drugi statysta. Z zadowoleniem żu-

je gumę, gdy mu wpada w oko jakaś postać, wlecząca się dokola niego. Po chwili człowiek ten jest już przy nim:

— Ach, panie Bancroft, niech mi pan pozwoli przez pewien czas kręcić się koło pana. Joe Brown i ja, Dick Plummer, zostaliśmy obstalowani do sceny, w której nas pan tak zlekka odsuwa na bok w szynku... Otóż, widać pan, Joe Brown ma do mnie złość, ponieważ właśnie ktoś mu nagadał, że ja z jego dziewczyną... To nieprawda, ale ten Joe jest naprawdę takim bandytą, że jak mnie dostanie w swą je ręce, to ile ze mną...

George Bancroft przeżuwa swą gumę, a gdy po upływie pięciu minut kierownik zdjęć przebiega obok, chwytą go za krawaty:

— Słuchajno, stary, masz tutaj dwadzieścia dolarów i pamiętaj, żeby mi w tej knajpie, jako pierwszego na drodze, postawić niejakiego Joe Browna. Reżyserowi nie nie mów! To sprawa prywatna! Zjeżdżaj!

Po piętnastu minutach. Zdjęcia! Krzyk i zgiew; każdy szynk portowy w Buenos Aires, czy Singapurze, może sobie z tego atelier brać przykład. Nawet upijanie się traktowane jest tutaj naturalnie, wraz ze wszystkimi konsekwencjami.

Oto wchodzi, zataczając się, do lokalu, Bancroft, jako palacz okrętowy na jednonocnym urlopie.

I kto staje mu na drodze, jako pierwszy awanturnik?

Jego Pupil Dick Plummer! Bancroft jest zdumiony, waha się.

— Jazda, ty byku! — woła reżyser.

Nlema rady! Zawód to zawód! George wymierza cios między oczy i biedny Plummer rozciąga się, jak długi, krwawiąc obficie z nosa i ust.

— Zachwycające! — słychać okrzyki reżysera. Następuje dwuto nowy gwizd. — Koniec zdjęć! Zgasz reflektory!

Kierownik zdjęć chciałby zniknąć, jak cień, ale Bancroft już stoi przy nim.

— Dalem ci dwadzieścia dolarów, stary drabie, abys mi postawił Joe Browna, jako pierwszego?

— Ale Joe Brown dał pięćdziesiąt — odpowiada stary wygąb — abym wziął Plummera! Interes przede wszystkim, mój kochany! Bye, bye!

PANI I JEJ TOALETA



1. Kompier na herbatkę popołudniową: jasno-zielona crepe-satin, marszczona na biodrach, szeroka w nierówne zęby — długa prosta narzutka z czarnej koronki.

2. Popołudniowa suknia z moire koloru platynowego —

część górna gładka — czworokątne wycięcie z obustronnym, do tyłu zarzuconym szalem — spódnica w pasie wąska, w kłozowe, z tyłu znacznie dłuższe falbany.

3. Nocna koszula z krótkimi rękawami, wąskim paskiem i

aplikacjami z koronek dokoła dekoltu.

4. Eleganckie combinaison z crepe-de-chine i koronki — kinonowa sukienka poranna w dowolnym kolorze pastelowym.